



116016

I

Mag. St. De

0



116016

I

21

OPIS CHOROB
PRĘDKIEGO RATUNKU
POTRZEBUJĄCYCH.



--- Ratio, quæ sit morbis, aut unde repenti
Mortiferam possit cladem conflare coorta
Morbida vis hominum generi pecudumque catervis
Expediam:

Lucretius Lib. VI.

OPIŚ CHOROBY PRĘDKIEGO RATUNKU

POTRZEBUJĄCYCH

Króry poprzedzają dwa roztrząśnienia

PIERWSZE

O ZARAZLIWYCH LUDZKICH CHOROBACH.

DRUGIE

O POWIETRZU NA BTDLŌ.

TRZECIE IESZCZE

O UKASZENIU WSCIEKŁYCH BESTII;

Gdzie nayprzod wyliczają się wszystkie zachwalone
dotąd lekarstwa: potym podaje się nayskuteczniejszy
spofob do ustrzeżenia się tego przypadku y do ule-
czenia onego. Następnie potym Rozdział o truci-
znach y o truciu: naostatek o Herbacie y Kawie,
y o złych skutkach, które pochodzą z używania
tych napoiów. Ostatni ieszcze Rozdział iest o Er-
got, czyli o zarazie w życie, y o strasznych z tej
zarazy skutkach w człowieku, iako o sposobach za-
bieżenia onym.

Cartius PRZEZ

KURCYUSZA Doktora Filozofii, Medycyny, w Akade-
mii Pawiełskiej. Współ-Towarzysza Fizyo-Kryty-
kow Syeńskich y Akademikow Padewskich.



W WARSZAWIE 1783.

w Drukarni Nadworney Królewskiej.

Dublet. H. 2. 5/17-35.

$\frac{154}{80}$ [P. 244, inv. 673-AW]



116016
I



1508, civ. 35/26

PRZEMOWA

Na żądanie J. O. Xiężny Jeymści
BARBARY SANGUSZKOWY Mar-
szałkowey W. W. X. Lit: Pani peł-
ney dobroci, bliźniego miłości, y
tego uczucia, które iest iedynym
zaszczytem, pociechą y podporą
ludzkości; przedsięwziętem podać
iako nayłatwieysze dla poięcia wszy-
stkich sposoby, do poznania y lecze-
nia tych chorób, które potrzebują
nayprędszey pomocy, a które lubo
są nayśmiertelnieysze, są przecie
naywięcey w tym kraiu zanedbane,
dla niewiadomości środków przy-
zwoitych, które opatrzność ku ra-
tunkowi podała. Temiż więc co y
ta nieporównaney liłości ku nie-
szczęśliwym Pani powodami tknę-
ty, y tym bardziey z serca za nie-
mi idący, iż wiem, iako wiele iest
mniemanych Lekarzow, ktoremi

Polska napelniona, dałem ten przepis, pewnie y gruntownie roztrząsniony, a iedynie uwolnić mogący nieszczęśliwych dotkniętych temi śmiertelnemi przypadkami; żeby się nieścali ofiarą swey niewiadomości. Świadkiem zaś będąc żarliwości Xieźney Jeymci o to dzieło przyspieszyłem go, ktore po Francuzku odemnie napisane, sama przetłumaczyć raczyła. Szczęśliwy będę, ieżeli Jey ufności zadosyc czyniąc, dopełnię Dobra tego, ktorego ona pragnie.

Non sibi, sed toto genitum se credere mundo.

Lucan: lib. 6. pag: 315.



(O ZARAZACH NA LUDZI,
Y
SPOSOBACH RATOWANIA ICH.

Roztrząśnienie pierusze.

Daymy to, że Doktorowie znają naturę człowieka, własności powietrza; rozmaitość ciał unoszących się w tym *Chaos*, czyli w zmieszaniu nieograniczoności, boć to ztąd pochodzi umiętność wyłzakiwań ku odkryciu własności zarazy, pokazaniu, przez jakie źródła rozpościera się, y czyni tak rozmnożone skutki (*Clerc* historya naturalna o człowieku.) Byłoby pewnie

rzeczą wielkiej wagi poznać przyczynę powietrza: chociaż niektórzy uczeni y znakovnicy, mniemają, że Europa jest nazawśze wolna od tey tak śmiertelney plagi. (*v. an oration delivrand before the Americ philos: Society Ladd: Philadelphie af. By. B. Rusk Proff: off Chem: in Colleg. Philad:*)

Od Roku 1066. aż do 1680, powietrze było pięćdziesiąt cztery razy zarazliwe w całej Europie. Uczony Rusk mniema, żeśmy winni oddalenie tey plagi, obywateli, rolnictwu, y innym kunsztom, y że ta wcale zniknie, gdy Turcy wezmą przed się te szczęśliwe ostrożności, iakie są wzięte w Europie do przeszkodzenia szerzeniu się oney... Więcej iak od półwieku niedoświadczyliśmy powietrza, to prawda; ale nie jest niepodobieństwem, żeby się niewrócił ten tak okropny na rodzaj ludzki nieprzyjaciel; bo to jeszcze nie jest dowiedziono. Aż niema się brać za nieiakąś częśćkę onego, gorączki zgniłe, mialigny zarazliwe, iako też mor na bydło, a ten codziennie zdaje się być powszechniejszy.

Zaraza nic innego nie jest, tylko szerzenie się zgnilizny, rozmnażanie przyczyn choroby, przez spółkowanie y dotknięcie, przez zbliżenie się do osob y do rzeczy zarazonych, albo przez powietrze.

Y tymci to sposobem ospa, Francuzka choroba, nabywają się, y zaraza przychodzi przez obcowanie: niech iabko zepsute zarazi bliskie siebie, to zgnoi inne, y tak przez palno niezliczonych stanow poydzie, poki wszystkiego wcale nie zepsuie (mowi Clerc.)

Wypływanie humorow z ziemi, para, *Miasmy*(a)ktore wynikają z błot zepsutych, podają nam dziwne przypadki, bądź, że się zdają niepojęte; można przecież śadzić o ich własności z skutkow, jakie przynoszą. Moc niszcząca tych ukrytych przyczyn, niezawisła na materji ognia? (ktora się stała początkiem ciał, zawsze złączonym y ziednoczonym z częściami stanem krwi, y innych

-
- (a) *Miasmy* mają być niewidome materji części po powietrzu unoszące się, awierające w sobie nasiona chorob, ktore się w organach naszych krzewić mogą, gdy w one przez oddychanie, ssanie, lub wciąganie powietrza wszystkie mi naziemi porami wprowadzone bywają. Te albowiem trzy czynności, ku pokarmowi y żywieniu stworzeń żyjących wyznaczone, częstokroć, niestety! stają się środkami, ktorych natura na zniszczenie onych używa. Gdzie? y jakim sposobem te swoy początek biorą *Miasmy*, y jak są po powietrzu rozproszone, nim się do naszych dostaną organow? toby to było rzeczą do poznania ciekawą; dla odkrycia niepoczynnych skutkow, ktorych się stają przyczyną, y dla doyscia sposobow zapobieżenia onym. Ale tego tak łatwo dokazać niemożna.

4. O ZARAZACH NA LUDZI

humorow ożywiających?) każda rzecz w naturze bierze w siebie, y na wzajem jest wzięta: ziemia, która wszystko wydaie, jest przepaścią pożerającą wszystko. Powietrze, które nam udziela swoich początkow ożywiających, staie się także początkiem zniszczenia naszego, y przez niegoć to ciała wydaie y przysposobione oraz do zarazy, przyjmują czątki ostre, *alkalizujące się* (b) zgniłe, które z innych ciał uławnie wychodzą,

HOFFMAN był przeświadczony, że *Miasmy* chorobę sprawujące, mierzają się z krwią bardziey przez ślinę, niż przez inne sposoby. Ta, bądź, że się uławnie połyka, bądź w czasie iedzenia niesie; zmącenie w żołądku y kiszkach sprawuje, zmierzawszy się do sokow zepsutych, które wlewa w części gruczołow żołądkowych, w kiszki drobneyse, w *Pancreas* (c) y w kanały, przez

(b) *Alkalizujące się*, to jest istoty, czyli rzeczy mające w sobie cożkolwiek alkali, lub zaczynające burzyć się y gnić. przymioty onych osobliwze są: 1. wzburzenie się y wyparowanie z kwasami. 2. zamięnienie koloru błękitnego z fiałkow robionego. na zielony, iako też koloru słonecznika.

(c) *Pancreas* część ciała gruczołkowata, długa y płaska, leżąca pod żołądkiem między wątroba y śledzioną, podobna jest do psiego języka; służy

które żółć przechodzi. To zmieszanie tych humorów, sprawiaie zakwalzenie y zepsucie. Jeżeliby (mowi tenże Doktor) iad przechodził przez pory, byłby w utlawicznym wzruleniu, y wyszedłby może z humorami letkiego potu; coby okazywało, że ni zgnilizna, ni skażenie, ni para zaraźliwa niemogłyby się tam długo zatrzymać; przeciwnie zaś w pierwłzym przeysciu łoków stojących, które mają z niemi zgodność, połączają się razem, y udzielają sobie własności szkodliwych, a tym samym stają się sp. łobnieyszemi do gwałtowniejszego rozpościerania się, niż gdyby same przez się działały.

Zdaie się także, iż zaraza nabyć się może przez rany, a zatym przez *Limfę* (d) lub przez krew. Szczepienie ospy, ktorego, w Anglii, Holandyi, y Francyi używano niewątpliwym to okaznie (obacz opis Akademii nauk w Roku 1748. *Didier* Traktat o powietrzu wydany za rozkazem Króla) Xiądz nazwiskiem *Gauderau* w swoim opisanii o rozmaitościach powietrza upe-

służy do podawania soku *Pankratycznym* nazwanego pierwszey kiszce, ktora się zowie *Duodenum*, y strawności pomaga.

(d) *Limfa* iest część krwi wodnista; kanały, przez które przechodzi. zowią się kanały *Limfatyczne*.

6 O ZARAZACH NA LUDZI

wnia, że się sam zaraził przez lekkie zadrażnienie w piętę, przecieżdając przez Trebizond do Konstantynopola.

W ludziach zmarłych z powszechney zarazy, iako też y w bydłach upadających z pomorku, zwykle się znajdują w kanałach wnętrzości znaki zapalenia, zgnilizny y gangreny: y rzadko widzieć, żeby gangrena rozpościerała się do innych części, chyba by z otładzenia się humorow krytycznych. A tak *Miasmy* rozproszone y unoszące się na powietrzu, zawsze nam się zdawały zagrożeney imaginacyi płodem. W tey chorobie płuce pospolicie nieumarzone są; a przecieżby to nayłeczegulniey na nich te dziwaczne *Miasmy* ulzkodzenie sprawiły. Ach! cożby to było, gdyby powietrze mogło się stać zarażone? żadne stworzenie na ziemi nieostałoby się.

Uwagi w przeważaniu chorob epidemicznych, to jest zaraźliwych, które Doktor *Parlet* za rozkazem Rządu Francuzkiego wydał, zdają się iasnie dowodzić, że szeregulniejszy załada tey okropney choroby, jest w kanale wnętrzości; że *Soki strawności* (e) są naypierwey rażone. Czy

(e) *Soki strawności* jest to humor lymfatyczny trochę lipki, podobny do śliny, przechodzący przez gruczoły y wydane kanały *Esophagus* (to jest

możnaż wątpić, gdy uślawne doświadczenia, y pewne są o tym, iakie złe ona sprawuje, osobliwie w żołądku, y w кишkach, a często to złe tam się zaślanawia, że znaydują ślady oczewiste zapalenia, zgnilizny, y gangreny; pokarm nieśrawiony, zamiast *Chylu* (f) materya cuchnąca, foki strawności wyniszczone, albo w naywyższym stopniu zmienione?

Zdać się naypodobniey, że gdyby własność śliny, foki żołądkowe, foki lelit *pankreatyczne* y żółci były nam dobrze znane, łatwo by było dochodzić, iak te foki mogą być zepsute; y prędkoby się poięła przyczyna tych straszliwych chorob, y sposoby ich się rozpościerania. Pan *Senac* w swoich opisach o *Anatomii de Heister* przyznaie ze wszystkiemi, co o nauce przyrodzenia piszą, pięć, lub sześć soków strawniujących; materya, która z nosa spływa, ślinę, sok żołądkowy, sok lelit, sok *pankreatyczny* y żółci. Bierze tę, co się łączy z nosa prze *zbytą* oddzielającą flegmę, za ma-

kanalu, przez który się po karm do żołądka dostaje) oraz kanały żołądkowe; który służy do rozwilżenia tych części y dopomaga strawności,

(f) *Chylus* jest to sok białawy, który ze strawnego pokarmu wynika, y jest pierwszą strawnością częścią.

8 O ZARAŻACH NA LUDZI

teryą bez zapachu, y smaku; kleykowatą, zmieszaną z wodą, która wyluszczone odmiennia się w gęstą y twardą. Ślina, nie jest podług tego uczonego Doktora, tylko iak mydło rozbite; upewnia, że soki, żołądkowy, wnętrznegości y pankreatyczny są iedneyże natury, że ślina y żółć nic innego nie jest, tylko cząstka ślona krwi, zmieszana z cząstką kleiowatą y z flegmą: y że się przez to masą mydlaną być wydaie.

Naybiegleyfi Doktorowie zgadzają się na to, że wstanie zdrowia, żaden z tych humorów nie wzburza się, ani kwasami, ani przez alkali, ale że te w stanie choroby stają się ostre, zjadłemi, sposobnemi do wzburzenia się z alkali; że w stanie zepsucia gęstnieją, ich oddzielenie się jest mniej obfite, y ich przybytek w żołądku y w wnętrznosciach daleko mnieyszy. W istocie, w chorobach zgnitych, zrażliwych, malignach y pomorku: materya z nosa y ślina tak są zgęszczone, tak iey mało przybywa, że iey mało, albo prawie nic nie wchodzi do żołądka; a zatym do podobieństwa jest, iż równie zbywa soku żołądkowego, kiszkowego, y pankreatycznego, bo ie podobnież podają gruczołki. Żółć jest oczywiście w pęcherzu swoim zastanowiona, znawdnie się ona tam w wielkiej obfitości, ale zepsuta, bo jest zgęszczona, obraca się w ka-

mienie, y staie się tak dalece alkaliczną, iż się kwasem wzburza:

Macbride uważał to, że w stanie zdrowia ślina się łączy z wodą wapienną, a w niektórych chorobach wcale się z nią łączyć niechce, y ziemię wapienną na dno pogrąża; ale nie dał przyczyny fizyczney tey różnicy. Każdy przekonany być może, że ślina gęsta, pienista, nabywa rozrzedzenia, skromnym tylko używaniem iarzyn przez dni kilka; osobliwie też iarzyn społobnych do kwaszenia, mocną limonadą przez dzień braną, przeciwnie zaś używanie mięsiva osobliwie też czarnego, czyni ślinę bardziey pienistą, y mniej obfitą. Dostyc na samym widzeniu, aby być upewnionym, że w sokach trawiących, a szczegulniey w ślinie, jest wodnistłość bardzo rzadka, y sprężysta, która tym bardziey się wyniszcza, że iey soki zmieniają się y alkalizują; że w tych sokach flegma się zmniejszyła podług wywietrzenia tey niewidoczney wodnistości; ktorcy naywiększą część przyięta w żyły pulsowe y w żyły krwiste, sprawuje; że w chorobach zgnitych krew rzadko zepsuta bywa. Krewby zyskała to, co soki utraciły? (*Voy. Med. mem: of the gen. disp: By a Lettsem*) Ale iakże się wytłomaczyć z przypadków nadzwyczajnych, które tu przedłożyliśmy? czy przez wyrazy, które nam

Fizycy y Doktorowie o własnościach sokow strawności dali? to mi się zdaie niepodobna. Jakże wytłumaczyć, czemu w stanie zdrowia soki strawności nie wzbudzają się z kwasami, ani z alkali? czemu też soki w chorobach zgniłych, stają się zgorzłe, ostre, zjadliwe, alkaliczne y wzbudzające się z kwasami? y czemu też soki mając iawnie własność kwasu, nie wzbudzają się z alkali? czemu ślina zdrowego nie niepograża z wody wapienney, a w niejakich chorobach przeciwnie sprawuje skutki?

Nigdy nie trafiemy do tego, mowi D. *Antic*, tylko biorąc nasze humory, a szczegulniey nasze soki strawności; za sol rozwolnioną, *ammoniaca* (g) składającą się z *Alkali Volatile* (h) y kwasu iedneyże własności, iak ten, który wchodzi w złożenie tegoż

(g) *Sol Ammoniac*, iest to *Sal astrum Semi Volatile*, która z połączenia soli morskiej cum *alkali Volatili* wynika.

(h) *Alkali Volatile*, tak się nazywają istoty solne, które się wyprowadzają z rozebrania materyi stworzeń żyjących; tudzież materyi roślin, y zgnioienia wszystkich tych istot. Ta *Alkali* ma wszystkie przymioty y własności innych *Alkali*; a między innemi iest bardzo ulotna. Którą to własność winna oliwie bardzo ciężkiej, subtelney, y ulotney, która naygłównieyszą, iest z składających onę części.

tegoż alkali. *Bevly* okazał, że to, co Fizycy zowią *Aer fixus* (i) jest kwasem teyże własności, iak ten, który wchodzi za część składającą w alkali (*obacz Experim: and observ on differen: Kind of air Vol: II. by G. Priestley.*)

Tym sposobem wszystkie nadzwyczajne przypadki stają się pospolitemi, naturalnemi, y łatwo znaleźć można onych przyczynę. W stanie zdrowia, soki strawności

B

i) *Aer fixus* (czyli sprężyste wapory, z palących się, burzących, y gniących rzeczy wynikające) nic innego nie jest, iak tylko połączenie powietrza zwyczajnego z tłustością *Phlogisticum* nazwaną; Różni Autorowie, którzy o nim wspominali przed *Paracelsem*, nazywali go *Aëtus*, czyli *Spiritus Silvester*.

Paracelse y niektorzy inni za czasow jego, autorowie musieli, że ta istota nie co innego jest, tylko toż samo powietrze, którym żyjemy.

Vanhelmont uczeń *Paracelsa* nazywa go *Gas*, *Gas Silvestre*, y opisując go powiada, że to jest *Spiritus* czyli wapor, którego nie utrzymać niezdolna, którego ani w naczyniu żadne zebrać, ani też tak skupić można, aby pod oko podpadał (*obacz Compendiosum atque mixtionum Elementarium signentum Nro 13. 14. &c.*)

To, co *Vanhelmont* zowie *Gas*, *Boyle* zwał *Aer artificialis*. *Hales* był pierwszym, który powiedział, że wody kruszcowe mocne, dwa razy więcej powietrza w sobie mają, iak woda ordynaryjna; y zdawało mu się, że to temu powietrzu winne są dymek y tęgość, które ich dyftyngwują.

nie burzą się, ani z kwasami, ani z alkali, przez tę samą przyczynę, że *Spiritus foli ammoniac* przepędzany na wapnie, nie wzburza się ani z kwasami, ani z alkali.

Slina pełna kwasu, nie burzy się z alkali, bo iey kwas iest teyż własności, iak ten, który wchodzi iako część składająca alkali. Według doświadczenia *Mabrida* kwas alkali *Volatile* łączy się z kwasem, znajdującym się w wapnie rozpuszczonym, y po grząza ziemię wapienną.

P. *Venet* w ślady tych uczonych ludzi wstępniąc przyznaie, że nie powietrza tego wstrzymać nie może, wierz, w różne iego przemiany y ma za część główną wod mineralnych. *Brownrig* nie wiedząc o pracy P. *Veneta*, dowiódł, że *Aer fixus* iest przyczyną częścią wód *Pyrmontu* y innych wód kwaśkowatych.

P. *Bent* dokończył tego dzieła przez swoje wyszukiwania, które mu się bardzo dobrze udało, gdyż z wody ordynary nej zrobił wodę kwaśkowatą tak dobrą, iak są *Pyrmontskie* y *Spa*skie.

Podług P. *Le Sage*, *aer fixus* iest kwasem osłabliwszym, który nic innego nie iest, tylko połączenie kwasu phosphorycznego z tlennością, zwaną *Phlogisticum*.

P. *Black* dowiódł ciekawemi y piękniemi doświadczeniami swém nad wapnem czynionemi; że *aer fixus* iest częścią iem o al. *Bergmann* nazywa go *Acidum Aereum*, *Baylin* *Aer artificialis*. Nakoniec *aer fixus* iednych, *fluidum elasticum* drugich, powietrze nasycone, powietrze rozwolnione &c. &c. iest to tyle nazwisk iednąż oznaczających materyą.

Może się zdawać dziwno (mowi P. *d'Antic*) żebyśmy brali nasze humory za prawdziwą sól *ammoniac* płynną mniej, lub więcej olejną, y mniej, lub więcej w sobie rozbraną. Lecz czyżby się mniej dziwno zdawać miało, że brano nasze soki strawności za mydło? kwasy nawet *acris fixus* rozbierają y rozwalniają to mydło; nieczynią zaś tego z solą *ammoniac* y y na, którzy y cwiżem płynność y kolor przywracają. Ale (mowi P. *Sennac*) że przynajmniej żółć jest materią mydlaną, ponieważ wywabia doskonale plamy z chust y bławatow. *Spiritus Volatilis salis ammoniaci* (jak wiadomo plamiarzom, którzy to mają za sekret) lepiej jeszcze wyciąga plamy, jak ktorekolwiek z mydeł znaiomych; przecież ten *spiritus* jest z obeyga złożony z alkali *Volatile* y kwasu, a przecież go nikt, ile wiemy, nie brał za mydło płynne.

Na jak ż koniec przyniowalibyśmy, y woby się obrociła w naszym ciele, ta tak wielka mnogość alkali *Volatile*, osobiwie też ta mnogość kwasow, iakich nam pokarm nasz dodaie, gdyby te sole nie wchodziły w skład naszych humorow, y nawet naszego ciała? Przezorna Opatrzność uczyniła kwasy obfitsze, bo z nich zrobiła obrońcow rzeczy kaźdey materialney, a w szcze-

gulności ciał żywych, których ciepło przyrodzone, y ruch żywotny większy onych sprawiają oddech. Część zboża istotnie karmiąca y najobfitsza jest krochmal, on daie przez Retortę w Chimii naywięcey kwasu, mało oleju, a wcale nie alkali *Volatile*. Część śliwkociągła słodka, daie slegmę, kwas, a na końcu przepędzenia trochę alkali *Volatile*. Część klejstrowata daie wiele oleju y alkali *Volatile*. Otręby zaś daią kwas (który zdaje się pochodzić z krochmalu y materyi śliwkicy, które w sobie zamykają) daią ieszcze olej, y cokolwiek alkali *Volatile* (obacz rozebranie kartofli użzonego *Parmentier*) Naywiększa liczba iarzyń obfituje w kwasy, które się w nich w dwójakim znajdują rodzaju; jedna część jest w stanie cyrkulacyi, rozchoztliwości, czyli ulotności, prędka zawsze do zerwania pętow; druga zaś w stanie związłości, płynności y zsiadłości: żeby tę ostatnią część zyskać, trzeba dosyć mocnego ognia, a czasem y naygwałtowniejszy nie jest dostateczny; iako się trafia, gdy się alkali *fixum* y *Volatile* z kości wypędza. Część ulotna długo niebyło znana, brano ją za *aer fixus*. Użony y dowcipny *Priestley* zdatni się być pierwszym, który się przeciw przesądowi iść odważył y przyspobiał nas do tego, że bierzemy *aerem fixum* za kwas.

Doświadczeniami, które nastąpiły w roku 1780. w przytomności wielu osób Xiążę *Chaulnes* okazał, że *aer fixum* iść kwafum, pomieważ wapny węglne, iudzież piwne, rownie odmienianą w czerwoną farbę słończnika, y w sol obracają alkali *fixum* y *Volatile* (ważna ta prawda rownież była okazana przez uczonogo *Berly*. Zuaydują się ciekawe opisy tych doświadczeń na karcie 338. y dalszych drugiego Tomu, który *Priestley* niedawno wydał Sławny *Bergman* rownie też prawdę dokładnie objaśnił (óbach jego *memoire sur l'acide Aerien.*)

Te sole w niczym się nie różnią od tych, które się do sżyi flafzy przylepiają, w ktorey się przez nieaki czas trzyma alkali *fixum*, lub *Volatile concretum*. Część iedna kwafu zamienia się w ulotną, wciągając w siebie alkali *fixum*, lub *Volatile*, który znajduje, y z nią składa sol. Wiadomo, że za każdym rozwolnieniem materyi, ziemia oślada na dnie, y że to nawet iest sposób zupełnego rozebrania alkali. Mylec podobieństwa zdały się okazywać, że ten *Aer fixus* był kwas moriki; ale sole, które wynikają z połączenia onegoż z alkali, niemaia własności, ani soli morikiey, ani soli *Silwiusza* przeciwko garzęzce, ani pospolitey *Ammoniaca*. *Priestley* rownie widział

te krystalizacye, ktore wydaje *acris fixus* z alkali. Lecz wróćmy się do natężonych soków sławności (obacz na karcie 223. pierwszej sekcji, czwartej części doświadczeń już wspomnianych.)

W stanie zdrowia, ślina, a podobnie też soki żołądkowe y pankreatyczne są solą *Ammoniacę*, która winna swoją płynność mnogości flegmy, y trochę oleju cienkiego y słodkiego. Żółć jest daleko mniej mająca w sobie wody, a daleko więcej oleju; y toć jest, dla czego ją biorą za mydło: ale sol, z którą jest lekko połączona, nie będąc nią rozwolniona, nie jest mniej *Sal neutrum*. Jedynie przez utratę kwaśności tej soli, żółć się rozdziela, rodzi kamienie, staje się ośrą, alkaliczną. Ze olejność jest rozwolniona przez alkali: przeto żółć jest sama zgniła, y staje się początkiem najokropniejszego zgniłości, y zarazy; szczepienia używane jawnym tego są dowodem (obacz *Recherches sur les Epizooties par Paulet*) Ślina y materya z nosa mogą się także stać początkiem zgniłości, podług stopnia ich nadpłynności; nieszczęśliwe doświadczenie nadto dowodzi (obacz *Recherches par Paulet*.)

Nie trzeba się tu mylić; gdyż zgniłość w jakiej rzeczy, nie co innego jest, tylko alkalescencya olejna części onejże. Y tak

szczęśliwy w wynalazku *Miacride* przykładając dziełność *acris fixi* do mięsa nadgniętego, wyprowadził z niego zupełnie smród, y przywrócił mu całą prawie świeżość y smak. *Alcali Volatile* mając największe podobieństwo y zgodność *cum acris fixo*, weszła znówu w *Acidum acrum*: przeniknęła go, y przywróciła sobie samey oleynność, nie przejmując być z nim połączoną.

Nie sądziłbym, aby powątpiwaniu podpadać mogło, że natze soki strawności zmienić się mogą przez utratę w części, lub w całości kwasu swego; że się stać mogą alkalicznymi. Niemniej też jest pewno, że się mogą zmienić przez zbytek kwasu. Rozumiem, że mało jest osób, któreby nie doznały, że się w ślinie własności y smak kwasu znajdują.

To sokow strawności zmienienie, dwa powzięchne gatunki chorób stanowi, do których wszystkie inne ściągac się mogą, którymkolwiek tylko żyjące stworzenia podlegają, to jest: choroby gwałtowne, y choroby długociągłe. Gangrena y zgnilizna, są największym skutkiem zmienności alkaliczney; zmięknienie zaś kości w różnych ślepniach, są największymi skutkiem zmienienia kwasów. Po tych wszystkich wywodach okazuje się jasno, że ie-

dną tylko jest materyalna przyczyna chorob zgnilych, zaraźliwych, maligny, pomorku, to jest alkaliczność soków strawności. Przeto z tego wszystkiego, cośmy tu powiedzieli, dolyć iawnno jest; że za naszych czasow nie powietrze czyni tak wiele uszkodzenia w różnych Europy stronach, ale raczey choroby zgnile, maligny, y zaraźliwe, z złego alkalicznego pochodzące pokarmu. Byłoby przeto rzeczą wielkiey wagi, wszelkiemi sposobami starać się o rozmnożenie iarzyń, iako to: marchwi, rzepy, palternaku, pszenicy Turreckiey, kartofli, kapuśły &c. Te to są najszacownieyszym w czasie nieurodzaiow posiłkiem, pokarmem nayzdrowszym, y do oddalenia chorob zaraźliwych nayprzyzwoitszym: będąc szczegulniey kwasem *Acidum Aereum* zwanyim, napelnione. (Czytay o kartoflach uczonego *Parmentier* dzieło.)



S P O S O B Y

ZAPOBIEŻENIA

ZARAZIE NA LUDZI.

*Sposob naypewnieyszy uniknienia
zarazy iest ucieczka.*

Haec tria tabificam tollunt adverbia pestem;
Mox, longé tardé cede, recede, redi.

Lecz niezawśnie podobna iść za tą zbawienią radą. Ucieczka tym tylko pozwolona, którzy wcale nie są oyczyźnie swoiey potrzebni; niewarto więc było przytaczać to dla ich ochrony. Nigdy bowiem dobrzy obywatele, ludzie Radni, Doktorowie nie są potrzebnieyli, iak w zaraźliwych chorobach.

Roztropność praw, czynność rządow, żarliwość y odwaga Doktorow, są połączeniemi sposobami, które mogą wyniszczyć te powłzechne kłęski. Nayprzod czystość w ulicach, domach, kanałach, stawach, iest naywiększey wagi. W każdym czasie strzedz się trzeba chować umarłych w Miasłach, a osobliwie gdy iest trwoga o

zarazę; słowem: niema się zaniedbywać ochędosłwo w Szpitalach, w Rynkach; powinno się od nich oddalać opławiane bydła, y wszelkich roślin. Dobrzeby używać odzieży wełnianej, bawełnianej, futra &c. które wiadomo, że w siebie łatwo biorą wapory, mgły, y długo one w sobie zatrzymują. Mowiono podług *Hippokratesa*, że choroby powszechnie obeymujące, maligny, y zaraźliwe, pochodzą częstokroć z wilgotnego powietrza, które przez przeciąg roku panowało. Nieczęśliwe doświadczenie nieraz dowiodło, że ta uwaga służy nie tylko do bydła, iako y do ludzi. Niemniej jest pewno, że wapory z wod stojących, które się po powietrzu rozchodzą, są ściekiem nayokropniejszym trucizny zgnilej, która rodzi nieskończoną liczbę chorób naygorszej własności. Gorączki powietrzne, maligny robaczne, y gangrenowe, u ludzi y bydła, z teyże samej pochodzą przyczyny.

Jeżeli choroba zaraźliwa bliska jest miysca, któreby ochronić chciano, radziłbym, żeby codziennie z dział wysłrzeczono, albo race puszczone w pośrodek Miasta; gdy się proch pali y roztrzaskuje, *Spiritus Volatilis* kwasu siarkowego y siarczysłego, z którego się składa, podnosi się y rozchodzi po powietrzu, czyści je przez

swoją własność kwasu, przeciwną zgnilo-
ści, iako też wpawa się przez wży-
łkie drogi w ciała nasze, y iawnie się o-
piera zepłacieu naszych humorow. Wi-
cziano w czasie powietrza całe domy od
niego ułtrzeżone, przez palenie kilka razy
na dzień prochu w izbach dobrze zam-
kniętych. Ta śrudnia we Francyi, w kto-
rey tak wielka liczba rzemieśników zgi-
nęła, przestała być szkodliwą przez roz-
kładzenie w niey granatów prochem na-
pełnionych. Cały Pułk żołnierzy Neapo-
litańskich umarł z powietrza, gdy w tym-
że mieyscu Pułk żołnierzy Niemieckich by-
najmniey nim nie był rażony. Ci ocala-
nie swoje wiani byli przewietrzeniu ko-
szul nad prochem, żeby się w nich roba-
ctwo niezamnożało. Szczepy zapalone o-
koło mieysc zarażonych, wiele także po-
magają do oczyszczenia powietrza. Ogień
ma być brany za wietrznika ustawiczne-
go. Niemalż trucizny zaaney, ktoraby
szkodliwej mocy swojej nieutraciła w o-
gniu: podobnież zarażone powietrze, skła-
da wżylkie swoje niewidome prożki,
ktoremi iest obciążone, gdy przez płomień
przechodzi. Wiadomo, że paleniem ob-
żizernych borow, *Hipocrates* ochronił Gre-
cyą od powietrza, ktore grasowało w *Jlli-
ryi*. Czytamy w *Homerze*, że Grecy wiel-

kie układali stosy, na których podczas wojny Trojański, ciała zmarłych palili. Słusznie więc starożytni nazywali *Alexicaren* Apolina swego, czyli zwycięzcą trucziny. Y ztądci to pewnie wzięli zwyczaj Azyatycki palenia zmarłych. Takowa osłoność jest iedną z nayspewniejszych, na wyniszczenie wżeczátku nowego powietrza. Wapory unoszące się z rzeczy zarażonych, które bywają palone, nigdy nie są szkodliwe. Nie tak się dzieie z trującą kruszcową, ktorey wapory w usta wchodząc zabiają.

Siarka podobna do ognia, czyści wszystko; ale w tym się różni od niego, że wszystko zachowuje y ocala. Oddaje powietrzu kwas, od ktorego dzielność jego zawisła; wino, woda słodka, zamknięte w beczkach siarką natartych, bardzo długo się utrzymują. Zboża w magazynach publicznych, suchary morskie, y inne żywności, niepsują się, gdy są napuszczone dymem siarczyстым. Ta robactwo zabija, y szkodliwe rozpędza zapachy, jest szczerzelnym na choroby zaskorne lekarstwem. Ocet kiedy jest mocny, odstręcza zgniliznę, ma w sobie *Sal Volatile* olejną y kwasną; a obfitość jego olejnych części, niepozwala, aby osłoność jego szkodzić mogła. Likwor ten przenikający, z tym wię

kżym działa skutkiem, że iest wsparty porulzeniem ożywiającym, y ciepłem naturalnym. W naywiększe w lecie y iestien gorąca, w których wszelkie mięśiwa, mają wielką do zepłucia skłonność, ubespiera się mięśo, krew, skrapiając ie doślatkiem octu. *Hipokrates* mniemał, że ten kwas iest skutecznym zapobieżeniem zapalennu, y nakazuje zażywanie onego z wodą y miodem, w naymocniejszych gorączkach; iakoż w rzeczy samey chłodzi we wszystkich chorobach, gdzie żołe gorę bierze, gdzie humory nakłaniają się ku zgniliznie, uśmierza oraz y pragnienie. Przytym ma tę własność, że się łatwo ze wszystkiemi ciała humorami miesza, nie wyimując nawet naymniejszych cząstek olejnych. Nieznalazłem lekarstwa (mowi *le Clerc loco citato*) ktoreby tak prędko ocucalo iak ocet, żyły, y duchy, bez zostawienia po sobie szkodliwych skutkow.

Wszystkie kwasy z roślin, szczegulniey zaś ten, są dobre przeciwko zgniliznie: kiedy ich partykuly sprężyste, łączą się w mierze przyzwoitey z naszymi humorami; ruch y ciepło ciała rozrządza ie, y rozwiązując z dosyć dosłateczną mocą, aby wyniszczyć mogły te zgęszczenia y skręplności krwi, które są naypierwszą przyczyną zapalenia y rozwolnienia, które po-

spolicie w chorobach zgnilych y zaraźliwych bywają. Y tym sposobem stał się rozpędzającym szkodliwe wilgotności. Chociaż chłodzący, nie przecieź skuteczniey nie sprawia potu, z letnią go piąc wodą: wiele doświadczenia dowiodło, iak jest przeciwko powietrzu, mocnym gorączkom, malignom w ołpie, y gangrenie skuteczny.

Roku 1775. panowała w *Poitrenil* w Burgundyi gorączka zaraźliwa, którą miano za powietrzną. Udałcym się do zgromadzenia Doktorow *Dijoińskich* nakazano było między innemi lekarstw, żeby za napoy dawali wodę z łyżką octu do każdej szklanki. Człowiek jeden widząc żonę swoją tę ciężką cierpiącą chorobę, dopytawszy się o tym lekarstwie, które ciż Doktorowie naraili, a pomyliwszy się w mierze, dał żonie na noc wypić dwie szklanki octu, w które dwie tylko łyżki wlał wody. Taż biłogłowa spała y pocila się całą noc: rano znalazła się wolną od gorączki (uwaga ta jest *Mareta* Doktora y Sekretarza dożywotniego Akademii *Dijoińskiej*.) Złe niespodziane (mowi *Clerc*) zagała się pokaze, przez znaki y przypadki straszne szczy się. Skutki tego złego cho iaż zawile przez zmieszanie różnych chorob, uczą mnie czasu,

porządku, y sposobu naprawienia wady nawet ukrytej. Natura mi także przez prześilenie swoje pokazuje drogę, przez którą to zło chce być odpędzone. Uczyniłem wyżej uwagę nad własnością powietrza, które nas otacza; nad położeniem mieysc, różnością ziemi, sposobem życia mieszkańców, chorobami w bydłach panujących, oraz w roślinach; bliskości, lub odległości kruszców, błot, wod stojących, bagnistych; a jeżeli w tym wszystkim, nieznaydę źródła tego złego; cofam się y szukam go w przyczynach odleglejszych; zbliżam się do chwil poprzedzających zarazę; rozważam własności czasu stałe, pomierzane, albo nadzwyczajne chwile, y własności wiatrow, które pod ten czas panowały. Oglądam się potym na naturę chorob, które z tych odmian przyşły, niepuszczam z oka przeşmiany tychże chorob. Jeżeli w moich roztrząśnieniach y rozważaniach, znaydę na koniec iedną, lub kilka przyczyn to zło sprawić mogących, które mi nie było znaiome; obok kładę skutki tego złego z dzielnością y przyczyną onegoż, y porównawszy, czyli zniósłszy ie razem, wniosek sobie czynię z podobieństwa, które się między nimi znayduie. Wiatry nasprzkład południowe, jeżeli gdzie długo pano-

wały; mówię, że te wiatry z natury są zaraźliwe, mogą więc sprawić gorączki zaraźliwe. Jeżeli zmieszane, lub nadzwyczajne chwil własności, gorąco lub wilgoć razem połączone, stały się chorob przyczyną: skutki ich dobrze mi wiadome, okazują stan płynności, y miążkości w czasie, y po czasie takowego powietrza. Y takci to wszystkie rozebrać można przyczyny. Zle będąc poznane (ile być może po ludzku) wyciągam moje oznaki, waru-
 ie ciała zarażone przeciwko własności iadu panującego, dając szczególniej lekarstwa, których naydoświadczenicy w chorobach przez podobne oznacz nych skutki, zażywano. Ten jest sposób poznania iadu, którego własność niedość podpada pod zmysły nasze. Niełateczność chwil, jeżeli dać mi powód wniożenia, że są przyczyną skutkującą jakiegokolwiek bądź choroby; udać się natychmiast do *Hygrometrow* y *Engyscopow*. Pierwsze dadzą mi poznać stan bywszy powietrza; drugie zaś naturę szczególnieyszą soli roztopioney y wylanej w częściach pierwzych powietrznych (k).

Jeżeli-

(k) Wątpić niemożna, mówi *Nallet* (obacz *Leçons de Physique Experim: Tom III. p. 338.*) żeby

Jeżeli by mi koniec tych uwag dowiedł, że zaraza rozszerzona byłaby też wiadomości, żeby sprawowała zgniliznę, y gangrenę, iak się często trafia, przepisałbym używanie w domach kadzenia kwaśnego, to jest octu, spiritusu solnego, oleyku koperwasowego nalanego na sól *ammoniacae*. Para z samey siarki jest bardzo skuteczna, z tym jednak ostrzeżeniem: że gdy się jej w pośrodku domu używa, trzeba bardzo umiarkowanie to czynić, bo inaczej pierśi wzrusza, y sprawuje kaźel niebezpieczny. Te wszystkie pary są doświadczone przeciw waporom, zgniłe sprawującym chorobom.

C

atmosphaera nasza nie była waporami, y różnego rodzaju parami z ziemi wychodzącami napelniona. Jeżeli tylko zważemy tę nieskończoną ilość liczbę, codziennie w oczach naszych znikających, y jeżeli przypuścimy to powiżecznie przyjęte zdanie, że żadna z rzeczy stworzonych; zupełnie zniszczoną być nie może. Kiedy naprzykład ogień rozbiera y dzieli istoty zmieszane (*substantias mixtas*) niewidziemyż części najsubtelniejszych, które się w płomień y dym obracają, wychodząc kiedy psie, lub inne w polu leżące ściervo, codziennie się zmniejsza, nareszcie wniwecz obraca y niknie; czyż nie czujemy smrodu, którym te okolice zarażone, a ten, iako wiemy, nieco innego, tylko wychodzące z tych ścierv części sprawują. Każdemu nakoniec wiadomo, że likwor się wywietrza z na-

Jest ieszcze jedna większy wagi ostrożność, to jest odnawianie powietrza; które gdy zamknięte: bywa przyczyną zarażających chorób, gorączek tęgich, malign, które się często trafiają w szpitalach, okrętach, y więzieniach.

Oddech ożywiający jest zawsze y następnie z rozprzestrzenieniem y ściśnięciem pierśiłączony, czyli z wciąganiem y wypuszczaniem powietrza. Wciąganie onego, jest skutkiem ich władzy, wypuszczanie pochodzi z utraty tey władzy czyli spreżytyłości. Zaduśzenie zaś, jest zupełne oney odiegcie.

Wielkie stworzenie umiera w miejscu takim, gdzie powietrze nie jest odnawiane. Śmierć ta pochodzi z wyniszczenia dzielności powietrza, w którym żyją. *Varon* uśmierzył choroby woysk na morzu u Portu *Corcyre*, odmieniając y odnawiając powietrze. Spōsōb iego był prosty; zamykał

czynną, które nie jest zatkane, lub przykryte, tak dalece, że się z czaśem y kropla w naczyniu nie zostanie. A przeto *atmosfera* ziemska, jest to zmieszana plynność (*fluidum mixtum*) powietrze rozmaitemi parami y waporami obciążone; stan zaś tey *atmosphery* odmienia się podług czasu y miejsca, ponieważ części z nią się mieszające, nie zawsze są, nie w jedney wielości, oraz nie jedney zawsze własności.

wszystkie okna od południa, a otwierał przeciwnę stroną. *Empedocles*, który był uczniem *Pytagoresa*, dośzedł, że powodzi y głód, dwie straszne plagi, które często Sycylią gnębiły, sprawione bywały przez wiatry południowe; te więc usławnie przez szczyty niektórych gór, зараżały powietrze y wysuszały ziemię: doradził zamknięcie tego przechodu; usłuchano go, y te obie plagi usłwały. Podobnież *Hypokrates* zamknąć kazał przeyscie prowadzące do gór *Illiryskich*, przez które zaraza weszłaby była do Grecyi. Z tych przeświadczeń wiele wynika uwag, które wielkiej wagi być sędzę.

1mo. Ze niedostatek dobrego rządu w Azyi, wyraźnie się do zaszczepienia także szczególniejszego, oraz zarazliwego powietrza przyczynia, nieochędość w ulicach Stambułu, mnogość psów dla straży domów, używanie szat wełnianych, futer, w największe nawet upały, y publiczna sprzedaż rzeczy, które noszone były przez zapowietrzonych, są to wszystkie przyczyny sposobne do przeniesienia y uwiecznienia tego iadu.

2do. Ze gatunki powietrzne, które są nayszczajnieyszą chorob naszych przy-

czyną, mogą być poprawione, gdy są szkodzące przez gatunki przeciwne.

3^{cie}. Ze używanie wietrznika koniecznie wszędzie jest potrzebne, gdziekolwiek powietrze bywa zamknięte, gdzie wielu na kupie mieszka. Przez ustawny oddech, powietrze zawsze nieiałą część początku swego ożywiającego utracą. Początek ten zawisł na sprężystości czyli rozpięciu, które tym więcej mocy swej utracą, im bardziey się transpiracya pomnaża; która (iako wiadomo) jest przez swą naturę naysubtelniejszy, nayulotniejszy, oraz nayzgnilszą krwi y humorow częścią; naywięcej przeto zgniliznie podlega. wychodzi ustawnie y obficie z istności skazitelney, y rozprasza się po powietrzu; ale gdy powietrze jest zamknięte, części nadgnile około ciała, sprawiają iak na nowo wzburzenie. Y tak ci to przypieśzają y rozmnażają przyczyny y skutki zepsucia, gdy się niemogą łatwo wywieźć: y dla tegoć to ostatni dech umierającego, staie się wszczątkiem śmierci dla tych, którzy go w siebie przyjmują. Sławny *Roussieu* słusznie powiedział, że się ludzie obecnice z sobą na wzajem trują: to założenie niemnicy jest prawdziwe w wyrozumieniu fizycznym, iako y moralnym.

Oznaczywszy najlepsze do zapobieżenia zarazie splotoby; trzeba wykorzenienia oney szukać, gdy się w ulocie znajduje. Doktor niepowinien się zaleknąć w takiej okoliczności; powinien mieć wielką przytomność y odwagę; należy mu swoim przykładem dać ubezpieczenie powłzeczne: gdyż jest dowiedziono, że zmieszanie się y boiaźń, sprawia skutki tak niebezpieczne, iak samo powietrze. A rzadko ten, który się go nie lęka, dotknięty nim bywa; y w takich to przypadkach chorze nayprędzey bywają pobici. Przez wmówienie w Lacedemonczykow ufności y spokoyności, *Thales z Krety* usmierzył powietrze, które w Lacedemonii panowało. Nałegam w tej mierze; bo się boję skutkow z przypadkow osobliwszych zdarzonych na świecie:

Nie będąc Astronomem, wiem, że znamy powietrzne odnawiające się, trzęsienia ziemi, podziemnych ogniw wybuchania, powódzie, &c. są zawsze poprzedzicielami niezliczonych y ciężkich chorób. Ale skutki iakiego złego choć dzwone, y bądź iak chcąc pomieszane, skazują przeciw uważać cielowi, własności, przyczyny, czas, porządek, w którym trzeba użyć lekarstwa; a natura zawsze się do zachowania przyklada, często pokazuje, przez jaką drogę

iad ma być wyprowadzony. Daymy teraz, że własność iadu takiego jest mi znaioma tyle, ile być może z rozway, o których mowilem. Wniosek dowiedziony objaśniony uwagi, ustanowiłby może wątpliwość o wyborze sposobow zapobieżenia, lub o lekowaniu naprzeciwko przyczynie, któraby wyniszczyć trzeba. Gdybym był w czas zwołany do chorego uderzonego chorobą zaraźliwą szukałbym odkryć ślad, przez który trucizna weszła, a gdyby można, spielzyłbym się wprowadzić przez tę samą drogę przeciw niej lekarstwo. Jeżeli naprzekład trucizna weszła nosem; y głowa była zajęta; trzeba dać wachać y wlikać parę zapachow właściwych tey okoliczności. Jeżeli natura tey trucizny jest subtelna, przenikająca, ruchu zbytniego, iaką jest para zgnila; rozumiem, że nayspewnieyze lekarstwo, byłoby sprawić poty, aby sprowadzić z głębi ciała na wierzch, materią rozproszoną, lub bliską wylania się we wszystkie humory. Szczegulniey też w chorobach powietrznych, ten sposób jest podany. *Boerhaave* zalecił to w podobnym przypadku. Myślę (mowi on) żeby można zieczyc powietrze w początkach, gdyby temu, który jest zarażony, w wannie suchey poty sprawiono, byleby wtedy wiele pól tyżanny kwaśkowatey. Kanforę mia-

no od dawnych czasów za najlepsze, do
odstręczenia szkodliwości y zgnilości hu-
morów lekarstwo *Camphoram inter
validissima pestis alexiteria non immerito re-
posuerim . . . tempestive autem data, plus
virium obtinet, quam vel pretiosa quaedam
medicamenta bezoardica. Nihil enim sunt
putrescere, & venenosos disjicit halitus . . .
al. noui cæterorum alexiteriorum vires subti-
li penetrationis vi, ad cordis penetralia ce-
lerner, & pernici quasi motu deuehit, ve-
rum tamen vix una dosi, duo vel tria gra-
na exceſſerim.* Mindarerus lib: de peste pag:
196.

*Vide etiam Joan: Rodolphi Camerari Syl-
login: memorabilium medicinæ Cent: 4. Art:
I. 253.*

Fred: Hoffinani *dissert: de putredinis
doctrina.*

Pringlé *des substances septiques & anti
septiques.*

Jako wiem z doświadczenia, że z wszy-
stkich kwasów, które rośliny wydają, ocet
wśledzie się z największą rozumną la-
twością, że przenika najgłębsze y najsub-
telniejszy żyły, robiłbym tę tyżannę kwa-
skowatą mieszając ocet do letniej wody;
a bardzobym się mylił, żeby to lekarstwo
pot brawujące, które nie zapala, które ro-
zdziea, y rozrzedza humory uśmierzaące

gorączkę, nie miało odpowiedzieć moiej nadziei; niezaniebaliśmy także napelniać izbę parą z octu, którybym lał na węgle rozżarzone, lub na cegłę rozpaloną. A gdy już poty miną, możnaby chorego zawinąć w chulły w ciepłym zmaczane occie.

Można przydać do pary octu, ziola, gumy, żywice, iako to: kwiat Rumianku Rzymskiego, ialowiec, skurki pomarańczowe, y cytrynowe, ktore naywięcey w sobie mają olejku aromatycznego. Podobnież można używać kadzidla, mastic, miły, alôcs, boujoin, a nadewszystko kanfory, siarki, prochu, z przezornością potrzebną. Alebyśmy raczy niezażywał w izbie zamkniętey, tylko kadzenia kwasu umiarkowanego: zapachy zbyt mocne, sol zbyt ostrą, wzruszyć mogą suche żyły, y sprawić znaczne przypadki. Gwałtowne kadzidla zachowane być powinny, do czyszczenia domow po skończoney zarazie.

Trzeba mieć bacność, żeby pokarm, y napoy chorych był zawsze zaprawiony winem kwaśkowatym, lub kwaśnych pomarańcz sokiem, lub cytryn, ktorych Turcy bardzo używają, osobliwie w powietrzu. Te wszystkie kwasy z Roślin, usmierzają wielkie zburzenie y gorącość płynności; zapobiegają zgęśnieniu, za którym iazie inflamacya, y są skutecznym lekarstwem.

przeciwno zgniliźnie pochodzący z za-
nowienia y. osłabienia cyrkulacyi.

Gdy postępek dalszy iaku mżby się o-
kazywał przez pewne rozwołnienia znaki,
trzeba się udać do kwałów naydzielney-
szych kruszcowych, ktorych własność iest,
zցęzyczać y połączyć humory. Procz tey
pospolitey wżylłkim kwałom własności,
kruszcowe znakomicie mają y tę, że przy-
wracają ziednoczenie y zցężenie plynno-
ści rozwołnoney do niejakiegoś stopnia.
*Mindereus de Peste Cap: XV. dicit: Nulla est
putredo, nulla infectio, nulla humorum de-
pravatio, quae per acida non superetur. Sane
ut liberrime loquar; si mihi vitriolicorum
remediorum usus interdicretur, ego ad cu-
rationem pestis nunquam vel sultem incernis
accederem.*

Używanie kwałów iest bardzo zadawnio-
ne w Doktorstwie. Od wżelkich czałów w
wschodnich y gorących krajach ludzie nie-
mi się ratowali. Pilino święte, historya
Rzyńska, daią świadectwo o ich skutku.
Forestus y Portius wyraźnie zalecają uży-
wanie tego w chorobach rodzaju zgnitego.
Silvius, który nieszczęściem znalazł się we
trzech powietrzach iedne po drugim, za-
chowal się od niego, płocząc gębę octem
kilka razy na dzień, wącłając tenże usta-
wicie gdy służył chorym. *Dimerbroech* wol-

nym był od powietrza przez skrapianie kofzul octem, nim szedł do chorych; dnia, którego zamieszkał to uczynić, zarażonym został.

Lecz zatrudniając się ratunkiem chorych, słuszną, aby Doktor o swoim myślał zdrowiu; wyznaczę więc ostrożności, którychbym sam używał w czasie zarazy. Nosiłbym na sukniach fartuk z płotna workowanego zapięty na guziki, byłbym pilny w okadzaniu się kilka razy na dzień parą z octu; rano y w wieczor smarowałbym ciało octem z kanforą; płokałbym gębę tymże, iak czynił *Silvius*, y obchodziłbym chorych naczem, ileby możność pozwoliła. Miałbym w ręku cytrynę gwoździkami nalszpikowaną, do wachania. Strzegłbym się brać w siebie oddech wychodzący z chorego; sfluwałbym często będąc przy nich. Doświadczono tego, że niepolykając śliny w takim przypadku, mniej się podlega zarazie. Sama natura zdaje się to skazywać, sposobiąc nas do płucia choć poniewolnie, lub wzniecając w nas ekliwości, womity, z widoku rzeczy obrzydliwych pochodzące; a te wzruszenia nie dzieją się zapewne hazardem. Natura zmierza zawsze do dobra fizycznego osob, a szczególniej w takim razie. Wielu z tych, co się zarazili ospą, czują prawie zawsze żywy ból w

wyższej otworzyłości żołądka: toż się dziecie z temi, którzy są powietrzem zarażeni przez ślinę. *Anthrax* czyli węgiel śmiertelny, który razi żołądek, jest tego niezawodnym potwierdzeniem. Przyzwoita więc jest, żuć skorękę cytrynową, pomarańczową, lub korzonki aromatyczne; iako to: dzięgiel, miśrzewnik, albo mastic *quinquine*, zawsze iednak wypłuć trzeba ślinę; obacz co się na początku dzieła tego powiedziało. Za napoy używałbym wodę zdroiową, nayklarownicyszą, a jeżeliby się taka nieznalazła, mowi tenże *Clerc*, gotowałbym wodę studzienną, lub rzeczną aż do zakipienia. Ten stopień gorącości, jest dostateczny do umorzenia drobnych w niey robaczek, y do zabronienia, żeby nasienie, ktore w sobie ma zwykle woda, nie mogło szkodzić. Osiudziłbym też wodę, a po uśłaniu się, zlałbym na czyście, y pił z winem, lub lekką limonadą; y strzegłbym się wszelkich gorących trunkow; żyłbym prosiym pokarmem, y niepozwalalbym sobie zapraw, tylko własności kwaśnych. Trzymałbym się w umiarkowaniu, gdyż powietrze naywięcey dokazuje nad nieutrzymaniami. Skromność *Sokratesa* zachowała go od powietrza w Atenach.

Używanie piwa y trunkow dobrze wyrobionych ze zboża, może być pozwolone przyzwyczajonym do nich; są one w takim razie mniej szkodliwe, niż wino nie wprawionym do niego; ale te zawsze mniej zdrowe, iak woda. Nieodmieniłbym nic w moim spoczynku, ani w moich zwyczajnych zabawach y pracach; tylkobym się strzegł zbytku, y szedłbym pilnie za tym prawidłem. *Nic nadto*. Nieudawałbym się dla siebie, ani dla innych do sposobow zapobieżenia, iakie są: krwi puszczenie, laxowanie; y owszem bałbym się ich, iako wzruszających humory, y podpadających czynności iadu, od ktoregoby się ochronić chciano. Gdyby konieczność wymagała, abym wziął, lub koma przepił, lekarstwo laxujące; nie użyłbym, tylko najwolniejszego, iako to: *Cremortartari, Cassia, Tamarini li*. Gdyby kto w czasie powietrza miał biegunkę, dysenteriją, ropienie; niechże się strzeże brać lekarstwa, raptem one zatrzymać mogących; wiele przypadków pokazało niebezpieczeństwo z tego.

Tęgobym tylko zabiegu użył, y powszechnie rałził, żeby zrobić aperture na ręce lub nogę; y pilnować, żeby matorya odchodziła poty, poki zaraza trwać będzie. Doświadczenie okazało, że ta prezerwatywa, u dała się w niezliczonych przy-

padkach. Wielce się stała pożyteczna w *Lausanne*, *Kopenhadze*, *Hamburgu*, *Wrocławiu*, y *Ukrainie*. W tey ostatnicy Prowincyi uważano to, że ci wszyscy, którzy mieli wrzody, załazarzale rany, nie byli powietrzem tknięci, ktore tam roku 1738. y 1739. panowało.

W roku 1656. Wenecya na łup tey pladze wydana, wezwiała na pomoc *Henciusza*. Ten powszechnie radził otworenie apertury; y rada iego była bardzo skuteczną. Wyśławiono temuż *Henciuszowi* kolumnę na rynku *S. Marka* z tym napisem: *Liberator Patriæ a Peste*.

Pochodzący z Egypcyanow *Gimnesophisci*, *Braminie*, lud niektory z Azji y Indyi, mają zwyczaj w czasie powietrza, rany sobie zadawać dosyć głębokie; prawie wszyscy, którzy to czynią, są wolni od zarazy. Humory zwykle tam się zapędzają, kędy mniej znaydują odporu; a tam go mniej, gdzie jest odchod. *Hildanus* upewnia, że nie widział, by ten umarł z powietrza, który miał apertury: czego też y na sobie samym doświadczył. (Obacz *Observations Chirurg: Con: 4. observ: 33.*) *Hoffman* mówi, że toż słamo słyszał od Doktorow, którzy tego użyli w *Erfort* pod czas powietrza. (Obacz *De Febre pestilentiali, preservat: & curatione Sectio 3.*) *Antrechaus* mniema,

że w okropnym ucisku, który panował w *Toulon* roku 1721. nieprzypisywał zachowania swego od powietrza, tylko ciepłości materji z nosa. Radzę (mowi on) tym, którzy służą zapowietrzonym, żeby sobie kazali aperturę otworzyć y trzymali ją otwartą aż do końca powietrza: zrobił mi się na początku *Tulonjskiego* wrzod w nosie, ktorego niemiałem czasu uleczyć. Ten sprawił lekkie y ustawiczne płynienie: zawsze to sobie wnosił, że ocalenie moje od tey zawisło słabości, która nie ušlała, aż wraz z powietrzem. (Obacz *Relation de la Peste de Toulon* p. 222.) Uwaga następująca, kończy porwiedzenie pożytku z takowego sposobu.

Jeden z Doktorow rażony powietrzem, wyszedł z niego przez nabiegnięcie guza, który zapewne przesilenie natury znaczył. We trzydzieści lat potym, tenże znalazł się miedzczęściem w mieście zapowietrzonym; przez cały czas, przez który ta plaga szerzyła się, czuł bezprześcanną w tymże miejscu boleść, na którym przed trzydziecią laty ten miał guz. To samó do-
wodzi oczywistą potrzebę apertury; y pożytek z wrzodow y z ran, w gorączkach zgniłych malignowych, powietrznych, w suchotach, y chorobach zkancerowanych.

Otoż jest, co czynić trzeba przed, y podczas zarazy. Jakokolwiek są proste y w małej liczbie sposoby, które tu podaę przeciwko nayokrutniejszy z chorob, nie masz skuteczniejszy do zapobieżenia y ochronienia się od niey. Wszystkie inne są próżne, lub niebezpieczne. Wławienie, które miały, nieprzyszło tylko z zaięcia, albo szaleństwa imaginacyi nieporządney, albo oszukania. Wszędzie prawie lekce ważą rzeczy proste, y zgodne naturze, aby się za wymyślonemi y osobliwzemi ubiegać. Bogaci chcą zbytku we wszystkich; chcąc ich pozyskać zaufanie, trzeba nieiako oszukiwać ich, y połączyć w jednym lekarstwie to, co wydaia obydwu światy, lekarstwa tak dzikie, iak ich apetyt. A ci, którzy się do ich przychylią woli, są ich Appollinami. Ja tym sposobem wcale sobie na ich nie zasłużę zaufanie.



O ZARAZACH NA BYDŁO.

Roztrząśnienie drugie.

Wyznaczywszy sposoby poznania y zaradzenia zarazom na ludzi, podźmy teraz do chorob zaraźliwych bydła, które są najśrotniejszym dobr bogactwem; nie tylko przez własną swą cenę; ale też przez nawóz okraszający ziemię: bez którego ta byłaby czczą. Raz tylko zdarzyło mi się widzieć zarażającą powszechnie chorobę w Szymanowie w Wojewodztwie Rawlkim; użyłem tego sposobu, który tu przytoczę, y byłem dosyć szczęśliwy, że w dwóch Miesiącach nie tylko uleczył już zarażone nią bydło, ale nawet uśmierzyłem dalsze szerszenie się opey. Wszystko prawie, co o tym tu napiszę, jest z najlepszych dzieł wybrane, które o tey materyi traktowały: wyjąwszy niektóre myśli przydane przeze mnie, tak z czytania tych dzieł, iako też z nauk, iakie mi były dane, y właśnych mych uwag.

RÓŻ.

R O Z D Z I A Ł I.

Przypadki oznaczające tę chorobę, mogą być podług oney biegu na trzy podzielone czasy, każdy zwyczajnie z dwóch dni, lub cokolwiek mniej, czy więcej złożony.

„ Pierwszy poczyną przez zimno, lub
 „ drżączkę zupełnie obeymującą, zgrzyta-
 „ nie zębów, łzerści podnieśnienie, oziębienie
 „ uszu, y rogów: częstó przez obfitość
 „ łez, ociężałość oczu, y onych zapadnie-
 „ nie; nabrzmienie nozdrza, z ciekim
 „ materyi, albo zaciśnienie onego; tocz-
 „ nie obfite śliny, łba y uszu zwieszenie,
 „ ztężenie nog, chodzenie trudne, niechęć
 „ do iada, pyłk wewnątrz obfity cz-
 „ wonemi krostkami lub żółtymi, które
 „ się igrzą: w niektórych zbierają guzy na
 „ szyi, na pierśiach, lub pod brzuchem.

„ Drugi czas poczyną na końcu dru-
 „ giego dnia, albo w trzecim; widzieć się
 „ daie niezmierna gorącość w całym by-
 „ dleciu, suchość, pragnienie, trudność bra-
 „ nia napoju, oddech ciężki, wzruszenie
 „ gwałtowne y usławiczne w dolney czę-
 „ ści brzucha, w szyi, pierśiach. tęczenia,
 „ y odchód śliny pienney y smarku.

„ Trzeci poczyną w piątym dniu; a
 „ wtedy wszystkie oznaki powiększają się,

„ humory pyłkiem y nozdrzem odcho-
 „ dzące stają się sinrodliwe, z krwią zmie-
 „ szane, bezżelazność, osłabienie zbyt znaczne,
 „ y bydło złycha, iakby było toporem u-
 „ bite, szóstego dnia najpóźniej.

Uważać jednak należy, że ten oznaczo-
 ny czas niezawsze jednakowy jest; tak da-
 lece, że bieg tej choroby nie trwa czasem
 więcej nad dni trzy, a czasem dwoie tyle
 y więcej ciągnie się. Odchod ekskremen-
 tow bywa nierzadko nieporządkowy, bydło
 chore miewa zatwardzenia, albo mało
 przez cały czas choroby oddaje; inne od-
 daje z początku twarde, a na końcu wol-
 ne, a drugie małą biegunkę przez cały
 czas choroby; ale przy końcu, materia
 pospolicie bywa mniej lub więcej czarna,
 żółta, zielona, śmierdząca, a częstokroć z
 krwią zmieszana. Zapach moczu bywa
 zwykle bardzo mocny y przenikający.
 Mleko daje mniej śmietany, y mniej go
 bywa; nie jest jednak wiele odmienne od
 zdrowego flana, chyba w dzień przed
 śmiercią wtedy kolor jego jest żółty, za-
 pach przykry, y smak ostry lub słony, a
 czasem wcale przyschną pierś.

Rozpiatawszy bydło, obaczyć można
 humory krwią zafarżone, które się nozdrzem,
 pyłkiem, y innemi częściami łączą; zapa-
 lenie y ogień piekielny w różnych czę-

ściach, szczególniej zaś w błonie mozgu, w gruczołkach, płucach, gardzieli, leśtach: brzuch zwykle nadęty powietrzem zgniłym, a wszędzie smród nieznosny panuje.

Opisanie tych oznak wzięłem z dzieła, które ma za tytuł: *Doświadczenie o chorobach zaraźliwych bydła* przez Clerca dawnego Doktora wojsk Francuzkich.

W zaraźliwych chorobach, którem sam w roku 1778. widział; to naywięcey posirzegłem oznaki, które się rzadko razem w bydłąciu znajdują. Niektóre miały wrzody zaskurnie smrodliwą czarną napelnioną materją, y choroba się przez iedną, lub drugie pokazywała oznaki.

Oznaki nadzieię czyniące.

Miedzy oznakami, które uzdrowienie bydłęcia obiecują. szczególniejże są; obfitość moczu mętnego, w którym się uitoi fus białawy, łayno obfitsze, wolne, y niewiele cuchnące, skura wilgotna zwolniona, wyrzucenie krost parfzywych, białawą napelnionych materją, ustąpienie gorącości w guzach, gorączki uspokoienie, apetytu przywrocenie, nog spuchnienie y łatwość żucia.

Oznaki niepoczesne.

Brzuch, wzdęty, ryczenie, omdlenie, zatrzymanie moczu, drżączka, konwulsye, długa biegunka, dysenterya bywają zawsze najgorsze oznaki, y poprzedzicielami śmierci. Uważałem y to, że im krotksza y gwałtowniejsza jest choroba, tym więcej bywa niebezpieczeństwa.

Przydadamy tu niektóre uwagi używania doświadczonego, o początku y naturze zarazy na bydło.

1. Niechęć do iadła, stan zepsuty odchow, zatarwienie, lub biegunka, które się na początku choroby zdarzają, zdają się skazywać, że przyczyna tey choroby naypierwey w żołądku y wnętrznościach dokazuje.

2. Jeżeli przychodzi z powietrza, iako Clerc y inni sądzili, albo ięzli przychodzi z zarażenia, iako to naprzykład: powietrze, y ospa na ludzi, lub przez te obydwa sposoby, to ięszcze nie jest koniecznie pewne. Zdać się przecieź podobni yśza, że jest iędynie zaraźliwą, czy to przez spółkowanie bydła zdrowego z chorym, lub używanie siana, słomy y innych rzeczy z micyśca zarażonego sprowadzonych, na takie, gdzie ięszcze choroba nie dośzła; bądź przez ludzi, psy, albo inne bydłeta,

które dotknąwszy się zarażonych, przybli-
 żą się do zdrowych, lub do ich pokarmu.
Clerc przytacza, że Feldmarszałek Rozu-
 mowski doszedł tego; że zarazy bydła
 przyszły przez wielość szarańczy, z ktorey
 wapory zgnie (gdy złycha) zarażała paszę.
 Jeden z Panów Polskich powiedział mi, że
 tego sam doświadczył. Ale przyczyna naj-
 pospolitsza w Polscze polnorku, jest za-
 pewnie niedbałość y nieostrożność chło-
 pstwa w pojeniu bydła, oszczędnie latem;
 niewiem, czy to z zaprzatnienia się praca-
 mi polowemi, czyli z lenistwa pochodzi;
 częstokroć trudząc y mordując bydło ca-
 ły dzień, nienapawiają one chyba w wie-
 czor, polysiają je czosiem na wyschnię pasze,
 tych trawa okryta kurzem, wznieca pra-
 gnienie w bydłeciu, które chcąc ugasić,
 biegnie do źródeł częstokroć wyschniętych,
 a w tym razie biedne bydło szukać musi
 napoju w dołach, rowach, błotach, w kto-
 rych się woda zatęchła, y zwyczajnie
 množstwem robactwa, y ziół zgniłych ze-
 psuta, znajduje. Obora, ktorey na bieżącej
 wodzie zbywa, powinnyby mieć studnią
 głęboką, żeby nigdy bydło niepiło zepsu-
 tey y zarażoney wody. Mało się kto za-
 stanowi nad szkodliwemi skutkami z nie-
 dostatku wody, równie dla bydłęcia, iako
 y człowieka straszniemi; bo iakże bez niej.

nadgrodzi utratę wilgoci, czyli wodności krwi, którą nieprzełłannic przez transpiracyą y mocz ponosi? bez niej humory gęstnieją, odchod potu, uryny, y inne z większą przychodzą trudnością, wewnątrz ciała rozpalenie następuje y humory nazwane *fluida neutra* alkaliczną się, a ztąd inflamacya y zgnilizna. Trzymanie bydła podczas wielkich upałów w oborach niskich, bez przechodu powietrza, nieczystych, pełnych gnoju zgnitego, niemniej tę nieszczęśliwą sprawia przyczynę. Naogła iazda, zbytnie w czasie gorącym srodzienie, a przy złym pokarmie, mogą także odciągając sokom strawności kwas im przyzwoity, oraz ślegną, y uczynić one prędko alkalicznymi.

Oprocz tych przyczyn; własność oznakow, prędkość, z którą jedne po drugich następują, łatwość zarazy, powinny nas przekonać, że ta choroba jest gorączką zgnitą, zaraźliwą, y istotnym bydła pomorkiem.

Alkalescencya sokow strawności będąc za materyalną przyczynę pomorku uznana, oczywista więc jest, że nie tylko jad zaraźliwy może ją sprawić, ale też y to wszystko, cokolwiek ogotaca soki strawności z ich kwału; i że to pokarm z wyschłej palzy

w który kwas przez upały zupełnie prawie wyniszczone bywa.

Wiele się przykładu do rozszerzenia tej zarazy, kożenie sian zbyt późne, y niedbałość w zalewaniu łak. Gdyż doświadczanie dowodzi, że im bliższa jest trawa swej dojrzałości, tym mniej ma w sobie kwasu. Popioły z paproci zupełnie dojrzały, która już żółknąć poczyną, niewydają piętna tej części soli *alkali fixum*; popioły zaś paproci zielonej, która ielzcze nie zupełnie dojrzała, dają teyże soli pięć razy więcej.

Wiadomo, że kwas jest częścią główną *Alkali*. Trawa przed swą dojrzałością zkożona nie daje tyle siana, jak kiedy dojrzeje; ale się to przez iey lepszy gatunek fowicie nadgradza.

Łąki siane, przewyższają w pożytku naturalne. Nie na obfitym zbiorze rzecz zawisła, ale na tym, żeby razy kilka kosić przed y po wielkich lata upałach. Kożenie z wiosny y z iennie, dają pospolicie pokarm raz z brzozy, bo nie więcej kwasu w sobie mający: a w latach naysilniejszych rzadko się trafi, aby siano kądziego kożenia miało być zwiedle, y z kwasu przez delcze obrane. Przeswiadczony jestem, że Anglia y *Milan* przypisać mogą nie tylko zdrowie y siłę bydła ich, ale

nawet y wzrost onego, tym zasiewanym łąkom; tudzież pilności zbierania sian przed ich dojrzałością.

ROZDZIAŁ II.

O sposobach zapobieżenia zarazie.

Troiakiego gatunku są sposoby, których przeciw zarazie użyć można.

Pierwszy zawisł na oddaleniu przyczyn do zarazy.

Drugi: na daniu bydłciu choroby łagodney przez zaśzczepienie; ktoraby ie obroniła od niebezpieczeństwa choroby pomorkowey zaraźliwey.

Trzeci: na obwarowaniu bydłcia przeciw wznagającemu się zepsuciu, czyli korpucyi.

Pod datą 10. Listopada 1769. roku wyszedł był rozkaz Cesarzki, który wart za stanowienia się. Niesie on: „ że skoro po-
„ strzeżono będzie, iż bydło zaraźliwą
„ tchnięte jest chorobą, natychmiast w za-
„ dne niewchodząc leki, powinno być u-
„ bite, a z nim oraz wszystkie, które się
„ w teyże samey oborze mieszczą, y ma być
„ iak naybliżej mieysca tegoż, ośm łokei
„ głęboko w ziemi zakopane. „ Jeżeli ta-
kowy sposób jest pewny na uśmierzenie

zarazy, daleko pewnieyszy jest ielzcze na zupełne w kraju bydła wygubienie.

Wszelki sposob na rozgiedzenie zarazy powinien być przyięty, ieżeli z niego wyraźny wynika pożytek; pożytku zaś tego inaczey doysć niemożna, tylko przez porównanie strat z rozmaitych zapobieżenia sposobow wynikaających. Boiaźń rozszerzenia więcey zarazy, przez podobieństwo, że bydła zdrowe będące wpolnie z zarażonym, iuż w sobie cokolwiek zaraźliwego wciągnęły iadu; ieżeli mówię ta boiaźń iest przewyższająca nadzieię uratowania onego, niemożna tylko chwalić ten mandat, choć przykry dla Polakórow. Lecz ieżeli nadzieia ochronienia bydła, przewyższa boiaźń znacznieyszego zarazy rozszerzenia, słuszną się zdaie zachować one, y udać się do sposobow przyzwolitych ratowania go. W tym nawet mniemaniu, że byłby wynalazek, przez który możnaby większą zapowietrzonych bydła uratować liczbę; nad tę, ktorey się przez dalsze rozmnożenie zarazy lękać należy; byłoby zdrożno powiedzieć, iżby każdemu przysłało trzymać się tego, a rządcom, aby toż nakazywali? W tak krytyczney y zawiley okoliczności wszystko się czynić powinno słosownie do rachunku podobnieyszego, zachowania więkzey liczby,

przez różne sposoby, których na wstrzymanie ciągu zarazy użyć można.

Zdać się zaś, że liczba tych, które mogą być uzdrowione, a osobliwie jeszcze tych, które od zarazy uszczędzić można znacznie przewyższać powinna liczbę tych, któreby się zarazić mogły od tych, któreby bezskutecznie uratować chciano; bo by onych mało ginęło, skoroby niezamie dbywano sposobow przyzwoitych ratowania ich. Wszakże się nie inaczej w chorobach zaraźliwych, malignach, iakie niekiedy trapią rodzaj ludzki, postępuje. A zatem podobnymże sposobem względem bydła postępować należy. Jest równość przyczyn z iedney y drugiey strony, a wszędzie cel jest, zachowanie więksey liczby.

Zdać się przeto bardzo sprawiedliwa, a przytym dla Półsektorow pocieszna, żeby używać sposobow niewyniszczających, zgodnych do oddalenia od bydła zdrowych przyczyn zarazy. Te sposoby podobne są do tych, których używać można w chorobach zaraźliwych na ludzi.

1. Trzeba się wystrzegać przyjmować na te miejsca, gdzie choroba niepanuje, zboż przychodzących z podeyrzanych stron, osobliwie zaś skor, żywności, nawet mięśiwa, mąka, sery; luboć te osta-

tnie większy są wagi dla zdrowia ludzkiego, niż dla bojaźni zarazy bydła.

2. Unikać spotkowania z ludźmi y bydłami z miejsc zarazy, osobliwie temi, którzy się onych tykają, iako to: Rzeźniczy, y ci, co leczą chore bydła.

3. Jeżeliby wyciągała potrzeba mówienia z ludźmi przychodzącymi z takowych miejsc, trzeba się strzedz tykać się ich; a jeżeliby się to zdarzyło, ręce natychmiast umyć, podobnie y to, czego się dotknęli, a nadewszystko niepozwaląc im wchodzić do obory. Zwierzchność przykazałaby powinna mieszkańcom miejsc zapowietrzonych, aby na miejsca wolne od zarazy nie chodzili, chyba w najwyższej potrzebie, y z największą ostrożnością, iako to: żeby się z tych sukien przebierali, w których do obor uczęszczali.

4. Jeżeli w jedneyże oborze znajduje się razem było chore ze zdrowym, trzeba to natychmiast oddzielić.

5. Skoro zdechnie, należy je zakopać najbliżej obory, na ośm stop głęboko w ziemi, tudzież jego gnoy, iadło, y to wszystko, czego się dotknęło.

6. Surowo zakazać trzeba odkopywania onego, czemto zapobiegając, lepiej wprzód kazać z nich zdjąć skórę.

7. Osoby chodzące koło bydła chorego, mają się bardzo wystrzegać zbliżać się do zdrowego.

8. Ilu nory zarażające, gdy więcej przybliżą do sukni wełnianej niż do płóciennej, należałoby przeto koniecznie, aby ci, którzy chodzą koło bydła, y one leczą, mieli surtuty płocienne opięte koło szyi y rąk, któreby wyłżełszy z obory zaraz zdejmowali, w osobnym one chowając miejscu.

Drugi sposób zapobieżenia zarazie

Ziawnych pożytków z szczepienia ospy wpływających, można było wnosić, że załszczenie choroby zaraźliwej bydłu, niemniejby było pożyteczne: zachowując one od niebezpieczeństwa, któremu by niewątpliwie podpadło, gdyby się naturalnym zarazito sposobem. Pierwsze doświadczenia tego czynione były w Anglii przed 27. laty, y ufały się bardzo dobrze; bydle po trzydzielowym przygotowaniu, przez krwi pułczenie, przez używanie otręb rozczynionych wodą, wstrzymane od siana y wszelkiego suchego pokarmu, było pod tę podlane operacją, zrobiono ma incyzję na karku, w którą wprowadzono fletułek umoczony w materji z nozłrzy lub

oczu chorego bydłęcia ciekący, y poty go w niej zostawiono, poki się znaki choroby niepokazały: prowadzono go na łąki, y poty niedawano siana, y nie suchego, poki nieozdrowiało. Z ośmiu cieląt, na których tę czyniono próbę, siedm dostało chorobę y wszystkie wyszły szczęśliwie, y od wszelkiej napotym wolne były zarazy, chociaż z choremi razem zostawały bydły.

Toż samo powtorzono było w Holandyi, naprzód na młodym wołu, y udało się. Potym na siedmnaśtu sztukach była różnych lat, z którego ledno mające już chorobę, powtórnie też dostało przez tę operacyę, z tych jednak siedmnaśtu sztuk tylko tylko żywych zostało. Nieszczęście to przypisane było odmiennemu zażyczeniu siołobowi, tudzież temu, że je w niedożywienie zmierzane trzymano oborze.

Bynajmniej się tym nieodrażając przypadkiem, nowe czyniono próby za przewodnictwem sławnego Profesora *Schwezcke*, które pożądaną przyniosły skutek. Operacya uczyniona była na sześciorgu po roku y więcej mającym bydłciu. Paszono je w polu, choroba się pokazała dnia trzeciego, przez suchość łąny; co było powodem, że każdemu dał po trzy uncye soli Angielskiej; tym siołobem miały zo-

ładek wolny przez cały czas choroby, której znaki zwyczajne pokazały się dnia trzynastego, y trwały do dwudziestego z liczącym chorobę zakończeniem. Rana się także niegoiła aż z uzdrowieniem. (*Obacz Commentaria de rebus in scientia Nat: 5 Med: gestis, Lipsiæ 1766. V. 6. p. 2. 5 4.*) Te próby pokazały, iakiego ten sposób wart zaufania, lecz porównanie dobrych y złych skutków takowych operacyi, osobliwie, co się tyczy porządnego pokarmu zażywania, powietrza wolnego, podobnie, iako y w ośpie: przeświadcza nas, że jeżeli ich chcemy pomyślnie używać, trzeba nietylko przygotowania, umiarkowania y przyzwoitości pokarmu, ale na to powietrze wolne, nie zaduszone, wielkiej jest wagi. Należy przeto trzymać bydło w polu. Ale to właśnie jest rzecz, której zdanie się, że Rządcy pozwalać niemoga, chyba tam, gdzie lasy przedzielają Sąsiadów.

Trzeci sposób zapobieżenia zarazie.

I. **C**LERK za rzecz pewną podaje, że dobrze jest, trzymać konie w oborach chorego lub zdrowego bydła; gdyż iako on zapewnia, doznano, że para z gnoju końskiego broni je od zarazy. Niema się zaś przyczyny obawiać o konie, bowiem zwierzęta

odmiennego rodzaju, niemogą się wzajemnie zarazić. Zdać się jednak, iżby dosyć było gnoy koński do obory zwozić, jeżeli w rzeczy samej miałby być tak skuteczny. Może to być, że para z gnoiu końskiego osłabia partykuły miazmu zaraźliwego, rozdzielając je, albo raczy przeistaczając one, y niepośobnemi czyniąc do dania choroby: na tym fundamencie wniesćby można, że inne pary chociaż zgniłego gatunku, jako to: mocz, y innych podobnych materyi, mogłyby być użyteczne, y to jest, czego dochodzono. Być też może, że ta para służy do ułatwienia oddechu.

2. Czystość y przewietrzanie obor wielkicy jest wagi.

3. Niemniej się zaleca kadzenie octem w oborze, polewając nim żelazo lub cegłę rozpaloną. Dobrzeby palić ogień na dworze, osobliwie z tych stron, gdzie jest choroba, jako też proch, siarkę, y inne rzeczy tym podobne.

4. Najlepiej zapobieżenie jest: odjąć bydłciu skłonność do zgniłości humorów do obstrukcyi y zatkania pierwszych kanałów które, iakośiny uważali, najszczegulniejszą są chorob stolicą. Różne sposoby mogą do tego pomodź, między innemi, aby nie dawać bydłu zdrowemu, tylko dobre siano, y siomę w oborze, y żeby ie nie

paść na błotnistych, ale suchych paszach; pokąd trwa rosa, mgły go nie wy, uszczęcać; ani kiedy pada, albo gdy jest mgła. Chędożyć one codziennie wycierać szlamą, aby czysto trzymane było; umywać y nacierać mu codziennie ozor y podniebienie gąbką, lub szmatą na kłiu uwieczaną, w saletrze wodą rozpuszczoney, umaczaną, lub soli zwyczajney na poł wodą y octem rozwolnionej.

Lekarstwo do wewnętrznego używania, które jest naywłaściwsze do skutecznego wżelkiemu złemu zapobieżenia, lekarstwo proste w całej Europie powszechnie, jest sol w bałwanach, zwana *kamienna*, lub sol kuchenna, która niemniej jest skuteczną.

Użyteczna w każdym czasie sol, staie się bardziey ielźcie potrzebna, gdy wilgoć panuje, która osłabienie członków y zgniłość humorów niezawodnie sprawia, zkąd niestrawności, zatrzymanie y zepłucie humorów pochodzi, a na to niemasz nic nad sol lepszego. Jakoż w samej rzeczy zabiega zepłuciu humorów, rozdziela y rozrzedza te, które są zbyt zęste, wznieca omdlałą żywość, a tym samym do strawności y odbytu przyrodzonego pomaga. Właściwości iej przeciw zgniliznie, otwie-
rają-

rające, trawiące, laxujące, y urynę pędzące, są zaletą do używania oney. W każdym czasie doświadczenie pokazało, że się bydłom z wielkim pożytkiem daje, bo je zdrowie czyni, y mięso onych smaczniejszy.

Jest to rzecz dowodnemi y oczywistemi poparta przykładami. Choroba od 35. lat południe Europy części gnaśniąca, nigdy do *Carnioli, Styryji, Caryntyi* y *Węgier* nie doszła, gdzie jest zwyczaj dawań bydłu soli kamiennej. W niektórych Anglii miejscach rogacie bydło zachowane także było przez używanie soli zwyczajnej. Dwadzieścia sztuk bydła do soli nałożonego zaprowadzono z Węgier do Hollandyi w pośrodek bydła chorego y do zapowietrzonych obor, a przecie nie naruszone zostało. Można dać codzień każdemu bydłociu łot soli zwyczajnej, w wodzie rozpuszczonej, a lepiej ielzcze kłaść obok ich iadła, soli kamiennej sztukę, a w niedostatku takowey, można sol pospolitą warzączkę z gliną białą zmieszać, utępić placek, y ten przez dni kilka wolno wysuszywszy, kłaść przy iadle każdemu bydłociu, który będzie od potrzeby lizao. Podobnież sol mieszać można z ofrodkiem chleba żytnego, z którego u-

lepiwszy masę, dobrze ją wprzód wyfuszyć, gdyż niektóre bydłeta są na to tak łakome, żeby je za raz pokruszyły y zjadły. Każde nad łot, lub dwa na dzień więcej nie wyliżę; przeto jedno bydłę niewypotrzebuie na rok, jak około 12. funtow soli warzonki, albo 20. funtow soli kamiennej. Cokolwiek się tu o zbawiennych skutkach soli powiedziało, wzięto iest z przepisu czytanego w zgromadzeniu uczonych w *Bruxelles* przez P. Needham.

ROZDZIAŁ III.

O leczeniu.

Sposoby leczenia są też same, których się przeciw gwałtownym y zgnitym gorączkom zwykle używa. Te sposoby są bardzo małego kosztu, osobliwie, gdy dla wielu bydła razem się czyni przyśposobie nie lekarstw. Przepiszę tu recepty z miarą powszechnie przyzwoitą dla każdego w szczególności bydłęcia.

1. Podczas drżączki czyli zimna, rozcierać trzeba bydłę chustą wilgotną, ciepłą, a potem go okryć poki się nieogrzejie, y zimno znacznie niesfolguie. Trzeba mu wtedy dawać wiele pić serwatki lub

wody letniej, w ktorej się rozpuści miodu w wielości pół funta do wiadra.

Skoro zimno przeminie, albo gdy godzin kilka trwało; trzeba przez spory neat w karku upuścić kiwi do trzech, lub czterech funtów, podług wieku y sił bydłęcia. *Clerc* radzi upuszczenie sześciu, albo siedmiu funtów. *Sauvages* w opisanu powietrza takiego prawie rodzaju, iakiemu bydło rogate podlega y konie, nie naznacza tylko ieden, lub półtora funta. (*Nosologia methodica Class. III. 7.*) Ja w tey mierze śrzodekbym obrał. Zaraz po kiwi puszczeniu, albo nawet uprzedzając one, osobliwie jeżeli bydło ma zatwardzenie, lub twarde oddać łayno, trzeba mu dać krystę z dwóch uncyi miodu, y tyleż soli ordynaryney, w dwóch funtach octu y tyleż wody rozwiedzioney. Potym dać mu wypić sześć łotów soli Angielskiej w kwarcie ferwatki lub samey wodzie rozpuszczoney.

Wsparty rozśładkiem y doświadczeniem wyżej wspomnianym o szczepieniu, użytym w Anglii y Hollandyi, łądżę takowe na laxowanie lekarstwo lepsze nad olej lniany, ktoru *Clerc* radzi. A że on powiada, że mu się inne lekarstwa nieudaly y więcej złego, niż dobrego uczyniły, niezawadzi więc przestrziedz, że mogą być ta-

kie okoliczności, iż trzeba przesłać na olein, jeżeli się sol sprzeciwia.

Laxujące lekarstwo równie służy, gdy nie masz zatwardzenia, które podczas biegunki przez połowę tylko dawać się powinno.

Wkrótce potem zrobić trzeba zawłokę, czyli aperturę w ıkorze podgarła. Trzeba tę skórę przebić dużą igłą sznurkiem z kilku nici nawleczoną, który dwa razy na dzień ruszać y przeciągać. *Clerc* zapewnia że żadne bydle, któremu to uczynione było, nie padło. W godzin dwanaście po krwi puszczeniu y przelaxowaniu, jeżeli choroba znacznie się niezmiężyła, powtórzyć należy krwi puszczenie, a to z pod języka; na którym się częstokroć krosły wyfypnia, iako też y na podniebieniu. Wiem, że tego w teyże samey chorobie skutecznie doznano. Jeżeli gorączka y zatknięcie prętko y iawnie nie zmniejszyła się, można trzeci raz krew puścić z karku lub skroni. Krwi puszczenia iak naypiędsze być mają; to jest pierwszego, a naypoźniej drugiego dnia; luboć można się odważyć y trzeciego, ale nigdy późnicy. Powinny być mniej obfite, im dawnieysza jest choroba.

Skoro laxowanie sprawiło swoy skutek, dawać należy przez 24. godzin, co trzy

godziny, proszek podług następującej recepty, z trochę wody, albo serwatki.

Weź saletry, lagru winnego ułuszonego, każdego po łotow 14. kanfory łotow dwa.

Utlucz to na proszek y zmieszay razem, rozdziel na 64. pakieciki.

Nazutrz niedaway tylko co 4. godziny ieden z tych pakieczkow, aby ich sześć wyszło na dzień; a pomiędzy temi czterema godzinami, co dwie; daway napoy niżey opisaney tak, żeby na przemianę proszek, y ten napoy były zażyte.

Weź dobrego octu kwartę, miodu funt, spiritus vitrioli poł łota. Zmieszay to dobrze. Tych dwóch przepisanych lekarstw używaj, poki się choroba znacznie zmniejszona nieokaże. Wtedy przez połowę tylko onych daway, y w przeciągu więcej godzin aż do zupełnego uzdrowienia.

W chorobach zaraźliwych bydłat, procz stanu zepsutego humorow, na lito żołądek y wewnętrznosci są zwolnione, flegmą y alkaliczną żołądą napelnione; i takież na umocnienie y poprawienie tey zgnilości materii, skuteczniejsze lekarstwo być może nad kwasy? ze wśzech miar przeto są przyniętym w tym przypadku lekarstwem. (*Obacz Ramazzini* *Coisist. epidemic. anu* 1691. S. 36. *Hoffmannus* *Observ. Phys. Chy.*

mic. p. 185. *Baglivius oper. p. 50.*) Y w istocie, ktożby jeszcze nie uznał ich użyteczności w podobnych razach; po tylu oczywistych skutkach, które w gorączkach zgubnych y powietrzu codziennie sprawiały. (*Obacz wyżej Rozdział I. o zarazie na ludzi, tudzież Harris de morbis infantum pag. 30.*) y nawet przeciw wrzodom morowym, czyli tymiennicy y gangrenie. (*Obacz Mauchart II. disert: p. 11. 22.*) Ci twierdzą, że kwasy uznane były za użyteczniejszye nad inne lekarstwa w podobnym chorobie rodzaju, a P. *Haen, Ovens, Westerbass y Valse*, w dziełach, które o tej zarazliwej rogatego bydła w Niemczech y Hollandyi panującej roku 1745. chorobie wydali; toż samo zapewniają.

Jeżeli by w używaniu tych lekarstw nastąpiła dyarwa, nie trzeba oney zastanawiać żadnym lekarstwem wstrzymującym, boby to było wilkawoborze zamknąć; na tym przestać, żeby trochę miary kwasow zmniejszyć, y niekiedy dawać krystery łagodne zrobione z dekoktu ślazu, altei, czterech łotow octu y łotu nitru. (*Mauchart II. disert: S. 27. & Goelicke S. 40.*) mocno je zaklecają; gdyż odwilżając wewnętrznie kiszki, chłodzą je, slegną z nich z deymnią, rozwalniają materią, która trwając w kiszkach, może połytać w krew foki zgni-

le, iakieby sprawiły chorobę daleko niebezpieczneyszą. A ieżeliby biegunka stała się mocniejszyą, trzeba dawać co cztery godziny, zamiast trunku wyżej wspomnianego poł łoża, quinquiny z siliżanką oetuzmielzaną, a dwiema wody, y dzieścić lub 12. kropel spirit: vitrioli: a proszki tak, iak wyżej rzeczono, dawać. Wyborne to lekarstwo niezawodnie w takiej mierze jest skuteczne, bo nie tylko, że broni od zbytniego rozwolnienia humorów, które zgęszcza. (Obacz *Hoffman Med. ratio: System. T. II. Sect: 1. Cap: XIII. p. 12. oraz Detharding y Schoeffer dissert: de Cortic. Chinae efficacia. Huxamius de sanguinis resolutio Et putrido statu y Rostock 1746. Cap. III. S. 5.*) a e nawet dobre jest na umiarkowanie zbytniego wzruszenia żół, wzburzenia krwi y zmocnienia sił. (*Hoffman Med. ration: Syst. Tom. II. p. 1. Cap. III. S. 33. iako też Mortonius de Cortic: peruv: virtute febrifuga Cap: III. Et de febribus putridis.*) Służy oraz przeciw zgniliznie y gangrenie; *Wandewietten* w swoich refleksyach nad sentencyami lekarskimi *Boerhaava* nie znalazł nad to lepszego lekarstwa w takiej okoliczności; toż samo mowi *Seharp* (Obacz *Enquiry on the present state of Surgery p. 255.*) Nie cena droga tego lekarstwa, niepozwohlaby go powścić

chnie używać, można też zastąpić korą z młodego jesionu (*Fraxinus excelsior linc.*) którą *Hellwig* w swej dySSERTACJI *de Chinachina Europae: Boerhaave Hipocr. Plant. hort. Lugd. Batav. arti. de fraxino. y Bergius* bardzo zalecają na miejsce quinquiny.

Upewniam, że ja sam tego ze skutkiem doświadczył zamiast Chininy w gorączkach zgądlonych z zbytniego rozwolnienia humorów pochodzących, które w Woiewodztwie Rawkim panowały.

Trzeba to uważać, żeby wybierać korę z drzew rosnących w miejscach suchych, na południe wystawionych: bo z wilgotnych y ziemnych jest grubszą, y niema tyle mocy.

Można także zastąpić ją korą z akkacyi z wiązu (*ulmus Campestris linc.*) y nawet z młodego dęba (*quercus robur linc.*) lecz z takowych kor dawać należy dwoie tyle, co quinquiny: kora zaś młodocianego jesionu pierwsze między nimi miejsce bierze.

Możnaby przydać do Chininy, albo innej z tych kor, prócz spiritusu vitriol: cokolwiek kaurory; te dwa lekarstwa przydane do kory, czynią one skuteczniejszą, przędcy spazmy w żyłach uśmierzaia, łatwiej y z większą dzielnością przenikaia najodlegleysze części, y częste sprawiaia poty.

Uważałem dotąd sposoby przyzwoite do poprawienia przyczyn społobających do inflamacji y zgnilizny. Często fluida są zbyt rozwolnione, y byłoby niebezpieczno czekać, żeby wodnistość krwi gorę biorąca mogła się w dobrą krew odmienić. Została mi więc do obmyślenia, iakby ją ściągnąć.

Zawłoka zdała mi się bardzo zdadna do dopełnienia tego zamiaru. W Anglii y Koloniach Angielskich w Ameryce północney, jest to powszechnym zwyczajem zawłokę czynić koniom y wołom pod brzuchem, gdy są chore, lub gdy były w ciężkiej pracy. Jeden z Doktorów kraju tego upewnił mnie, że sam y inni Doktorowie (po wyprobowaniu wszelkich sposobów) nad ten skuteczniejszy nie znaleźli, na wyrowadzenie humorów ostłych y ochronienia bydła od chorób morowych. Jakoż, czy możeż być przyzwyczajony sposób do odciechu z ciała wodnistości zbyteczney, która jest najcięższa, najzepsutsza, y krwi najczystsza? Wodnistość ta tak obciąża się, że czasem w mniej niż 24 godzin ścięta, czy kilka funtów materji żółtawey y bardzo śmierdzącej. Coż nadto właściwszego być może do zapobieżenia zamuleniu, y do odwrocenia gwałtowności biegu krwi do mózgu, a zaż nierównie iako y wną-

trżności bronić go należy od szlamu, który się tak często zbiera w chorobach zaraźliwych bydła? z kąd wnoszę, że nigdy nie można nadto wcześnie zrobić zawłoki; y że pod tę operacyą poddać należy bydlę. skoro się onego choroba posirzeże (*Obacz Goslick S. 44. Mauchart I. disert: S. 26. y Ins. S. 25.*) Mieysce zawłóce nayprzyzwoitsze jest podgarło y podbrzusze, bo w tych częściach nayzwykle yzbierają się guzy w tey chorobie; więc gdzie skaznie natura, iść za nią należy: a do tego te mieysca są nayodlegleysze od złożenia sławow; także się bać nie trzeba naruszenia onych w przekalanii ani szkódzenia im przez przyciągnięcie humorow ku tey stronie, y owszem jest to naybelspieczniejszy sposob ocalenia ich.

Dla przyspielenia skutku zawłoki; trzeba ten sznurek zrobiony z włócenia wysmarować dobrze mascią *de yptiacum* (która się w aptekach znajduje) albo mascią zrobioną z poł łota korzenia ciciernicy czarney, ćwierć łota *cantrariid* (to jest much zielono-złocistych) na proszek ztartych, y dwóch łotow miodu.

Trzeba zostawić zawłokę, y tę często przeciągać aż do końca choroby, y nawet dwa tygodnie potym, a to aby się nazad niewrocila. Nie to bydłciu nieprzeżytkodzi do; racy umiarkowancy, byle na tym miey-

scu, na którym radziłem, była zrobiona. Jeżeliby ściek był ielżeze bardzo obfity po dwu, lub trzech tygodniach, można wyjąć ten sznurek, a rana sama się przez się zagoi, bez żadnego przykładania. Ażeby pyłk y gardziel niekiedy bywa rozpalony, co się z czerności w pyłku wydaie: taki przypadek wyciąga, aby ie odwilżać, y wcale się wstrzymać od wszelkich lekarstw, któreby ie wzruszyć y zapalenie sprowadzić mogły. Jeżeli choroba sposobi się do prześilenia przez ślinę, nierozumiem być nie właściwszego do pomożenia, iako żeby rozwalniać podniebienie, aby przechody ślinne nie tamowały biegu humorom ku nim się podających.

Gdy nozdrza y płuca są także zeschłe, oddech bardzo gorący; chcąc temu zapobiedz, należy, aby wciągały w siebie parę z octu zmieszanego z dekoktem kwiatu bzuwogow serwatce ugotowanego. Podstawić im naczynie pod głowę z tym dekoktem wrzącym: para z tego odwilżać będzie nozdrze, y przenikać aż do płuc; ocet ożywia bydlę y służy mu za kordyał.

Zywność iaka ma, być zachowana dla bydlęcia w czasie choroby, iest żeby go karmić ziołami chłodzącymi, iako to: ięczmieniem zielonym, babką, albo perzem, konieczyną, sałatą, kapustą czerwoną, szczawiem y innymi rozmaitemi ziołami,

które niezapalają, ani szczypią w pyłku gdy są żute, iako też wodą zimielzaną z otrębami, lub mąką żytną. A za napoju zwyyczajny dawać należy wodę z octem, albo wodę zakwaszoną odrobiną olejku siarczylego (*oleum sulphuris per Campanam.*) Mleko kwaśne, ferwatkę &c wżylłkie te napoje powinny być letnie, a jeżeli bydło pić nie może, trzeba mu wlewać w gardło z łańszy, lub innym spośobem.

Trzeba ochędożnie trzymać bydło chore, rozcierać je chutlą w occie ciepłym u moczony, którą wprzied wyciśnąć cokolwiek, nareście dla wylażenia, słomą wycierać. Bezprześłannie wychodzi z bydła przez poty y guoy materya powietrze zarazująca, należy więc często te odmieniać: a iako te materye są zawżze złęczone z zgnilizną, trzeba często okadzać obory iłowcowemi gałgziemi, które mają być niciaki czas moczony w occie. Trzeba także codzieln wymiatać oborę, okna otwierać, a w czasie pogody zawżze one otwarte zostawiać. Dobrze iest wyprowadzać chore bydło w pole w czas pogodny, jeżeli może być takie miejsce, gdzieby inne nieprzechodziło. Sam rozum uczy, że od chorego bydła (gdzie go doić wyciąga potrzeba) mleko na nic używane być nie ma, tylko wyrzucone być powinno. Co się bardzo

ściśle w takowych rodzajach chorób zaleca, bo mleko ma zawsze udział z krwi, ponieważ z niej pochodzi: jeżeli ta jest zła, mleko podobnież złe y szkodliwe będzie.

Gdy się guzy pokażą, należy przykładać rozwalniające plastry z miodu z mąką żytną, lub smoły.

Przy końcu choroby trzeba przelaxować; dłu, dla wyprowadzenia z niego zupełnie materii zgniłej, która się jeszcze zostac w nim może: a że błony żołądkowe y kiszki są jeszcze rozciątrzone, dla tego trzeba dobierać lekarstw najłagodniejszych; na przykład: Weź ośm łotow soli Angielskiej w dwóch funtach wody lub serwatki roztopionej, y day razem wypić bydłęciu. Ubożsi mogą to zastąpić tyzanną niżey opisaną: weź dwanaście funtow korzenia przestępu świeżego, sześć łotow kory bzo-wej, y tyleż *weinsleinu*, to jest: kamienia z lagru surowego: posiekawszy to wszystko, trzeba gotować w sześciu łotach wody przez pół godziny, potym ten dekokt przedzić, y dać wypić bydłęciu nim pokarmu zażyje, y nim się napoi. Dawać mu pić obficie dla ułatwienia skutku, a mało bardzo jeść, y tak go do pięciu lub sześciu godzin utrzymywać.

Żołądek bywa pospolicie osłabiony przez takowe choroby, odchód przyrodzony bardzo z wolna idzie, należy więc dla przywrocenia odbytu naturalnego (po przelżowaniu) dawać mu każdego ranka na czczo przez dwa tygodnie w gałce otrąb y kilku garści ięczmienia grubo zmiętego, ieden prożek chinchiny, lub kory iefionowej (obacz iak wyżej.) Trzeba oraz karmić bydłę sianem, żeby ani nadto żyzne, ani nadto chude było; y częślo także poić go, dla przytlumienia gorącości, którą wzniecać będzie w żołądku, trudność trawienia.

Skora na bydłeciu częślo bywa brudu pełna po chorobie, szersć wypada; należy więc częślo one zerzeblēm czesać. Pory są także zbyt rozwólnione osobliwie latem, przez co wychodzą z potami części użyteczne ciału, y do uślalenia zdrowia potrzebne, oraz do odzyskania sił przeszkadzaią. Na ktory to koniec radzę (ieżeli w lecie) częśte pławienie, a w zimnym czasie umywanie onego chłodną wodą.



O WŚCIEKLIZNIE.

Roztrząśnienie trzecie.

Wścieklizna przez znaki okropnych własności, które ją oznaczają, y niepewność sposobow do leczenia tey choroby podanych; jest nayokrutniejszyą plagą, nad którą ludzkość ubolewać może. Nie jest w tym winą Doktorow, bo ci całą myśl nad tak wielkiey wagi rzeczą załlanowali. Liczba autorow, którzy pisali o wściekliznie, o iey przyczynach, o lekarstwach tak zabiegających, iako y leczących, o iey podobieństwie do innych iadów, może aż do trzechset zasięgać: ale iey własność zdała się uycć wszystkim tym sposobom, doświadczeniom y uwagom.

Miedzy Autorami, którzy o nazwisku y początku wścieklizny pisali, niemasz żadnego, któryby się tyle rozciągnął, iak *Felix Asti* w wybornym dziele, ktore wydał roku 1780. (*Obacz Compendio di notizie interessanti circa il Veleno de rabbiosi animali,*) *Milano*.

Wścieklizna, ktora takżę jest nazwana *Hydrophobia*, a podług znaczenia tego slo-

wa, jest obmierzenie wody, światła, y życia, jest chorobą miotającą spazmatyczną, która się kończy pospolicie na wściekłym szaleństwie czaiem bez gorączki; Doktor *Nugent* jest tego zdania. Lekarstwo *George Cobb* (z Indyi wschodnich przez Barona *Cobb* wywiezione) którego tenże *Nugent* skutecznie na uleczenie *Hydrophobii* użył, zdaje się dostatecznie popierać jego mniemanie. Lekarstwo to robi się w następujący sposób:

Weź cynobru artificialnego ćwierć lota, zmieszay z 16. granami najwyżsienińszego pizna, y 4. granami kanfory, z czego zrobisz galękę z trochę miodu. (Obacz *Dziennik Ekonomiczny Miesiąca Czerwca 1754. Roku*, pag: 147.)

Pierwszy stopień wściekliwości.

Gdy kto będzie od psa wściekłego ukąszony, rana niekiedy tak się łatwo zagoi, iak ta, która niebyła iadowitą; ale wkrótce potym mniocy. lub więcey zaczyna się czuć żywa boleść w części rozranioney, która się w czasie rozposzarcia się iadu wściekliczny zapala, y bol chodzący po wszystkich członkach, a szczególniey poblizłych rany: doznaje zmordowania, ociężałości y
ofla-

bienia w każdym ruszeniu, spanie jego jest niespokojne, y przerywane przez sny straszne, wstawiające mu bestyą przez którą był pokąsany: konwulsye y drganie żył słuchych do tych pierwszych łączą się przypadkow: jest smutny, niespokojny, często wzdycha, ucieka na osobność; jeżeli musi krew w tym razie puścić, będzie się zdawała dobra; oczy jego są czerwone y hyltre.

Drugi stopień.

Te pierwsze oznaki wzmagają się w drugim stopniu, chory doświadcza znaczney w wnętrznościach przykrości, oddech jego staje się ciężki y podobny do tego jak ludzie wzdychają; lęka się wody y tego wszystkiego co jest przezręczyste, drży na ich widok, y choćby mógł jeszcze połknąć jedzenie, gwałt który sobie czyni żeby się dotknął językiem lub usły jakiegokolwiek napoju, sprawia w nim niewymowny ucisk, często złączony ze drżeniem y nieznosnemi konwulsyami, niekiedy nawet z zaiadłością; zrzucą niejakąś flegmę czerwoniawą choleryczną. Gdy ma gorączkę, ta wzmagą się coraz bardziej, bezsenność jest ustawiczna, umysł

iego jest roztargniony, myśli pomieszane, y zwikłane, oczy czerwone, wzrok ziadliwy.

Po tych oznakach, ktore się coraz bardziej wzmagaia, następuje.

Trzeci stopień:

Język wychodzi z ust ktore zawsze zoslaia otwarte, głos się slaie chrzypliwy, pragnienie zbyteczne; chory prożno się kusi pić, y wpaia w zapaiaćwość gdy mu napoy podaią; lada szelest, hałas, widok czego przezroczytlego wściekłym go czyni; ślina pienista z ust iego obficie się toczy, tę wyrzuca na zbliżających się ku niemu, y kąsa co może dosięgnąć; oddech iego coraz cięższy nie równy jest, y naoslatek wcale ustaie. Puls po zbytney żywoci, y prędkiem biciu, przemienia się w drgający, nie równy, mały y omdlały; ciało się okrywa zimnym potem, y tak po policie chory ginie w przeciągu dni czterech. Między temi nagahaniami, bywaią niekiedy chwile dobre, w ktorych dusza iego jest wolna y używaiąca swego rozładku. Y ten ci jest bieg powszechny tego wścieklizny iadu *Hydrophobii*. Który przecie nierównie na wszystkich osobach dokazuje.

Lękanie się, wody naprzykład, jest najszybciej wyrażniewszym znakiem wściekliwości, i jednakowoż doznano że ludzie niektórzy z niego zmarli, nie mieli żadnego od trunku wstrętu.

Chociaż ból w części ukąszonej jest znakiem grożącym wściekłością, y dowodem że się szerzy albo wkrótce szerzyć ma; przecież y ten znak nie jest nieomyślny.

Obląkanie rozumu, sprehenzja y wystawienie sobie tego rodzaju bestyi, od ktorej iad był wzięty, najszybciej są wściekłością znakiem.

Wiadomo, że czterdziesty dzień tego przypadku jest niebezpieczny, y że się iad wtenczas najbardziej trozpościra: jednakże uważać to trzeba, że między kilkoma ukąszonemi od iednej bestyi, iedni prędzej się wściekają a drudzy są wcale od tego wolni: że się w niektórych iad aż podługim czasie odzywa, a w drugich prędko; że podług miary wściekłości będącej w bestyi wściekły, muszą być y skutki prędsze y straszniejszy; że bestya, ktora zarazą iadem swoim inną, może się także znajdować w okolicznościach różniących się mniej albo więcej do zarażenia sposobnych. Chwile gorące, temperament choleryczny, skłonne do wzruszenia żyły,

pomagają do rozpościerania się tego iadu. Wścieklizna jest często złączona z gorączką bardzo zapalającą; zawsze się do tego mieſza drganie części gardła y ust, y dla tegoć rany w twarz lub szyję zadane szkodliwsze są; wściekłość niekiedy okazała się trzeciego dnia po ukąszeniu; ku wierzeniu jest że bestya im bliſsza jest śmierci tym więcej y niebezpieczniej iad iey dokazuje. Skłonni do puchliny y flegmatyey, nie tak prędko y nie tak mocno są rażeni od wścieklizny, rany zadane przez łuknią mniej są niebezpieczne iak te ktore pręsto na ciele odebrane były. Bestye okryte wełną lub gęstą szerscią, często ochronione bywają, bo się na nich zęby otarły ze śliny, nim przeszły do rany; y dla tegoć to rana zadana od Bestyi wściekłej, ktora już wiele innych Bestyi lub osób pokąsała, jest mniej niebezpieczna, bo już wyniszczona jest piana.

Iad wścieklizny długo zatrzyman y w bliznach ukryty, poczyna obudzać boleści w czasie swego rozszerzenia się *Schenkius* przytacza, że blizny ran zadane przez psa wściekłego stają się sine wsześć mieſięcy potym. *Sauvages* kilka podaje przykładow, ktore dowodzą że boleść blizn, ich nabrzmienie, większa twardość poprzedziła była wściekłość, że te przy-

padki usławaly gdy przez sposob porządnego leczenia chorzy do lepszego stanu przywroceni byli. *Salus diversus* podaje za znaki nieomyłne grożącey wściekłości, boleści które czuje chory, w częściach ukąszonych, szczególniey gdy się ku głowie wzbudzi y sprawi zawrot, chociażby już rana zarosła od kilku miesięcy. Przypadki Epilepsyi, ospałość, nagabanie paraliżu, lękanie się wszelkich trunkow y rzeczy przeczysłych, każde z tych są znakami które przewidywać powinni ci co się ratowaniem chorego zatrudniają y które ich o niebezpieczeństwie ostrzegają.

Znaki do poznania jeżeli Pies jest wściekły.

Lommius bardzo dokładnie opisuie znaki właściwe psa wściekłego. Ten pies (mowi on) jeść y pić chce, a przecież nic z tego nieużywa. Doznaje drżenia ośbliwzego, oczy ma zapalone y dzikie, chodzi z uszami opuszczonemi, język wywisza, pianę z pyska toczy, szczeka na swoy cień. Często śmuty y niespokoiny, biega sam y tam w milczeniu, gęsto oddycha, y z ciężkością, jakby był zmęczony; ogon pomiędzy nogi zakręca, rzuca się popędliwie y bez braku, na to, co się mu nawinie,

dla ukąszenia; bieży skwapliwie niewiedząc gdzie idzie; inne zdrowe pły unikają spotkania się z nim, iego zażarte szczykanie przestrasza ich, y do ucieczki przywodzi. Nakoniec jeżeli nie jest zabity, biega bez przesłaniania poki nie zdechnie; osłabiony gorącem, głodem y strudzeniem; a to rzadko dłużej trwa nad dni dwa lub trzy.

Po długich zwykle suszach y wielkich upałach, skłonne bywają pły do tey choroby: szczególniej zaś te, które ścierwem tylko żyją, y niemają podostatku wody.

Gdy osoba była ukąszona przez pła, którego za wściekłego miano, trzeba iak naydokładniey dochodzić jeżeli w rzeczy samey pies ten był wściekły; opiekzałość albowiem w takowym razie, częślo onayniebezpieczniejsze przyprawia skutki. Wiedziano osoby po ukąszeniu przez pła (którego wściekłym być rozumiały) w utla-wicznej zolażce trwodze, y w znużeniu przez lat kilka życie pędzące, a to, że niemogły wiedzieć pewnie, jeżeli boiaźń ich była słuszna, gdy pła natychmiast zabito.

Więc zamiast zabijania pła zaraz gdy ukąsi, trzeba go y owszem złapać (zprzywrotną ostrożnością) y poty przynay-

inney żywo trzymać; poki się wyraźnie wściekłym być nie okaże.

Wiele pozornych częstokroć okoliczności, dać może przyczynę do nieślusznego psa posądzenia. Niech naprzykład zgubi Pana swego, aliści na wszystkie biega strony szukając go: ieżeli w tym razie inne psy albo ludzie go obkoczą, przestraszone, zahukany, śeigany, bity, dzikim się być zdaie; a nie przestannie uciekając, mordue się, język wywiera; a ztąd zaraz wszyscy na niego napadają. Widząc się zewsząd prześladowanym wszystkich ma za nieprzyjaciół, y broniąc się kąsa; aliści natychmiast zabijają go, mniemając że był wściekły. A tak doysć niepodobna, ieżeli nim był w istocie famey.

To rzetelne opisanie, gdy iest prawdziwą Historią więkšzey części mniemanych wściekłych psów; czyliż się dziwować należy wynalazkowi tylu dziwacznych lekarstw, zaleconych na zapobieżenie skutkom z ukąszenia takowych psów wynikającym? .. Y ztąd ci to te mnoŹstwo rozmaitych y niezawodnych przeciwko ukąszeniu psa wściekłego lekarstw, ktorych Recepty po wszystkich niemal anaydują się domach, chociaŹ między lekarzami y iednego niema, ktoroby naymnieyszey ufności y wiary warte było; kato

nich jednak licznemi poparte świadectwy. Jako to: *Profzek Palmariusza*. drugi z *skorup od iay palonych*: inny z *Heparice ziemney* z trzecią częścią pieprzu zmieszaney; (dawne y wśławione w Anglii lekarstwo) tudzież z skorup od osłryg; klucz *S. Huberta &c.* . . śmierć mnożstwa wściekłych, którzy tego wszystkiego bezskutecznie zażywali, y pewność że nigdy z prawdziwcy wścieklizny uleczenia niebyli, przed całą Europą nieużyteczność onych okazały. Jakoż jest pewna, że przed Rokiem 1730. żaden z tych niebył ochroniony, którzy tym iadem dotknięci byli, y że wszystkie te lekarstwa stały się dla nich bezskuteczne. Gdy im one dawano przed tym złym, jedni stali się wściekłymi, a drudzy nie; toż się działo y z temi, którzy nie niezażywali; a zatym lekarstwa na nic się niezdawały. Od tego czasu szczęściem wynalezione jest lekarstwo pewne, to jest: *merkuryusz*, y inne niektóre, iako się daley powie.

Niektorzy naturalisci mniemali, że psy, wilki, lisy, y koty, były iedne z bestyi mogących same z siebie mieć skłonność do wścieklizny, inne zaś od nich się tylko nią zarażały. A przecież przytaczane są przykłady o ludziach, którzy bez ukąszenia, ani zbliżenia się ku wściekłym, w to

wpadli Te przykłady gdy są bardzo rzadkie, nie wiele się przeto od prawdy oddlegnie, idąc za zdaniem tych naturalistów. A do tego byłoby wielką dla ludzi pociechą, żeby się przekonać mogli, iż przez samą moc skłonności, nie są temu podlegli.

Jak zaraz zarażać o takim, który był pokąsany przez psa, lub inną wściekłą bestyą?

Skoro takowe ukąszenie nastąpi, w tym zaraz momencie przeliskadzać należy rozpostarcie się iadu. Zaraz więc wymyć trzeba ranę wodą letnią dobrze osłoloną, dla zdęcia piany zjadliwej tej bełty. Ta to bowiem piana zawiera w sobie nad y dale wściekliznę. Potym ponarzynąć trzeba ranę, żeby z niej krew dobrze spłynęła, bańki na niej postawić, a przynajmniej pięć lub sześć piawek, które niezaymować powłoki dobrze nie będą nazwane. Obłożyć zatem ranę plastrzem nasmarowanym maścią *Digestif* albo *Basilicon* zwaną. Jeżeli ciałokoło rany jest zasiniałe, trzeba by iczcie przemyć ją wodką kaurorową, natężoną przez *Spiritus salis ammoniaci*, potym ją plastrzem z maści *Styrax* okryć: nakoniec gdy ciało zranione stanu naturalnego

nabiera, samego tylko *Basilicon* używać należy.

Ponteau (Folcher Miasta *Lionu*) w opisanu, które Akademii tamieczney o wściekliwości dnia 24. Maia 1763. Roku podał, twierdzi; że najlepszy sposób do wyniszczenia wściekliczny przez ukąszenie danej, jest, aby natychmiast wyrzucić miejsce ukąszenia, mówiąc, że iad nie wchodzi zaraz w krew, ale że się w ranie zostaje, y że wzruszenie suchych żył poblizszych rany, choć na pozor małe, dosyć ma mocy na sprawienie ściśnienia w garle, spazmów, y na wzburzenie wszystkich nakoniec humorów y części ciała. Dla poparcia tego przez siebie podanego sposobu, przyrównywa iad wściekliczny do iadu gądzia. Doświadczenie zaś pokazało, iżże ten iad przyłożeniem oliwy na miejsce rażone wyniszcza się, y bynajmniej szkodzić nie może.

„ Merkuriusz (przydaje on) nie jest nie-
 „ zawodnym na poczynającą się wściekli-
 „ zną lekarstwem, tym bardziey gdy ta-
 „ już gorę weźmie, chyba że go się przez
 „ nacieranie używa. Nacierania to robić
 „ się powinny na części ukąszonej; y kto
 „ wie, jeżeli tłustości, w których się uga-
 „ sza Merkuriusz, nierównie, iak on, do
 „ ulsczenia przykładają się. „ Coby nie-

było od podobieństwa, gdyby wścieklizna była w rzeczy samey chorobą miejscową, iako *Ponteau* mniema.

Lecz zdanie tego autora, przeważać nie powinno powagi, znaczney liczby wielkich y uczonych ludzi, którzy koniecznie użycie merkuriusza zalecają.

Sauvages w Roku 1748. nayooczywistszemi dowodami (które mu wysłoka jego umiętność y wielka obserwacyi liczba podały) okazał, iak są przeciw wściekliznie skuteczne te merkuryuszem nacierania. (Obacz *Dissert: sur la rage qui a remporté le prix proposé par l'Academie de Toulouse.*)

Astruc podał do utrzymywania w iedney propozycyi, że merkuryusz jest prawdziwym na wściekliznę lekarstwem. (Obacz *de Hydrophobia Monspel: 1719.*)

Difault Doktor z *Bordeau* radził nacieranie merkuryuszem. 1738. Roku (obacz *Dissert: sur la rage avec la methode de s'en preserver & guerir. Bordeaux.*)

Durlac Doktor z *Provincyi*, ogłosił w Dziennikach Doktorskich różne uwagi, o osobach przez wściekle bestye pokąsanych, które były zachowane od wścieklizny przez nacieranie merkuryuszem. (Obacz *Journal de medicine du Mois de 7bre 1755.*)

Obacz także (*Observations favorables au traitement par les frictions mercurielles, communiqees par Mr. Rose. Journal de medecine du Mois d'8bre 1756.*)

Podobnież obacz następujące opisanie wyięte z listu Doktora *Odoardi* pod datą 22. Września 1779.

„ Ci nieszczęśliwi, o których te uwagi
 „ piszę, są siedm mężczyzn y dwie białe-
 „ głowy, ktorzy drugiego dnia roku te-
 „ go, przez wściekłą wilezyę, w bliżkich
 „ tu wsiach pokąsani byli. Pierwszy z nich
 „ mający 46. lat, naygorzey był pokąsa-
 „ ny, bo nie tylko po palcach y całym
 „ mięszu lewey ręki był zraniony, ale na-
 „ wet na brodzie y prawym policzku ob-
 „ szerną odniósł ranę. Trzey inni pokąsa-
 „ ni byli pod okiem, ieden z tych w 14.
 „ drugi w 55. roku, ten ostatni blisko no-
 „ sa y warg: a do tego ielcze cierpiał
 „ chorobę zowiącą się we Włolzech *Male*
 „ *della Pelegrina*, to jest: skorbutyczną
 „ affekcyą własną mieszkającym w gorach.
 „ Naymłodsza z kobiet raniona była w
 „ prawe nozdrze, naystarsza w udo. Dwóch
 „ młodych o 21. latach, pokąsani byli w
 „ rękę, a ieden z tych procz tego ukąszo-
 „ ny był w nogę. Naystarszy ze wżyskich
 „ 53. lat mający, kilka razy w nogę y rę-
 „ kę raniony był. Pierwszy z tych nie-

„ szczęśliwych, zbiegł tegoż samego dnia
 „ do znaydującego się blisko lekarza,
 „ który mu rany ponarzynał, prze-
 „ mył dobrym winem, y mascią ob-
 „ łożył. Doktor dał mu kilka dosis lekar-
 „ stwa *Cobb*. Inni zaś zkałeczeni nie udali
 „ się, tylko do modlitw y błogosławieństw
 „ kapłańskich, których w podobnych przy-
 „ padkach używać zwykli byli. Tegoż
 „ dnia, taż sama wilczyca pokąsała dwie
 „ kozy; jedna z nich znacznie zraniona
 „ była koło szczęki, a druga lekko koło
 „ karku; a w wigilią tego, dwie były
 „ pokąsane, jedna w ucho, a druga w
 „ udo.

„ Pierwsza z nich nazajutrz zabita była,
 „ bo dla zranienia iść nie mogła; drugą
 „ podobnież za rozkazem Rządcy zabito;
 „ który jednak zalecił, ażeby ostatnie dwie
 „ w pierwszym dniu roku pokąsane, pilnie
 „ y starownie gdzie na ustroniu chowano.
 „ Rzadkość przypadku, oraz niebespie-
 „ czeństwo dla osób pokąsanych wzbudzi-
 „ ły żarliwość tegoż Rządcy, który zalecił
 „ tym nieszczęśliwym, aby się położyli,
 „ y odbierali za moim staraniem pomoc
 „ najdokładniejszą, ktoraby ich od tej
 „ okropney grożącej im choroby chroni-
 „ ła. Radziłem im wszystkim ponarzyna-
 „ nie ich ran, postawienie baniek, y co

„dienne maścią merkuryfzową, w ro-
 „wney zrobioną części, smarowanie.
 „Dowiedziałem się, że wszyscy to
 „przez dni ośm, czyli dzień wypełniali;
 „procz pierwziego, który się był udał
 „do Falcze'a, ranę winem tylko prze-
 „mywał zamiast zaleconego przerecznie
 „smarowania, y prześtał na przyłożeniu
 „plastru bez nacierania. Wc czterdzieści
 „dni potym brat tego niešťczęśliwego
 „przyszłedł donieść, że się wściekł, upe-
 „wniając, że niemógł kropki połknąć
 „trunku, ani jedzenia. Ledwie go na-
 „mowił, aby wziął dla brata 4. uncye
 „pomady merkuryfzowey ze czterma
 „granami opium we dwóch pigułkach;
 „zaklinałcu, aby co tchu biegł nasmaro-
 „wać mu szyję, ręce, plecy, pierśi, y dol-
 „ne części, y żeby mu zaraz zażyć dał
 „jedną z tych pigułek: ale z tego wszy-
 „skiego nic nie uczyniono, y nazajutrz nie-
 „borak ten umarł: tegoż dnia y koza,
 „ktora pierwszego dnia roku ukąszona
 „była, wściekła się. Śmierć str-
 „fzna tego człowieka wzmoęła pilność
 „Magistratu względem innych ośmiu. Na-
 „kazano przenieść onych do szpitalu, y
 „moim polecono ślaraniom. U wszyſt-
 „kich były rany zawarte y skorupą po-
 „kryte, a w koło odmienny od całego

„ ciała kolor. Chcąc sobie ile możności
 „ skutek zabezpieczyć, wziąłem przed się
 „ dać im leką saliwacyą przez nacieranie.
 „ Wydzieliłem na wszystkich około funta
 „ pomady, y z tego trochę wziąłem zno-
 „ wu na smarowanie blizn po zesfley sa-
 „ liwacyi. Przed saliwacyą blizny nieco
 „ opuchłe u wszystkich będąc, stały się
 „ zapalone y bolesne, lecz podług miary
 „ stanowienia się saliwacyi, wszystkie te
 „ znaki nikły; skorupy w prędcie odpadły,
 „ y kolor blizn wkrótce stał się podobny
 „ do reszty ciała. Rany, które się nay-
 „ pierwey pogoiliy, były tych, którzy ob-
 „ ficiey sfluwali, iako to rana, którą na
 „ nosie młoda poniosła kobieta. Rany zaś,
 „ które się naypoźnięz zagoiliy, były te,
 „ które ieden z młodych o. z. l. leciech
 „ ponosił, bo też naymniey sfluwał, cho-
 „ ciaż częściey był nacierany, y dwoma
 „ na raz granami, tak dalece, że innych
 „ pięć, iego zaś iedenascie razy naciera-
 „ no. Naystarsza także z białychgłow ośm
 „ razy nacierana była. Trzymano ich w
 „ saliwacyi przez dzieśięć aż do dwunastu
 „ dni, a w szpitalu przez dwadzieścia y
 „ sześć, z ktorego wyszli weseli, w do-
 „ brym się utrzymywali zdrowiu, nawet
 „ y po ciężkich polowych pracach. „

Koza, która była lekko raniona w udo, zolała także uzdrowioną podobnymże sposobem. Ten, który był skorbutyczny ożalał, bo tak zwykle w takowym rodzaju chorob bywa.

Wielka liczba szczęśliwych doświadczeń (które czynili szczególniej Doktorowie Fiorency) dowodzi y okazuje, że merkuryusz jest iedno z lekarstw najwyżwicy y najskuteczniej działających z pomiędzy tych wszystkich, które tylko mamy. Z tego więc y ia powodu, nacierania części ranionych merkuryuszem, nad wszelkie inne tak zachwalone przeciw wściekliwości leki przekładam. Lat temu dziewięć, jako w podobnym sposobie leczenia miałem przez medziel trzy iednego z mych ziomków, w lice przez malenkiego wściekłego pieśka ukąszonego; tudzież ośmioletniego chłopca, który był przez wściekłego kota w łyrkę ukąszony, oba ci żywią dotąd, najmnieyższego niedoznawszy wściekliwości znaku. Pierwszy zażył zaraz za moją radą kilka dolis *Piżmy* y *Zinc*; drugi zaś kilka granów kamfory przez dni kilka brał. Wiadomość, która mnie w czasie tym doszła, o szczęśliwym dziecięciu trzyletniego uleczeniu, które w twarz przez psa wściekłego mocno skałeczone było, zachęciła

siła mnie do dania im siliwacyi. Jakoż uzdrowienie niespodziewane dziecka tego przypisać należy nacieraniom, które Doktor *Banchieri* na miejscu zranionym robił, po przemyciu onegoż, y zażyciu proszku *Cobb* y *Bassona* lekarstwa. Stało się to przed pięć laty w zamku *Guer* w *Marca Trevisana*.

Co się tycze *Bassona* lekarstwa, Doktor *Guilermi* Miasta *Feltri* miał sposobność zapewnić się o dobrych onego skutkach, niezaniebawiając jednak nacierania merkuryszem około miejsca zranionego. Dziecie około lat dwóch mające (syn siostry jego *Grafowej Mozzi* z Miasta *Cesena*) ukąszone było przez malenkiego pieska w żyłę *Achillesa*, gdzie głęboką pomiośło ranę. Doktor tameczny dał mu trzy, czyli cztery proszki *Cobb*; rana się wkrótce zamknęła, a na konice zagoiła. We dwie niedziele potym *Grafowa* poszła do Doktora *Guilermi* brata swego, aby iak nayszybciej synowca nawiedzić przyjechał. Ten przybywszy, znalazł go z przewroconemi oczami, rzucającego się, palpita-cye serca cierpiącego, przy pulsie nierównym y drgającym, śnie niespokojnym, strachaniem się przerywanym, y którego kolor twarzy uślawicznie się mienił. Ka-

zał mu natychmiast krew puścić, wizykatorya na ranie poślawić, y merkuryuszem w około niey nacierać. Sprowadził z *Feltri Bassona* lekarstwo, które mu zażyć dał z wodą *Scardi Benedicti*. Zaraz po wzięciu tego lekarstwa dzisie w niezmiernie wpa-
dło wzruszenie, które więcej dwóch go-
dzin trwało, potym uspokoiło się, spało
dobrze, y nazajutrz ku wieczorowi w dale-
ko lepszym znalazło się stanie. Nim od-
szedł, kazał mu jeszcze trochę krwi upu-
ścić y drugi raz toż samo zażyć lekarstwo,
bo znaki straszne dnia przeszłego, odna-
wiała się. To lekarstwo tenże sam spr wido-
ł skutek, iak y pierwszy raz. We dwa dni
potym pokazały się niektóre złe znaki;
dano mu więc dosis tegoż lekarstwa, osu-
szono wizykatorya, ale przez dni dwadzie-
ścia nacierania merkuryuszem pilnie czy-
niono; co bynajmniej dziąskom y ustom
nie szkodziło. Dziecko to ozdrowiało, y
od lat sześciu nie takowego niedoświad-
czyło, coby w bojaźń skutkow z podobne-
go wynikających przypadku wprawić mo-
gło.

Lekarstwo, o którym tu była mowa,
składa się z *foli alkali volatilis*, dryakwi y
wielu ziół aromatycznych w spirytusie win-
nym moczonych.

Podług zdania *Tissota*, merkuryusz (kiedy go się przez nacieranie używa) jest tak skuteczny na wściekliznę, iak na francuską chorobę. Doktor ten, którego zdanie tak wielkiej jest wagi w sztuce lekarskiej, mówi, że żadney dotąd nieuczyniono obserwacyi, któreby nacierania merkuryalno potępić mogła, y że ie sm, wielu bardzo przez płow wściekłych pokąsanym zalecał osobom, z których ani jedna chorobie tej niepodpadła.

Nie tylko, że się lekarstwem tym od wścieklizny uchować, ale nawet y wykurować z niey można, gdy się już przez straszne swe okaże znaki, *Tissot* zdanie swoje doświadczeniem y przykłady popiera. Uważa iednak, iż się takowe trafiały przypadki, że żadnego merkuryusz nie sprawił skutku; ale któraż na świecie jest choroba (mowi ten sławny Doktor) któraby nie miała swych nieuleczonych przypadkow. Obacz (*Avis au peuple p. Tissot.*)

Dobry ocet niemniej jest skuteczny. Niedawno docieczono, że ma własność leczenia wścieklizny, piąc go trzy razy na dzień, a na raz po funcie lub więcej. Wynalazek ten przypadkowi winni jesteśmy. Pewny obywatel Miasła *Udine* wścieklizną dotknięty, uzdrowiony został, gdy przez

Gij

omyłkę miało lekarstwa, octu butelkę wypił. Ocet (kiedy go kto wiele piie) bardzo skuteczny być może, zwłaszcza w początkach wścieklizny. Gdyż każdemu wiadomo, że na zgniliznę y spazmy jest wyśmienity.

JPan Zanelli sławny w Warszawie Doktor, upewnił mnie, iż po dobrym krwi upuśzczeniu y przemyciu ran, wyży wspomnianym sposobem; ocet zmieszany z masłem topionym, podług miary przez dni kilka dawany, obronił trzy lub cztery osoby przez nią wściekłego pokąsane.

Tyżże samym sposobem y Ję. Czempilskiemu, niemniący sławnemu w tym Mieście Doktorowi, udało się uratować ludzi.

Z tego, cośmy tu dopiero powiedzieli, doysć będzie można, że dzielność trunku tego przeciw wściekliznie, bynajmniej się nie znajduje w masie, ale w occie. Uwagi następujące naydokładniey nas o tym przekonają.

Dnia 11. Października 1778. Roku. Beniamin pierwszy z Felczerow sławnego *Andeły* donosił okoliczności następujące Akademii Królewskiej.

Piętego Lipca 1777. pojechałem był odwiedzić chorego o mil kilka od naszego Miasta; wżyskich w tym domu znalazłem pomieszanych y wypytuiąc się iaka

by tey trwogi była przyczyna; dowiedzialem się, że pies wielki z ich podworza niedawno był od pla wściekłego ukąszony; rozumiano, że się pies ten niewścieknie, bo mu rany wypalono y dano zażyć proszku ze skorup od ostryg, lecz w tenże sam dzień przybycia mego pies ten wpadł w wściekliznę, rzucił się na świnię (mając się oprosić za trzy tygodnie) mocno ją skaleczył w udo, potem napadł na małego pieśka tegoż domu, ukąsił go w szyję y ucho mu rozdarł. Na reszcie sam uciekł, tak dalece że go niemożna było dogonić. Pan domu tego rozkazał na tychniałt świnię y małego pieśka zabić: ale gdym go prosił, aby zamknąć one kazał, dla uczynienia na nich próby, że zwolił na to. Rozkazałem więc zamknąć świnię w stajence, w ktorey przewierciłem dziurę dla codziennego przypatrzenia się oneyże. Jedzenie iey zaś podawano korytem, ktorego koniec ieden wychodził na podworze. Przez dni pięć beflała ta zwyczajnym iadła łobiesposobem; szóstego zaś z łbem tylko zwieszonym nad pokarmem stała, y w tey sytuacyi przez dni trzy była nie niedząc, dziesiątego zaś wpadła w szalną furę, oczy iey były zaiskrzone, pie niła się, biegła z kąta w kąt po stajence, y

biła się nie kiedy ościany. Paroxyzm ten trwał przez godzin siedm, potym też bestya uspokoiła się y położyła. Y ten był właśnie moment, którym ja chwycił na danie iey mego Lekarstwa. Spuściłem do tey słajenki przez dziurę (na ten zrobioną koniec / kociołek, w którym było cztery kwarty zagrzanego tęgiego octu. Potym kazałem utkać w słajni wszystkie dziury, aby powietrze doniey niewchodziło, y posławiłem przy drzwiach słoją, któryby uważał, ieżeli bestya rużać się nie będzie. Ten w godzinę przyszedł mi oznaymić, iż mu się zdało słyszeć, że pła. Pożedłem sam, y widziałem oczywiście, że śła, y z osobliwą ocet ten pła chciwością. Kazałem włożyć w koryto otręby octem skropione, których y odrobiny na zastrz nieznaleziono; dawano iey znówu tenże sam octem skrapiany pokarm, za napoy zaś wodę napół z octem y z trochę mąki ięczmienney, y poty ją tym sposobem karmiono, poki się nie oprosiła. Wtedy kazałem iey dawać pierwszych dni, mąkę ięczmienną na pół wodą y octem skrapianą, y cokolwiek miodem osłodzoną.

Zaleciłem trzymać ją z prosiętami przez cały miesiąc w zamknięciu; a widząc, że maciorzen nie powracał paroxyzm y że

prosięta były zdrowe, kazałem je z zamknięcia, w którym zosiawały wypuścić; zaniechałem wszelkie leki, y do dawnego wrocily się pokarmu. Swinia wychowała swoje prosięta, które w czasie i prze-dane były, y miały nigdy żadnego nagabania.

Pielek mały, który także był pokaszany y miał ranę koło szyi y ucho rozdarte, iakom już powiedział, przywiązany był w Gabinecie; opatrywałem rany jego octem, w którym była sol rozpuszczona, y to wciąż czyniłem, aż do zupełnego jego uzdrowienia: co dzień go nad parą z octu trzymano w zamkniętym pokoju; Pokarm jego był, supa z masy, chleba, z części równych octu y wody. Za napoy dawało mu się ocet. Czyniło się to z nim przez niedziel cztery, y żadnego nie miał nagabania.

Ten zaś pies, który tey narobił biedy, y ktorego niemożna było złapać, sam wedwa dni potym na swoje powrócił miejsce. Prosiłem sługi domowego, który go był zwykł karmić, żeby go wzięł na łańcuch; ale się na to odważyć nie śmiał, ażem sam z nim poszedł, dopiero to wypelnil.

Gdy już był uwiązany, kazałem go ogrodzić. żeby się iane pły zbliżać do nie

go nie mogły. Kazałem mu dać iść, y
 iadł, ale bardzo mało przez dni cztery,
 potem zaś przez czterdzieści godzin weale
 nieiadł: wtenczas niekiedy leżał niekiedy stał,
 pyśk miał otwarty, oczy zasłkrzone, oddech
 ciężki. Siódnego dnia znaleziono go gry-
 żącego łańcuch y kamienie koto niego le-
 żące, z pyśka toczyła się piana z krwią zmię-
 szana, y w takim był stanie przez trzydzie-
 ści v sześć godzin, po których skończonych
 spokojnie się położył y cały wyciągnął.
 Korzystałem z tey iego spokojności, y na
 drągu spuściłem kocioł wrzącym napeł-
 niony octem: okryłem to miejsce pla-
 chami, żeby powietrze nie przechodziło.
 W godzinę kazałem zdjąć przykrycie, y
 zobaczyłem psa siedzącego, liżącego się po
 łapach przednich, które albo były z bola-
 ła, albo podarte przez to iego się mota-
 nie; dałem mu potem supy rzadkiey zro-
 bionej z octu z chlebem y maśm, ktorey
 trochę ziadł, a potem wrocil się do liza-
 nia łap, y znowu do iedzenia, v wszyst-
 ko co było ziadł. Przez miesiąc cały toż
 samo powtarzano, y niemiał potem za-
 dnego więcey nagabania. Pies ten ieszcze
 żyje, Swinia miała powtornie po ulecze-
 niu swoim prosięta, y maleńki piesek zu-
 pełnie był zdrow.

Roku 1777. Król Pruski nabył lekarstwa przeciw ukąszeniu pła wściekłego. Które chłop jeden Ślązki posiadał. Opisanie onego znajduje się w Gazecie Literałney Berlńskiej na karcie XCCIV. 2. Septembra 1777. R. Skoro Król Pruski dowiedział się od osób godnych wiary, że lekarstwo to, którego tak często w Śląsku używano, nigdy niezoszło bezskuteczne, ile razy go osoby ukąszone podług opisu zażywały: rozkazał zgromadzeniu Doktorow, aby posłali na miejsce dla doświadczenia tej prawdy, y żeby mu sprawę dali o zdaniu, iakieby powzieli z tego rzeczy roztrząśnienia. Doświadczenia iakie w tej mierze zaszły, uznane były za dostateczne; Król nadgrodził mającemu sekret tego lekarstwa, y kazał nadwornemu swojemu powierzyć Felczerowi, od Doktorow posłanemu: ten nieprześlągając na opowiedzeniu tego chłopu, poszedł z nim w pole dla poznania własności tego Robaka, który nayłeczegulniey składa to Lekarstwo. Zowią go w Prusiech *May Vurm* to jest Maiowka.

Ten robak, którego tak nazywają w Prusiech, tenże jest krórego *Linneus* kładzie między *Kleptorami*. Dwa są rodzaje robakow Maiówek: pierwszy zowie się *Meloe proscarabaeus* Linneusza; drugi ro-

dzay jest *Meloe Maialis* tegoż samego Auctora. Drugi rodzaj, różni się od pierwszego, że jest mniejszy, że ma na spodzie niejakieś kolka czerwone, że zapach, który z niego wychodzi, gdy się rozgniecie, nie jest przyjemny, y że ma w sobie y w całym swym składzie jakieś likwor lipki.

Robak ten był opisany przez Pana Geoffroi, w Tomie I. w wierszu 377. w dziele jego o gadach y nazywa go po francuzku *Proscarabé*.

Robactwo to trzyma się pospolicie koło ugorow, łąk, ziemi nieruszanej, y na wzgurkach ku słońcu obroconych; trzeba one zbierać w Main, za śnacha y ciepła, **naprzykład przed deszczem.**

Jako materya kleyka, oktorey mowiliśmy, przyliga do wszystkich składow tego robaka, nie tylko się zdać może, ale nawet koniecznie do zrobienia lekarstwa tego jest potrzebna: należy więc, aby nie zginęła; brąć tego robaka szczypczykami ostrożnie, a nie palcami, do którychby przylgnęła; y tak, żeby go nie narużyć. Kładą się te robaki w garnek gliniany polewany, lub w szklanne naczynie. Przewiośszy one do siebie z równą ostrożnością wybierać się mają, y trzeba im śb ucinąć nad naczyniem szklanym,

czyłtyra, napełnionym miodem: te głowy się wyrzucią, a reszta w ten miód się składa. Naczynie dobrze okryć y w miejscu miernie ciepłym postawić. Jeżeli po niejakim czasie da się widzieć, że miód ten nadto wylycha, przykładą się świeżego y znownie na podobacz nieyfcie stawia. Gdy w ten sposób robactwo to zachowane będzie przez lat dwie lub trzy, można go ze skutkiem zażywać podobnie sposobu niżej opisanego. Gdy się głowy temu robactwu odcinają, pod naczyniem miodem napełnionym, nie tylko pilnować należy, żeby nic nie zginęło z materyi z onych ściekającej, ale też żeby taż materya zaraz w miód wpadała, gdyż od tego dobroć zawisła lekarstwa. Miarą zaś do zrobienia tej infuzyi jest: aby wziąć dwieście robaków czarnych lub sto siedmdzieśiat pięć tych co są pozłociste, do kwarty miodu miary Berlińskiej.

Złożenie tego lekarstwa.

1mo. Bierze się 24. tych robaków. które mokły w miodzie, y tyle miodu ile się na nich utrzyma.

2do. Dryakwi dwie uncye.

3tio. Drzewa Hebanowego (*Cyrissalaburnum Linnei*) pul łuta.

4to. Korzenia (Serpentaire de Virginie) (Wężownik.) (Arum dracuncululus Lini) ćwierć luta.

5to. Opilek od ołowiu ćwierć luta.

6to. Nadroślkow dziurkowatych które rosną na jesionie, granow dwadzieścia.

7mo. Trochę miodu, w których robaki te mokły.

Jeżeli niemaż Dryakwi, można na to miał użyć tyleż Konfektu bżowego. Gdy się Robaki wyimają z miodu, trzeba je pokłaść na talerzu, i w kupie, i iak najlepiej rozetrzyć: gdy już będą dobrze utarte, przydawać do tego, należy wszystkie wyżej wspomniane rzeczy, zacząwszy od Dryakwi, a potem inne na proszek zarte i przez sito przesłane, na koniec zaś miód, w którym robaki mokły. Wszystko to razem dobrze wymieszać trzeba, miarkując, żeby do gęstości Konfektu przyszło, przydając miodu z tychże robaków, jeżeli by było zbyt gęste. Składa się to potem w naczynie szklane lub gliniane mocno zatkane, i chowa na miarę umiarkowanego ciepła. A że ten Konfekt łatwo pleśnieje, a przeto skuteczność swoją traci; więc potrośnie go tylko robić trzeba.

MIARA TEGO LEKARSTWA

Imo dla Ludzi.

Mężczyźni | Dra: | Gra: | Kobiety | Drag: | Gra:

Od 1. do 2 lat	-	24	Od 1. do 2. lat	-	20
Od 3. do 5. "	-	30	3 5 "	-	26
Od 6. do 10 "	-	40	6 10 "	-	30
Od 12 do 15 i 20	1	40	12 15 20	-	50
Od 20 do 25 "	1	30	20 25	1	15
Od 30 do 80.	2	-	30 80 "	1	30

Jeżeliby dziecko upierśi ukąszone było,
trzeba, żeby mamka tego lekarstwa zaży-
wała do miary lat swoich.

*2do Dla Bestyi ukąszonych podług ich
wielkości yrodzaju.*

Młode Średnie Doyrzałe.

	Dra:	Gra:	Dra:	Gra:	Dra:	Gra:
Psy - -	1	10	1	30	2	-
Barany, Kozy	-	50	1	-	1	50
Cielet: Zrzeb:	1	-	-	-	-	-
Swinie - -	1	-	1	50	2	30
Koń: Woł: Kro:	1	-	1	45	3	30
Ptaśtwo - -	-	-	-	35	1	-

Gdy osoba przez Psa wściekłego pokąsana zażyje tego w ten sposób przygotowanego Lekarstwa, powinna się koniecznie od jedzenia wstrzymać przez 24. godzin, a od napoju przez godzin dwanaście: po których jeżeli pragnienie jest mocne, można się napić browych ziołek lub herbaty. Przez cały czas kuracyi, chory strzedz się powinien wychodzić na powietrze, y owszem dopomagać potom w izbie pomiarkowanie ciepłej: trzeba także, żeby chory pierwsze 12. godzin przebył w łóżku dobrze przykryty, potem zaś wstać może, zizby jednak niewychodzić. Powyższych 24. godzinach przebrać się może w białą wygrzaną koszulę. Należy te chusty z niego y ziego pościeli zaraz wyprać, y dobrze na dworze wysuszyć. A najlepiejby koszulę z pierwszych potow zaraz zapalić. Jeżeli takowa kuracya trafi się zimą, trzeba żeby pokoy w którym przebywa chory, w równie pomiernym utrzymywany był ciepło. Jeżeli ukąszenie sprawiło ranę; trzeba ją przemyć octem piwnym, w którym się trochę rozpuści soli; a gdyby octu wcale niebyło to y wodą osoloną; potem się przykładają Plaster z maści *Basilicon*, lub masło dobrze osolone, które ciepło być powinno. Należy też często smarować ranę.

oleykiem z niedźwiadkow, lub z wyżey wspomnianych robakow, które nayszczegulniey w to Lekarstwo wchodzią. Oleiek ten nieco innego jest, tylko oliwa, w ktorey robaki te nieciaki czas mokły. Niezskodzi, żeby rana długo otwartą zostala, bo się tym lepiej przeczyszcza, a na koniec się sama przez się zamknie. Przez cały zaś czas kuracyi pilnować należy, aby się chory zbyt nie rozpalał, czy to przez miłość, czy przez namiętowanie myśli. Ma się oraz wystrzegać mocnych y rozgrzewających trunkow, jako to wina, wudki, y tegoż piwa.

Jeżeliby iedno lub kilkoro bydłał przez pfa wściekłego pokąsanych było; należy je w kupie trzymać w osobney staience, ktoraby się zinną nie ztykała, y już onego na dwor nie wypuszczać po zażyciu tego Lekarstwa, poki to leczenie (które często trwa dwadzieścia cztery aż do czterdziestu ośmiu godzin) zupełnie zakończone nie będzie. Gdy is potym wypuszczaią ze stajni lub do inney przeprowadzaią, trzeba aby tę, w ktorey bydło chore było, dobrze wychędożono y przewietrzono, inaczej mieysce to byłoby y dla ludzi, y dla bydła niebezpieczne.

Nie należy tudzież żadnego dawać pokarmu przez 24. godzin a przez 12.

napoiu. Jeżeli ukąszenie sprawiło ranę, trzeba toż samo zachować w opatrywaniu bydłęcia, co się wyżej powiedziało o podobnym na ludzi przypadku. Należy przemywać ranę z największą przezornością, aby w nią nie zašla ślina bydłęcia ukąszonego; bo gdyby taż ślina zatrzymała się w ranie, niezawodnieby się z krwią zmieszała y na potym wściekliznę sprawiła.

Trzeba, żeby każdy człowiek przybliżający się do takiego rodzaju chorego, albo mający z nim dożenienia, iako też y ci którzy chodzić muszą koło bydłat ukąszonych, y lekarstwo onym dawać, sami także onego podług przepisaney miary zażywali: bo łatwo się stać może, że oddech, albo ślina osoby ukąszoney lub bydłęcia, tą chorobą zarazi, y baćby się trzeba skutkow nayokropniejszych dla tych osob, które zbliżając się do takowych chorych, lekarstwo to zażyć zaniebdali. Równie uważać należy, że, gdy ukąszenie nie zrobiło rany, ale tylko śluczenie, bądź w ludziach, czyli też bydłętach, można, iako się wyżej powiedziało, przyłożyć tylko plaster wyżej opisaný, y ciepło częśc zbolatą obwinąć. A jeżeli to śluczenie boleści sprawnie, postawić
mo-

można na mieyscu tym wizykatoryum, ktore gdy naciągnie, pęcherz ptzełszyzdy należy iako wyżyć.

Podług *Glaubera* likwor lipki, ostry y pachnący, ktory z robaka tego wychodzi, gdy go się w palcach trzyma y gdy się zgniecie, leczy zakorzenione choroby y zachowuje od słabości krzyża y pedogry: nayczęściey obficie urynę pędzi, niekiedy womity y odchod żółtka sprawuje. Własność onego podobna jest do własności szczypiącey kantarydow, y z początku po kropli tylko dawać go należy.

Co się tycze samego robaka, po umorzeniu onego nad parą gorącego octu, y na proszek go ztarzzy (iako się z robakami niedźwiadkami czyni) zażywa się w podobnychże przypadkach.

Wierus zaleca proszek ten na ukąszenie od psa wściekłego, oraz na przechodzącą się y nieustanowioną pedogre.

Doktor *Roefser* (in *Ephemerid Nat Curiosit* 1. Decemb: ann 3. p. 302:) przytacza; iż dwoie dzieci będąc od psa wściekłego pokąsane, uleczone zostały po zażyciu dwóch niedźwiadkow, ktorym łebki odcięto; y lubo dzieci te wiele cierpiały wydając krwawą urynę, uzdrowione jednak zostały. Jeżeli przeto uleczenie to z iedney

frony skuteczność lekarstwa tego dowodzi, pokazanie z drugiej iak jest mocno działające, y z iaką przezornością ma być zażywane, y lepiej byłoby nieufać opemu, ale raczey używać sposobu doświadczonego niż y opisanego y wielo szczęśliwemi doświadczeniami przez najsławniejszych w Europie Doktorow wspartego.

Pan le Sage w swoich doświadczeniach dowodzących że *Alkali Volatile Fluor* jest nayskuteczniejszym przeciwko Alphyxyi Lekarstwem (obaczp. §6.) mowi, że gdyby przyszło rozstrząsać różne sposoby przeciwtę, straszney chorobie użyte, uznaby, że które się dotąd naylepiej udały są te, w które wchodziło *Alkali Volatile*. Pan Tilsot w dziele swoim (*Avis au peuple*) przytacza, iż wizał młodego iednego człowieka wściekлизną zaiętego, który zupełnie był wyleczony zażywaniem wody nazwaney po Frącużku *Eau de Luce* (ktora nie innego nie jest tylko sol *Alkali Saponatum*) y smarowaniem ran w koło oliwą, wktorey rozpuszczona być miała *Kanfora* y *Opium*. W sposobie doświadczonym leczenia wściekлизny dziele wydany Roku 1776. przez Pana de Laffone (z Akademii Paryzkiey). Umiejętny ten Doktor radzi za niezawodnie skuteczne, zażywanie wewnątrznie *Alkali Vo-*

latile, dwa razy na dzień a naraz po 24. kropel. W dziełach Pana *Lafsone* y uwagach Pana *Blais* Doktora w *Cluny*, zukontentowaniem widzieć można powodzenie, z sposobu takowego wynikające.

Dobrze uważać trzeba, że Alkali którego P.P. Tifot, de Lafsone, y Boleteste używali, było *Alkali Volatile Fluor*, więc jeżeli kiedy omyliła pomoc, której się z *Alkali Volatile* w wściekliznie spodziewano, przypisać to należy temuż używanemu *spiritui Cornucervi*, w którym Alkali *Volatile* jest prawie bezskuteczne, będąc *Saponatum* a przeto bardzo słabe.

Tę samą nayprzednieyszą na wściekliznę Lekarstwa. Przecież powinnością moją ielli ostrzedz, aby w każdym z cłobna ufności nie pokładać, ale przyrownywać różny ich cnoty, z każdego coś wzać można zrobić Lekarstwo niezawodnie skuteczne.

Moje więc zdanie jest; że po użyciu *solow* podanych (iako wyżej, obacz pag. 12.) naypierwey nacierania *Mercuryalne* robić się powinny, przy których oraz dawać się mają Lekarstwa przeciw *Spasmodom* służące, iako *Kanfora* y *Pizmo*. Doktor *Arrigoni* jest tego zdania (obacz *della mania. della Frenesia, & della rabbia dissertazione in 40. Milano 1757. Tifot*

toż samo twierdzi (obacz *avis au peuple*) Doktor *Bothergill* sławny bardzo w Londynie leczył dwie osoby od wściekłego kota ukąszone, Frykcyami Merkuryalne, zażywaniem Piżma, krwi puszczaniem, wannami, y proszkiem *Dook* w kłenie dawanym w mierze ćwierci łuta. Proszek ten, którego opisanie znajdzie się w ostatniej edycyi Książki pod tytułem (*Pharmacopée d'Edimbourg*) w następujący sposób się składa. n.p. *tartari Vitriolati uncyi cztery Opii & radicis ipckakuante trit.* każdej puł uncyi; wszystko to zmieszać, zetrzyć y zrobić proszek.

Za pomocą tych lekarstw przez tak sławnego Doktora, y podług okoliczności choroby dawanych. Nieboracy ci, którzy przez tę wściekłą bestyę pokąsani byli, y którzy już nagabania wściekliczny doświadczali, zupełnie zostali uleczeni. Kto ciekawy, obaczyć może (*Recherches de médecine. Lond: 1776. in 8vo.*)

Ehrman Doktor *Strasburski* z oczywistym uleczył skutkiem osób kilka, które były od wściekłych psów pokąsane: a to przez nacierania merkureuszem y Antyśpazmatyczne lekarstwa. (Obacz *Instructions concernant les personnes mordues par une bête enragée, in 12. 1779.*)

Dzielność Antispasmatyczna kanfory y piżma, którą P. *Nugent*, *Arrigani*, *le Camus*, *de Lafone*, *Belletse*, przeciw wściekliwości radzili; wielo niewątpliwemi poparta jest doświadczeniami.

Frideric Hoffmann przytacza uwagę względem kanfory, która zdaje mi się, warta zastanowienia myśli w tey mierze. Człowiek ieden, (mowi on) koł walłwe, a nadewszystko spałmy w częściach pierśi otaczających cierpiący, a do tego tak wielkie w gardzieln ściśnienie, że częstokroć przełknąć nie niemógł: osobliwey okoliczności uleczenie swoje był winien: dano mu 40. granow kanfory rozpuszczoney w łecie o'wy. Wkrótce potem uczuł ciężkość głowy, członkow utrudzenie, wzięty go zimne poty, nudzenia sobą, y uspienie; a w tym wżylkie te ciernienia razali się. Przenożył usmierzyło się, oddech stał się wolniejszy, y przetykanie ułatwiło. (Obacz *de Camphore usu interno securissimo* &c.)

Innych prócz tego wiele: Pierwacy dowodzi, iak wielkiej dzielności jest kanfora przeciwko spasmom. (Obacz *Expérimental Essay de Mr. Alexandre*.) Ale trzeba iż w większym, iak zwyczajnie, dawać mierze. *Tissot* dawał ońey aż do 12. granow (obacz *Traite de l'Épilepsie*) y iam też w podobney mierze y dwoie tyle, z ożywie-

szym skutkiem w rozmaitych chorobach suchych żył, dawał.

Uważamy y to jeszcze, że kamfora od dawnych czasów miana była za wyłorne na oparcie się zepsuciu y zgnilźnie humorów lekarsko. Dwa grana kamfory z wodą zmieszane, mowi Doktor *Pringle* lepiej zachowuje mięso, niżeli 60. granów soli morskiej. (Obacz *Traite sur les substances septriques & antiseptiques. Exp: 7.*)

Pewien jestem, że gdyby można tak zrobić, aby kamfora nie wietrzała, albo się nie przylepiała do słoika, dołyćby było na iednym granie.

Jakoż, przydaie daley, że kamfora jest 300. razy dzielniejszy przeciw zgnilźnie, niżeli sol morska (obacz *Exp: 10.*) w którejże inney chorobie może być większa skłonność do korupcyi, iako w *Hydrophobia*, to jest wściekliwość? y dla tego to, jeżeli przedtym miano nieciaką wiarę w morskich kompielach na leczenie tey choroby, czegoż sobie obiecywać niemożna z używania kamfory, która skutecznością sol morską przewyższa? Tenże sam Angielski Doktor przepisał kamf rę w m. d. ey mierz, w gorączkach mocnych na zmniejszenie zapalenia, uśmierzenie spasmów, sprawienie lekli h potow, y wczesne zapobieżenie korupcyi (obacz *T. I. p. 206.*) Tako-

we obchodzenie się z ustanowionemi zgadza się początkami, a do tego niemalż nadte, wygodniejszyego lekarstwa. Jeżeli chory niechce nic zażywać, iak się często trafia, trzeba mu kawałek kamfory na szyi uwiązać; ta wywietrzaiąc się, przenika nieznaicznie przez pory, y oddychaniem się wciąga: y iak ci to widziano, że kamfora noszona na szyi leczyła przerywane gorączki: byłoby równie użytecznie dawać oną w tustey enemie, y przez wszelkie sposoby starać się onę w ciało wprowadzić.

Sposoby podane przez P. Portal (obacz *observations sur la nature & sur le traitement de la rage* 1779.) y przez P. Lussone (obacz *Traitement eprouve de la rage publique par ordre du gouvernement en 1777.*) są bez wątpienia nayskuteczniejszye przeciw tej śmiertelney chorobie, i ko też nay epiey ułożone: y ktorych ja sam użyłem w leczeniu czterech przez wściekłych psów pokąsanych osób. To jest: trzech w *Miednicach* w roku 1779. a jedney młodey lat 17. mającey dziewczynie w *Szymanowic* roku 1781. a to z pożądanym skutkiem.

Doświadczone, przeciwko ukąszeniu bestyi wściekłych leczenie, które słusznie pierwsze bierze miejsce między wszystkimi temi, iakie dotąd podane były.

Po użyciu sposobow wyżej wyrażonych (obacz Jak zaraz zaradzić o takim, który był pokąsany przez psa lub inną wściekłą bestyję) Dla zapobieżenia, aby iad coraz bardziey w ciało niewchodził y z krwią się niemieszał; należy codziennie brzegi rany, ćwiercią łota merkuryuszowey maści (zrobioney w rowney części sadła wieprzowego y merkuryuszu) smarować, y to przez dni dwadzieścia powtarzać. Opatrywanie ma być częste, aby materya zjadliwa długo w ranie nie przebywała; można ją przeto dwa razy na dzień opatrywać. Gdyby się zaś miała zaprędko zagoić, trzeba ją często piekielnym kamieniem pocierać y pamiętać na to, aby przez cały czas kuracyi odchod materyi w niey utrzymywać.

Jeżeli z rany krwi dosyć nie wyszło, lub jeżeli oney piałwki wiele nie wysały, należy zaraz po opatrzeniu, y nim się do innych przysłapi lekarstw, krew choremu puścić. Ale to krwi puszczenie nigdy tak skuteczne nie jest, iak posławienie piałwek na ranie, y w okolo nicy.

Nazajutrz po pierwszym opatrzeniu, trzeba dać choremu na womity dwa, lub trzy grana *Tartari emetici*; trzeciego dnia wsadzić go nalczy w wannę letnią, y tizymać go w niej przez jedną lub półtóry godziny, y to przez 20. lub 25. dni raz albo dwa na dzień powtarzać. Zółdek powinien się utrzymywać wolny przez enemy: y co czwarty lub piąty dzień dawać mu na laxowanie.

Aże w wściekliwość wrzucenie nerwów jest zbyteczne; dawać należy codziennie choremu dwie gałki w sposób następujący zrobione:

Weź ośm granów kamfory, cztery grana piżma, dwanaście nitru, zmieszay to z trochę miodu przasnego wyczyszczonego y zrób jedną gałkę.

Wściekliwość naylepiey używaniem lekarstw uleczone być może.

Skuteczność nacierania merkuryuszem, potwierdzona jest wielością uwag zawartych w dziełach wyżej wspomnianych: y gdy wielu sławnych Doktorów, przy nacieraniu merkuryalnym, dawali oraz ze skutkiem zażywać gałki antispasmatyczne, iam też równie tego użył w leczeniu czterech przez płow wściekłych pokąsanych osób, co mi się bardzo szczęśliwie udało.

Lassone radzi, aby dawać dwa razy na dzień, to jest: rano y w wieczor po łyżce wina, w które wpuścić piętnaście do dwudziestu kropel wody nazwaney (*Sau de Luce*) która się składa z *alkali volatile* y olejku burztynowego. Można natomiast użyć *Spiritus volatilis: salis ammoniac*: na wapnie przepędzonego, który jest prawdziwym *alkali volatile fluor*. Sławny ten Doktor mówi, iżby dość raz na dzień lekarstwo to dawać, gdyby się okazało, że zbyt wiele sprawia wzruszenie. Jeżeli sprawia poty, trzeba im dopomagać, nietrzymając jednak chorego w zbyt ciepłym cieple; w takim razie zawiesić należy używanie wody *de Luce*, lub oney miarę zmniejszyć. Gdyby zbyt wiele było wybitcie się ze snu, lub rozpalenie, możnaby nakazać co chłodzącego, iako to: pułłota *syrupus diaccedii* wporządzie z nasion melonowych lub maku białego. Ale by tego często powtarzać nie trzeba. Od początku do samego końca kuracyi zachęcać należy chorego do częstego picia dekoktu z kwiatu lipowego, albo liścia pomarańczowego miodem osłodzonego, y dobrym zaprawionego octem.

Gdyby się zdarzyło leczyć takiego, ktoremu niewczesnie zaczęto dawać lekarstwa, y któryby już miał nadzwyczajną odrazę y wstręt od wszelkiego napoju; na

ten czas dawać mu trzeba ten dekokt przez ciemę co trzy godziny, lekkanę poikwar-tową na raz.

Lafsonne radzi, aby tymże samym sposobem antispasmatyczne chłodzące dawać lekaiſtwa y wodę *de Luce*. Równie, gdyby niemożna inaczej laxować chorego, to enemy purgujące robić.

Przez całą kuracyą pokarm chorego umiarkowany y chłodzący być powinien, używając naywięcej iarzyu, a bardzo mało mięsa: wſtrzymieźliwość od wſzelkich gorących y rozpalających trunkow mocno ſię zaleca. Agitacya umiarkowana być powinna, y wſzelkiego natężenia myśli unikać należy.

Powiem ieſzcze z Panem *Lafsonne*, że gdyby mimo opatrywania y przemywania, rany w złym ſię okazywały ſtanie, wtedy przepiſałoby ſię na codzien, co dwie godziny, y to przez kilka dni wciąż, dwie, lub trzy łyżk. mocnego dekoktu z chinichiny. Po zakończoney kuracyi, ieżliby iaka pozostła ociężałość, y wielkie zaſmucenie, czyli melancholia, dawaćby trzeba codzien dwa lub trzy proſzki chinichiny, a to przez ośm lub dzieſięć dni, podług wieku y ſiły oſoby. Jeżeliby wſcieklizna poczynala ſię przez pierwſze oznaki, trzebaby zaraz krew puścić choremu, a to z nogi raczey, niżeli

z ręki, co dwa, lub trzy razy powtórzyć, jeżeli siły onego pozwolą. Jeżeli chory jest zapaleniu, niemalż nad ten lepszego sposobu do osłabienia onego. Procz tego krwi puszczenie jest naylepszym zapobieżeniem zapaleniu, y nietylko nie jest szkodliwe, ale y owszem innym dawanym lekarstwom skuteczność ułatwiające. Jeżeliby rana zamknięta była, otworzyć ją należy przez incyzyą, lub rozpalonym żelazem. Stawia się także kilka piawek na koło oncy dla sprawienia odchodu. Ostatni ten sposób używany być może, choćby rana otwarta była.

Potywu kompiel letnia byłaby bardzo użyteczna, gdyby w niej można zanurzyć chorego, a toby tym większy sprawiło skutek, imby w niej dłużej siedział.

Trzeba mu dawać obficie pić wodę ostrem zakwalzoną, y z trochę nitrą: gdyby zaś miał wstręt do tego napoju, można mu dać taki, jaki zechce, byleby był uśmierzający y chłodzący. Ale jeżeli chory ma obrzydzenie do wszelkiego napoju, nie trzeba mu czynić gwałtu, łatwiej mu może będzie enemy dawać. Doktor *Coffe* mniema, że gdyby chory wcale się pić wzbraniał, niebyłoby niepodobnego uratować go przez enemy, y powiada, że wiele wściekłych nieczystościwie zginęło, że

ich przywieść niemożna było, aby pili. W takowym razie dawać należy enemy z letnicy wody, octem y nitrem zaprawioncy, a to co trzy godziny.

Mieysce ukąszenia, oraz przyległeonego części codziennie Merkuryalną ze trzech lub czterech ćwierci łuta maścią, smarowane być mają. Jeżeli czas wyliarczy na wykonanie takowej Frykeyi przed okazaniem się ośtatnich znakow, pewnym być można uzdrowienia.

Trzy razy na dzień dawać trzeba choremu gałkę iako się wyżej przepisało. Co wszystko gdy dobrze zachowane będzie, wątpić niemożna, aby osoby nawet te, w których się już znaki wścieklizny okazały, nleczone być niemiały.

Dziwna się to pewnie niektórym osobom zdawać będzie, które wszystkich tych, w których początki wścieklizny posirzegały, za nieuleczonych miały; lecz doświadczenia y przeciwne przykłady przekonać ich powinny, że się wzdaniu swym mylą y zbyt surowie sądzą. Niech tylko czytaią dzieła P.P. *Nugent*, *Tissot*, *Arrigoni*, *Belleteste*, *de Laffone*, *Ehrman* a nakoniec przyłączone w Rozdziale tym uwagi. Należy dawać Lekarstwa tak długo, iak będzie można osobom dotkniętym już wścieklizną, a gdy niepodobna

będzie one do tego zniewolić, nieszczęśliwemu ich losowi zosławić ie trzeba, z tą jednak ostrożnością, aby ich do łuzka przywagać iak się z fralonemi czynić zwykło, co łatwo wykonać można, bo nawięcey wściekłych, sami tego żądają, a przynaymniey wcale się niewzbraniają.

Skończę na godney zaflanowienia uwadze, a ta jest, że w leczeniu wścieklizny zawsze w śpokojności umysł chorego trzymać należy, cieszyć go w iego trwogach y naprzyjemnieysze czynić mu nadzieie. Borażń wpędza w osłabienie, zaflanawia poty, tamuje oddech, zmniejsza moc strawności, sposobi do smutku, y do konwulsyi, słowem mówiąc gotuje drogę do spazmow, szaleństwa y wścieklizny. Wiele ołob niebyłoby się wściekło, gdyby ich byli niezastraizyli, gdyby im byli odieli ich trwogę, y nieopowiadali im nierostropnie smutnych przykładow nieszczęśliwych wścieklizny ofiar. Muzyce nie przypisze się cała dzielność w takowych okolicznościach, tylko ztąd, że przyjemną sprawuie rozrywkę, że uspokajając wzruszenie żył, miarkuie bieg krwi, letkie utrzymuie poty y wszelkie dobre sprawuie skutki, które zwykłe wesołość w ciałach naszych czyni.

Źnny sposob leczenia, służący do zachowania Bydłať y wszelkich Bešťy od wśiecklizny, który P. Portal za bardzo skuteczny podać.

Co się tycze Bešťy, które zachowane od wśiecklizny mieć chcemy, iako to, Koni, Bydłať, Płow, &c, trzeba.

1mo. Nasiekać mieysca ukąszenia, y przyłożyć na nim ywkeło niego kilka piawek dla ściągnięcia krwi.

2do. Przez ośm lub dzieśięć dni dawać onym 10. albo 12. granow *Turbith minérale* na laxowanie.

3tio. Przez 20. lub 24. dni robić nacierania z trzech lub czterech ćwierci łuta maści merkuriałney.

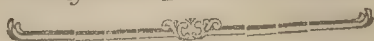
4to. Pławić one w rzecce, lub wodą często polewać.

5to. Pocić wodą z otrębami, do ktorey wlać octu, żeby była kwaśkowata.

6to. Dawać im eneney z wody mydłaney. A przez cały czas lekow (ktore pięć lub sześć niedziel trwać mają) żeby się do zdrowych bydłať niezbliżały, y koniecznie one za naymnieyższym pokazaniem się wśiecklizny zabić.

ROZDZIAŁ I.

Oukąszeniu przez Gadziny.



PUNKT I.

Zdało mi się potrzebne wytłumaczenie Dyfsertacji którą P. Sage wydał o skutkach Alkali Volatile w Roku 1777. w Paryżu (obacz. *Experiences propres a faire connoître que l'Alkali Volatil finor est le remede le plus efficace dans les asphyxies*) która na język Hiszpański za rozkazem zwierzchności przełożona była, y dwadzieścia tysięcy exemplarzów darmo po tamiecznych rozdano Prowincyach. Upewniono mnie, że taż sama Dyfsertacya y po Włosku przetłumaczona została zarozkazem Króla obojga Sycylii y podobnież iako y w Hiszpanii rozdana. Ale w tym tu kraju gdzie wielu Prowincyom na umiętnych zbywa Doktorach którzyby byli w stanie rozsądnego kuracyi przepisania, tym potrzebniejszy sędzę słosowanie się do ułożenia, które zachował P. Buchan w swoim Domowym Doktorstwie, za którym poszedłem, y wyciągnąłem z niego większą część tego co następuje.

Ozna

Oznaki, które się po ukąszeniu przez gadzinę : kazują, są: ból mocny, szczypiący w miejscu ukąszenia, nabrzmienie, które z razu jest czerwone, potem sino-białe, coraz się więcej rozszerza y robią się na nim pęcherze. W godzin kilka znaczne następne osłabienie, oczy stają się podsiniałe, puls prędkie y słaby, a czasem przerywany, zmysły trętwieją, doznaje się ściskania pierśi, niezmierna w żołądku boleść, womity żółcią, ciężkość oddechu, czkawka, y drżenie, konwulsye, zimne poty, nakoniec śmierć, jeżeliby przyzwoitej lekarstwy nie był dany ratunek, albo siła nadzwyczajna y mocny chorego temperament iadu tego nieprzewyciężyły.

Wszystkie te oznaki są mniej lub więcej gwałtowne, podług siły y delikatności ołoby, podług chwil mniej lub więcej gorących, wielkości gadziny y stopnia onej zjadliwości, podług miejsca mniej, lub więcej żyłowego, byleby iad przeniknął ranę, bo bez tego nicby nie szkodził.

Naywyborniejsi w doświadczeniach, iako to: *Redi* (obacz *Osservazioni intorno alle vipere*) *Charas* (*nouvelles experiences sur la vipere*) y *Mead*, uważali, iż się od krwi gadziny oddziela likwor żółtawy, y wychodzi przez dwa gruczołki, które się na przodu

dzie iey głowy znayduią, a te składaia się z wielu innych drobnych, ktore iedna wżyskie pokrywa błona, a każdy z nich ma osobny odchodu kanalik. Wżyskie te kanaliki złączaia się, y ieden tylko składaia, ktory wpada w korzeń przednich zębów, w tych są dziurki, przez ktore ten likwor odchodzi, ktory się w mały zbiera pęcherzyk, y z onego za ściśnieniem zębów w ukąszeniu wytryska. Likwor ten pełen jest cząstek słonych, ostrzych, nadzwyczajnie cienkich y przenikaiających; ktory byleby się krwi dotknął, sprawiaie w nicy natychmiast skrzepłość y wzburzenie tak znaczne, że niezawodnie śmierć nastąpi, ieżeli się nie użyie prędko-dziaiających y skutecznych lekarstw. Doktor *Mead* uważał cząstki likwor ten składaiające przez *microscopium*. (Obacz *Tentamen de vipera* pag: 22.)

Co czynić należy, gdy kto od gadziny ukąszony?

Celse nas uczy, że *Psylle*, to jest ci Afrykanie, o których powiadaia, że węże zamawiać umieli, y ktorzy się ukąszenia onych niebali. (Obacz *Plinii Histor: nat: lib: 5. cap: 4.*) *Elian Hist: animal: lib: 1. cap: 51.*) nie mieli innego sekretu, tylko ten, że rany wyfysali. To wyfysanie było

zapewne nayprędzszym y nayskuteczniejszym sposobem dla wyciągnięcia wpulczonego w ranę iadu, y zabelpieczenia życia ukąszonogo. (*Neque Hercules scientiam precipuam habent hi, qui Psylli nominantur, sed audaciam usu ipso confirmatam. Nam venenum serpentis, ut quaedam etiam venatoria venena, quibus Galli praecipue utuntur, non gustu, sed in vulnere nocent . . . ergo quisquis exemplum Psylli secutus, id vulnus exsuxerit, & ipsi tutus erit, & tutum hominem praestabit illud interea ante debet attendere ne quid in gingivis, palato, aliave parte oris ulcus habeat, Celsi medicina lib: 5. cap: 27: §. 3.*) Diximus hominum genera, qui venena serpentium suctu corporibus eximerent: Plinius Hist: Nat: lib: II. cap: 23.

Sposób ten jest wysmienity, y powinien być w każdym leczeniu na ukąszenie przez jakąkolwiek bądź gadzinę, użyty. Można go samemu zaraz wykonać, a gdy rana znajdzie się na takiej części, gdzie usły dostać niemożna, trzeba się udać do pomocy takiego, któryby tę przyługę chciał uczynić. Do podobieństwa jest, że sposób ten dla tego szczególnie upadł y był zaniechany, że się obawiano zaszkodzić sobie przez połknięcie nieco takowey trucizny. Leczyć do:

świadczenie zabezpiecza nas, pokazując, że niektóre iady wtedy tylko szkodzą, kiedy się istotnie z krwią mieszaą, a żadnego nie sprawiają złego skutku, kiedy się z śliną zmieszawizy, wchodzą do żołądka, gdzie wystawione są działania żółci y sokow strawności. Tym zaś mniej będzie niebezpieczeństwa, gdy śsący często spławać będzie, y gdy się przepis *Celsa* zachowa, który przestrzega, aby się na takową czynność niepoświęcał ten, który ma jaką ranę, albo wrzód, bądź na dziąsłach bądź na podniebieniu, lub na jakimkolwiek wewnętrznym gęby członku.

Smarować potym trzeba miejsca ukąszenia oliwą ciepłą, przyłożyć kataplazma z ośrołka chleba z mlekiem, do którego się trochę oliwy przyda.

Chory pić ma wiele serwatki z octem, lub kleyku z octem, żeby się poccił. Ocet jest jedynym z najlepszych lekarstw, którego przeciw wszelkiego rodzaju truciznie użyć można, y należy go w znaczney bardzo brać mierze. Jeżeli chory ma ekliwości, trzeba mu dać na womity.

Prawdziwe na iad gadziny lekarstwo jest *alkali volatile*. Sławny *Bernard de Jussieu* uleczył studenta pewnego (który zbierając zioła przez zmię był ukąszony) iedynie wodą *de Luce*, ktorey mu dał zażyć sześć

kropel w szklance wody, y teyże na każdą nalał ranę dla splukania y wysmarowania oney. W kilka godzin potym chory wypadł w mgłość, powtorzenie tegoż lekarstwa w winie rozpędziło ją; y toż znówu przez dzień razy kilka ponowiono. Nazajutrz P. Jussier nacierał ranę oliwą, do ktorey przymieszał troche *alkali volatile* dla rozpędzenia z niey puchliny, y od tego momentu chory począł być coraz lepszy, tak dalece, że w przeciągu dni ośmiu zupełnie uleczoney został.

Puchlina, zcierpienie rąk y żółtość, która się była pokazała trzeciego dnia na obydwóch rękach, tymże silymna rozpędzona żółtała lekarstwem, ktorego chory trzy razy na dzień w swoim napoju po dwie kropel zażywał.

Niechczona moc doświadczeń potwierdziła skuteczność takowego leczenia. Należałoby się, aby osoby na wsi mieszkające miały zawize flaszeczkę tej wody *de Luce*, lub *alkali volatile fluor*. Wiedomo, że gądziny im czarnieysze, tym są niebezpiecznieysze.

Co się tyczy węzów ktore są mało iadowite lub wcale nie; w tych stronach takowe leczenie rownie jest użyteczne. Uwagi y doświadczenie nauczyć nas mogą, jeżeli się rownie uda przeciw węzom znajdującym się w

innych Europy Sironach, osobliwie zaś Afrykańskim y Amerykańskim, których tak wielkie jest mnożstwo.

Co zaś do jaszczurek, które bardzo mało mają jadu; ukąszenie ich sprawiać niekiedy lekką inflammacją bolesną, o bezsenność przyprowadzającą. Lekarstwa w tym razie też same użyć mogą co y na inne gadziny, to jest: woda *de Luce* y wszelkie *alkali volatile*.

PUNKT II.

O przypadkach pochodzących z ukąszenia robactwa, iako to: pszczoły, osy, szerszeni, komorow, gąsienic, mrowek &c.

Takowych robactw ukąszenie rzadko bywa niebezpieczne, chyba by osoba była przez wielką onych liczbę pokąsana, y potem się mocno zdrapała; w takim razie trzeba przyłożyć się do spędzenia zapalenia y puchliny.

Obchodzenie się w przypadkach z takowego ukąszenia pochodzących.

Wielorakie lekarstwa zalecone były w takowych przypadkach, ale ia onych opi-

sywać tu nie będą, tylko. nayskuteczniej-
sze.

Wiadomo, iż to jest dobry sposób sma-
rować ciepłą oliwą miejsce ukąszenia. Ale
gdy kto zbyt gęsto pokąsany, y w niebezpie-
czeństwie zostaje życia, co się niekiedy
przytacza, należy nie tylko pokryć miejsce
to tłustemi kataplazmami, ale nadto trze-
ba mu krew puścić, y chłodzące dawkę
lekarstwa, iako to: *nitrum* lub *crem tartar-*
ri, y iak nawięcey pić powinien tytanay.

Naypierwsza rzecz jest, żeby się nie dra-
pał, bo ztąd naywiększe zło pochodzi.

Ani ślina, ani mleko ciepłe, ani woda
letnia nie służą; docieczono nawet tego, że
te łagodzenia więcey przyczyniały złego.
Nakrapianie octem y wodką jest użyteczne.

Ale naylepsze lekarstwo jest *alkali vola-*
tile stupr, osobliwie przeciw kwasowi *vola-*
tilnemu z mrowek pochodzącemu y prze-
ciw ukąszeniu od komorow; dołyć jest
przyłożyć na to miejsce alkali, y one wą-
chać. Należy nawet zażyć dziesięć, lub
dwanaście kropel tegoż w szklance wody,
gdy kto ból głowy poczuie z tego, że stał
nad mrowiskiem.

ROZDZIAŁ II.

PUNKT I.

Ratunek dla utonionych.

Gdy człowiek przez kwadrans w wodzie zatopiony będzie, niewiele można mieć nadziei przyprowadzenia go do życia. Jednakowoż gdy wiele okoliczności pomagać może, do utrzymania ciała ożywiającego w ołobach znajdujących się w tej niebezpiecznej sytuacji, nie należy porzucać onych w tym smutnym ich losie y owszem wszelkich chwytac się sposobow ratowania ich; wielealbowiem dowodnych pokazało przykładow, że osoby do życia przywrócone zostały, które po wyciągnięciu z wody umarłe się być zdały, y przez długi czas żadnego nie dały życia znaku.

Wiadomo że ich nie co innego zabija tylko zaduszenie, z niedostatku powietrza.

Powietrze przechodząc przez płuca, sprężystość swoją bardzo prędko utracą, a gdy tej głównej właściwości już niema, człowiek zatopiony oddychać nie może, powietrze zewnętrzne nad wewnętrznym gory, wziąć niepotrafi, y to które się

zwykle oddychając wciąga, niemoże rozdymać kanału gardłowego tyle, ile potrzeba żeby krew wchodzić mogła do płuc. Y tym ci to sposobem giną utonięni, a nie przez wewnętrzne nabranie w siebie wody, iak polpółstwo mniemają zwykło.

Zwyczaj więc taczania onych w beczce lub wciągania ich za nogi jest bardzo niebezpieczny; pierwszy zasądzał się natym dawnym mniemaniu, że całe ciało wodą napełnione było y że przez naciskanie można ią było wypędzić, ale mniemanie to istotnie jest fałszywe. Drugi zaś zwyczaj dla tego jest szkodliwy że pomnaża ściskanie głowy y płuc.

Zebrała się w Amsterdamie Roku 1768 społeczność miłolierna na ratowanie utonionych, ktorey ustanowienie iest dziełem czyniącym zaszczyt ludzkości.

W Roku 1772. Miało Paryż winno podobneż dla zatoniionych ustanowienie, li-tości y żarliwości JM Pana *Pra Ławnika*. Za ktorego przykładem poszło wiele miaft Francuzkich, Angielskich, Włoskich y Niemieckich.

Od Miesiąca Czerwca Roku 1772. ktorego początek wzięło ustanowienie to w Paryżu, do końca Roku 1778. uratowano w samym mieście Paryżu 270. osób,

a daleko więcej w innych tego Królestwa miastach, które ubiegały się iść za przykładem Stolicy. Można przeto rachować więcej iak 600. osób społeczności powroconych, które przed tą Epoką choć żyjące, byłyby zgineły.

Miało Amsterdam chcąc iak naywiększą zatonionych uratować liczbę, naznaczyło nadgrody, czerw: 6. za każdego z tych nieszczęśliwych do życia przywróconego. obacz niżej Artykuły ich opisu, którego więcej 6000. exemplarzow po miastach y Prowincyach tamiecznych rozdano, które poparte powagą Magistratu y obywatelów pełnych ludzkości y cnoty, naypomysłniefze sprawiły skutki, y w krotkim czasie wielkiey ich współobywatelów liczbie, życie uratowali.

„ Ktokolwiek dobremi dowiedzie za-
 „ świadczeniami, iż przyzwolitych uży-
 „ wży sposobow, przywrócił życie osobie
 „ iakiey, lub dziecku, nieżywo z wody
 „ wyciągnionemu, odbierze nadgrody
 „ czerw: złt 6. albo jeżeli woli, medal
 „ złoty teyże wartości, na którym imię
 „ jego wyrażone będzie. Do otrzyma-
 „ nia tey nadgrody, nie trzeba mieć tylko
 „ dwóch świadków nieinteresowanych
 „ y wiary godnych. Procz tego koszt,
 „ nieprzywyższający czterech czerwonych

„ złotych, wyraźnie na to wyłożony,
 „ powrocony zostanie, a to nawet, choćby
 „ życie utonionego uratowane nie było.
 (obacz *Histoire et memoires de la societe
 d'Amsterdam en faveur des noyes*.)

Podala nadzieję do wiadomości wyśmienitą naukę o sposobie ratowania tych nie-
 szczęśliwych, ale że się też samo niżej
 powtórzy przeto icy tu nieklade.

Co się tyczy ustaw Paryzkich; kasa
 mieyska naznaczyła 48. Liwrow temu,
 który uratuje utonionego, przywracając
 go do życia. Zabespierza oraz, że wży-
 sikie na to uczynione nakłady powroco-
 ne będą, chcąc zaś iak największą urato-
 wać liczbę, kazano poprzylepić krotką
 zebranie przyzwoitych sposobow iakich
 użyć można, na wierchu pudła, w kto-
 rym się znajdowało wszystko, co tylko do
 ratunku utonionych potrzebnego być mo-
 że, a to, aby będąc ustawicznie pod oczą-
 mi lepić się w pamięć wrażały tych, kto-
 rzy się ratowaniem osób zaprzętać mają.

*Ratunek iaki dać trzeba zatoni-
nym dla przywrocenia ich do życia,
gdy się wydawać będzie że one u-
tracili.*

Nim do tey rzeczy przystąpię, dam o-
pisanie tego, co się zamyka w pudle
znaydującym się we wszystkich Paryża
kurdygardach, y innych miastach Francyi,
u naywiększych Panow y Plebanow w
każdey Prowincyi.

Pudło te, które się zowie *Boite-entrepot*
winna Francya dobroczytności poczciwe-
go obywatela to iest Pana *Pis*, zawiera
w sobie.

1mo. Czapkę welnianą którą się nakry-
wa głowa utoniętego.

2do. Dwie ściereki welniane do rozcie-
rania, iak niżej powiemy.

3tio. Przykrycie welniane nakształt
togi, w którą pozwaliany być ma uto-
niony, skoro rozebrany będzie.

4to. Cztery krągi tytoniu, każdy łut
ważący.

5to. Małeńkie pudełeczko zamykające w
sobie kilka proszkow Emetyku, każdy z
trzech granow złożony.

6to. Dwie kwartowe flaszki wodki kanforowcy nateżoney przez *Spiritus Volatile salis ammoniaci*,

7mo. Flaszeczka *Spiritusu Volatil: salis ammoniaci* w kroplach, co jest toż samo co *Alkali Volatile fluor*.

8vo. Łyżka żelazna pobielana.

9no. Rurka do gęby na dmuchanie powietrza w pierś.

10mo. Instrument, w którym się zapala tytuń za pomocą mieszka, który równie służy do popędzenia dymu w rurkę tego instrumentu, na końcu którego przykłada się rurka gibka z kanką, y zasadza w miejsce przyzwoite do dawanie krystery.

Lecz nim przyidzie do tego w tym kraju, żeby który z Panow tak wspaniało-mysłny y tak żarliwy znalazł się w naśladowaniu tego tak dobroczynnego Pana *Pia*, rozdaiącego po wśzystkich publicznych miejscach podobne pudło; prześlanę na daniu rozporządzenia prawie takiego, iakie społeczność Amsterdamska podała.

Pierwsza więc rzecz, którą czynić należy po wyciągnienu z wody ciała zatoniętego, jest: aby one na miejsce przyzwoite do dania ratunku przenieść.

W przenoszeniu przestrzegać, aby głowa na doł nie była zwieszona, ani też

nienaturalney leżała pozycyi; położyć zaś trzeba na łożku lub na śomie głowę wyżej. Po obnażeniu obetrzyć dobrze ciało y osuszać ciepłemi prześcieradłami, zawinąć w futro ogrzane y włożyć na głowę czapkę: potym za pomocą dwóch spoionych lulek wpuszcza się dym z tytoniu ciepły, y wzruszający. To zaraz zrobić trzeba, skoro tylko wydobyty będzie człowiek z wody, a gdyby niepodobna było dymu tego we wnętrzości tym sposobem wprowadzić, należy dać kryształ z wody ciepłej, do ktorey nieco soli, wina lub gorzałki przymieszać. Trzeba mocno y długo rozcierać całe ciało od stóp do głowy szmatami welnianemi lub innymi chustami w wudce kanforowej ciepłej maczanemi, lub posypanemi miatką y suchą solą, a przygotowawszy dobrze wygrzane łożko, położyć go na nim, głowę wyżej. Okładać mu tudzież żołądek y brzuch gorącemi ferwetami. Pod dodeszwy zaś kłaść cegły ciepłe, albo flaszki gorącą napelnione wodą.

Powtarzam, iż to wszystko dobrze rozgrzane być powinno, gdyż wiadomo, że sobie obiecywać nie można przywrocenia życia w ciele, tylko gdy w nim krew biegu nabrać może. A tego skutku prędkiej otrzymać niemożna, póki krew

przyżwoitey nienabierze płynności; tey zaś nabyć nie może, tylko gdy rozegrzane zostanie ciało do stopnia mogącego płynność sprawować. Ciepło naturalne dwóch osób zdrowych nago położonych obok utonionego, pomocne było w takich przypadkach. Potrzeba także aby w izbie, w ktorej się znajduje utoniony, okno było otwarte, gdyż od czystości, y dzielności otaczającego powietrza wiele zawisło. (Obacz *Układ społeczeństwa Londyńskiego względem zatoniętych* (1774), Często mu pod nosem trzymać *Alkali Volatile Fluor.* y nawet one przez rurki papierowe do nosa wpuszczać. często y prędko to powtarzając.

W czasie, gdy używane są ile być może, te wszystkie ratunki o ktorych się mówiło, trzeba jeszcze wlać w gębę tegoż *Alkali* dwanaście lub piętnaście kropel, y trzymać zniżoną wtył głowę, aby przelknął. Należy powtarzać tęż miarę poty przynajmniej, poki zmysły y puls nie zostaną przywrócone. Pan Sage mniema, że *Alkali Volatile fluor*, jest nayprzedniejszy y pierwszego ratunku lekarstwo, ktorego używać należy. (Obacz iego opisanie wyżej) y na dowod tego następującą przytacza uwagę.

Dnia 20. Czerwca 1777. człowiek piany puchłysz, ośby przybrane w *Scaphandarc* (*) szora po rzece *Seine* pływały, rozumieli, że y on będzie mógł chodzić po wodzie, iak oni; bądź że mu się zdała nie głęboka w niektórych miejscach, lub że mniemał onę przepłynąć; iakożkolwiek bądź, zrzucił iuknie y wszedł w wodę. Chociaż na niego wołano odtwarzając go, nic na to nieuwazał, y cieszył się, że mu było pomyślnie poki mógł zgruntować; ale wkrótce potym zniknął, w kilka minut wyrzano nogi jego, ale znowu zniknął. Było więcej 20. minut po jego zatonięciu, gdy rybak wyciągnął go z wody bez czucia, bez pulsu, z oczami przewroconemi y w ślup posłanowionemi. Jeden z pływających za pomocą *Scaphandra* przyśpieszył do tej łodzi, wlał wnos zatoniętego *alkali volatile fluor*, y w usta 4. lub 5. kropel, alści zaraz ten człowiek oderchnął, wyrzucił wodę pienistą y wyprosiłowałszy się rzekł: zdrow jestem, ubrał się y poszedł.

Gdyby po niejakim czasie który z zatoniętych po wzięciu tych kropel do-

znawał

(*) *Scaphandra* jest to stroj do pływania z kerkow zrobiony.

znawał ckliwości żołądka, któreby go daremnie mordowały, w takim razie trzeba rozpuścić trzy grana *Tartari Emetici* w trofizę wody ciepłej y dać mu zażyć; a gdy zacznie zrzucać, niech popiia wodą letnią dla ułatwienia wómitów.

(W czwartej części opisanja skutkow *Sc. dziele* wydanym przez P. Pia Roku 1775. pag. 152) można czytać, że Pan Midfor Felczer Angielski, ożywił iedną młodą białogłową, która była utonęła w rzece *Tamizie*, dawszy iey pod nos *alkali volatile*, y przelknąę tyżeczkę tegoż *spiritu* z wodą zmieszanego; co iey przywróciło mowę, y wkrótce potym wsiadłszy do karety pojechała do siebie.

Gdy się znajduie sprawny Cerulik, któryby otworzyć potrafił żyłę grubą szyiną, y z oney 8, lub 10. uncyi krwi upuścił, bardzo tym wiele pomodz można. Nayprzod, że krwi puszczenie przywrace cyrkulacyą, która załlanowiona bywa, iako się okazuie w młdłościach, które nie z czego innego, iak tylko z załlanowienia biegu krwi pochodzą. Powtore: że przez nie w takim razie nayprędzją dać można ulgę ściśnoney głowie y plucom. W niedostatku nieumiętnego Felczera, któryby tyż żyłę otworzyć potrafił, można krew puścić z ręki.

Cheąc zaś przywrócić oddech, trzeba, żeby osoba silna dmuchała ze wszystkiej mocy w gębę chorego przez rurkę, y oraz rąkała nozdrze palcami. A gdy posłusze przez wyniesienie pierśi, y brzucha, że powietrze doszło do płuc, y one napelniło, przesłanie dąć; a wtedy przyciskając pierśi y brzuch, żeby toż wprowadzone powietrze wyszło, powtorzy toż samo kilka razy.

Laskotanie gardła y nosa piorkiem może także służyć, przykładanie mocnych kordyalnych rzeczy na serce y żołądek, y to niema być zaniedbane.

Gdy ci chorzy dadzą nieiaki znak życia, nie trzeba przestawać w dawaniu ratunku, bo niekiedy umierają po tym pierwszym ruszeniu się; trzeba długo ratować, stałość w tym jest tym konieczniejsza, że często po 2. 4. lub 6. godzinach nieprzerwaney pracy, dopiero pierwsze znaki życia poczynają się okazywać. A gdy wcale już są do życia przywrócenie, zostaje czasem ścisnienie, kaszel, y gorączka; a wtedy przyzwolite jest krwi puszczanie z ręki, a po tym dawać im pić wiele twarzany ięczmienney, lub herbaty z kwiatu bżowego.

P U N K T III.

*O śmierci na pozór sprawioney:
przez upadnienie, pobicie, przez
piorun y inne przypadki.*

Sposob ratowania zatoniomych (oproc
tego, żeby rozgrzewać y rozcierać ciało,
co nie służy tylko utonionym, y tym, kto-
rzy zimnem bywają przecięci, iako to niżej
obaczemy) tenże sam mowę spo sob służy
przeciw różnym nagłej śmierci gatunkom,
z iakieykolwiek bądź przyczyny pocho-
dzącej, tudzież przeciw konwulsyom, zby-
tecznemu zapaleniu z gniewu, apoplexyi,
zaduszeniu &c. w podobnych przypadkach
bowiem, częstokroć niemaż tylko za-
tchnienie oddechu, a dosyć natym, aby go
przywrócić.

P U N K T IV.

*O Asphyxyi y śmiertelnych przy-
padkach przez szkodliwe y za-
duszające pary sprawionych, iako
na przykład te, które wycho-
dzą z żaru, z likworow bu-
rzących się, ze studzien, y ro-
wów z dawną zamkniętych; z
lamp, z świec zapalonych w miey-
scach szczupłych, z lokow, &c.*

Asphyxya jest, iako wiadomo, prędkie zażłanowienie pulsu, tchu, zmysłow, y wszelkiej władzy, stan takowy poprzedza śmierć sprawioną przez (*) *Mouseth*, y pary kwaśne z węgla rozżarzonego wychodzące, tudzież z likworow fermentujących, czyli burzących się.

Pary z wina, jabłeczniku, piwa y innych burzących się likworow, wychodzące, zawierają w sobie coś o śmierć pripravującego, które podobnież iako para z węgla zabijaia, ztąd niebezpieczeństwo dla tych, którzy wchodzą w doły, piwnice, w których się znaczny znayduje skład likworow burzących się, osobliwie też, jeżeli długi czas były zamknięte.

Tysiączne mamy przykłady ludzi umorzonych, skoro tylko w takowe miejsca weszli, a drugich z ciężkością z niebezpieczeństwa wyrwanych. Gdy się otwierają podziemne lochy z dawna zamknięte, gdy chędożą tłudne głębokie, które przez wiele lat nie były przebierane, wapory z nich wychodzące podobnież sprawują skutki, iak te, o których dopiero mowiliśmy.

(*) Przez *Mouseths* rozumieją się pary nieznacznie zaduszające, które się w podziemnych lochach znaydują, z tych jedne złożone są z kwasow, drugie z rzeczy zapalających.

Dla tegoć to nienależy się spuszczać do studni, do gor kruszcowych, do dołów &c. tudzież w rozmaite mieysca wilgotne, głębokie, które długi czas były zamknięte; aż wprzód dostatecznie przeczyszczone będą z powietrza y waporow zabijających (*Mephitiques* (*)) przez palenie w nich siarki y prochow armatnych.

Łatwo poznać można, gdy powietrze mieysc tych iest niezdrowe y śmiertelne. Wstępując wń z świecą zapaloną, z łuczywem lub siomą &c. jeżeli te nie zgasną, można z pewnością spuścić się, ale jeżeli by nagle przygaszone zgasły, bardzo się śrzedz trzeba tam wchodzić, poki powietrze nie będzie wyczyszczone przez ogień, lub wodę, iak niżej powiemy.

Dym z lamp y świec zagaszonych, choć nie tak mocno, iak inne wapory, szkodliwe iednak są. Trafiły się przykłady ludzi zabitych samym tylko dymem zgaszoney lampy, w małych dobrze zamkniętych pokoikach.

(*) *Mephitiques* od słowa *Mephitis* *Mosphetes* para niewidoczna y zaduszająca, która się w podziemnych lochach znajduje. *Servius* powiada, *Mephitis* było nazwiskiem Begini mocnych y przykrych zapachow. Słowo *Mephitis* mowi *Virgilius* y inni łacinnicy' znaczy właściwie smrod, który się podnosi z ziemi zepsutey przez siarczyste wody.

Sposob obchodzenia się z temi, którzy iakakolwiek z tych parą zaduszeni byli, oraz ratunek dla tych, którzy tylko lekko dotknięci zostali.

Ci, którzy zawczasu postrzegłszy niebezpieczeństwo, na iakie ich wezwanie w siebie tej pary wystawia, zaraz od niey uchodzą, znajdują pospolicie ulgę na wolnym powietrzu. Jeżeli im iakie zostanie osłabienie, uleczą się doskonale, wchłaniając *alkali volatile fluid*, piąc trochę wody z octem, lub ciepłej limonady. Lecz jeżeli natura tych waporow jest taka, że osoby tracą przytomność y od zmysłow odchodzą, wtedy udać się trzeba do sposobow następujących, byleby iakakolwiek była przywrocenia onych do życia nadzieia. Nie należy nigdy zaniedbywać probowania tych sposobow, chybaby osoba dawno już była w tym stanie y wcale ostygła lub skociąła.

Ratunek dla tych, którzy przytomność y zmysły utracili.

Nayprzód wysławia się chory na wolne, chłodne, y czyste powietrze; potym zaś wprowadza mu się w nozdrza Heytuszek w *alkali volatile fluor* umieszczany, którego się też kilka kropel w gębę wleje.

Uważać trzeba, jeżeli żyły chorego są nabiegłe, jeżeli twarz ma zapaloną lub siwą, y że oczy jego iskrzące się wydaia; wtedy trzeba mu krew puścić z żyły w karku, a w niedostatku sprawnego Cyrulika, któryby to potrafił, to y z ręki puścić można, z tym iednak ostrzeżeniem, aby nie wiele na raz upuszczać, łatwiey bowiem, jeżeliby tego była potrzeba, powtórnie żyłę otworzyć.

Jeżeliby zaś chory nie był w takim stanie, iako się namieniło, krwi puszczenie oślatnim być powinno ratunkiem, którego użyć należy w *Asphyxi*; częstokroć bowiem bywa zabijającą, a prawie zawsze mienżytoczą. (Obacz *Memoires litteraires critiques par Mr. Goulin annee 1776. pag. 29. & suiv.*) Potym włożyć mu trzeba nogi w wedę ciepłą, y mocno rozcierać.

Dać mu dwie, lub trzy enemy zwyczajne, do których dwie, lub trzy łyżki soli przydać można. Dla przywrocenia zaś cie-

plą ożywiającego, cyrkulacyi krwi &c. tychże samych używać należy sposobow, któreśmy w ratunku zatoniionych radzili.

Pan *le Sage* w swojej dyfsertacji powiada, że różne czynił doświadczenia, wyflawiając dzielności waporow kwaśnych y zabijających, rozmaite zwierzęta, chcąc dociec iak naydokładniey, jeżeli ocet mógłby iak *alkali volatile* do życia przywrócić bellye zaduszone przez te wapory: y upewnia, że mu niepodobna była przywrócić życie tym, którym dał zażyć octu, że zaś przeciwnie te, którym dał *alkali volatile fluor*, w minutę lub dwie potym zaczęły się ruszać, dychać, y powstawały. Obacz (pag: 7. 23. 33. 38. y dalsze.)

Jak ratować zagorzałych.

Sposoby przywrocenia do życia osoby zaduszoney parą z węgla rozżarzonych, są bardzo proste y łatwe. Flaszeczka *alkali volatile fluor*, sikaweczka do gęby, takąż sama, iak ta, która się w *Boite entrepot* znajduie (Obacz *ratunek utonionych*.) Woda iak nayzimniejsza, są iedyne do wskrzeszenia rzeczy.

Woda iest uznana za nayskuteczniejsze lekarstwo w zaduszeniu sprawionym przez węgielne wapory. Sposob używania oney iest prosty y łatwy dla każdego człowieka.

Nayprzód przenieść należy osobę zaduszoną na miejsce naywolniejszyego powietrza w domu, nawet na podworze albo do ogrodu, rozebrać ją, y nago posadzić na stołku lub na ziemi, tak, żeby plecy były o ścianę oparte; głowę iey trzymać prosto, y tak ją ułłanowić, żeby się niemogła na żadną nachylić stronę pod czas ratowania. Wtedy kilka osób (które się odmienić powinny, gdy się pomordują) nieprzestannie chlustać iey małą w twarz nayzimniejszyą, iak być może, wodą, a to z daleka y z impetem szklankami lub garnuszkami. Starać się zaś, aby na wodzie niezbywało, dla tego, gdy iedni chlustaniem są zaprzęgniemi, drudzy wodę nosić powinni.

To gdy będzie osób kilka na przemianę wciąż, ślnię, y przez kilka godzin czyniło, aż się posirzegą znaki życia, które się przez małą czkawkę okazywać zwykły. Na ten czas, ieżeli zaduszonemu ułła otworzyć można, starać się trzeba trzymać one otwarte, wkładając drewienka pomiędzy zęby, aby mu można dać przełknąć łyżkę wody, do ktorey się siedm, lub ośm kropel *alkali volatile fluer* wpuści. Wprowadza mu się tegoż *alkali* w nozdrze, zasadzając w one sleytuszki w tymże umaczane, które coraz odnawiać należy. Potym wrocić się iak nayprędzey do chlustania wodą

zimną w twarz (gdyż przerwa ta bardzo krótka być powinna) y poty to czynić, po-ki chory oczywistych życia y przytomności nie da znaków, y nie zacznie przema-wiać. Pamięć zaś na to, aby mu częłto dawać krople *alkali volatile* w liżce wo-dy.

Po czkawce następują wonity y drze-nie powizeczne, a jeżeli przytomność trwa y wzmacnia się, należy przenieść chorego w łóżko letko ogrzane; obetrzeć go należy ciepłemi ferwetami, dwie zaś ołoby rozcierać go powinny, jedna śrze-dnią część ciała, druga zaś głowę, ręce y nogi, tudzież dawać mu wjechać *Alkali Volatile fluor*, y one z wodą zażywać.

Starać się trzeba, utrzymywać wolne y czyste powietrze w izbie chorego, ina-czej uzdrowienie jego mogłoby trwać jeden tylko moment. A gdyby się raz tylko do pierwszego nieczułości wrocil stan, znówu by z nim tak iak w początkach postępować trzeba.

Pilność mieć należy w dawaniu chore-mu enem y krwi pużczeniu, ale to wten-czas tylko, gdy już do zmyflow przywro-cony y że go już ciepło naturalne o-grzewa.

Okazuje się, że woda y *Alkali Volatile fluor*, są prawie iedynym ratunkiem po-

trzebnym na zniszczenie. śmiertelnych skutków zagorzenia. Panu le Sage nawet dosyć było na samym *Alkali Volat*: iakoż, powiada, że był dosyć szczęśliwym, y przywrocił do życia człowieka zaduszonego parą z węgla, wkładając wiego nozdrza, ileytnizek w *Alkali* umaczany, którego też kropeł kilka w usła iego wpuścił. Przydaie jednak, że chociaż polewania wodą nie używał, radzi przecież, aby onego niezaniedbywać, skoro *Alkali* natychmiast zaduszonemu czucia nie przywroci.

Tenże sam Ratunek służy dla tych; którzy są zaduszeni przez wapory wychodzące z Likworow burzących się, ze flu dzien, min, ryztokow wychodkow &c. które były długo zamknięte, tudzież dla tych, którzy piorunem tknięci zostali.

Sposob wyniszczenia powietrza zabijającego pochodzącego z węgla rozżarzonych.

Woda podzielona na wapory, nie tylko jest iakośmy dopiero pokazali wielkim lekarstwem na zaduszenie sprawione przez zagorzenie od węgla, ale nawet zapobieżeniem onemuż. Dosyć jest trzymać na piecyku, faierce &c. które w so-

bie materyą rozżarzoną zawierając, miśkę, lub inne iakie z szerokim otwarciem na-
czynie wodą napelnione.

Woda ta żarzem rozgrzana obraca się w parę, która się rozchodząc po izbie y mieszaąc z powietrzem atmosfery, sprężyłość onego poprawia, y niepozwała mu być tak szkodliwym, iak zwyczajnie bywa w takowym razie, kiedy się tey nie-
używa ostrożności. Przylewa się tey wo-
dy podług miary oney ubytku y poty,
poki żar trwa w piecu.

Woda zdać się mieć osobliwsze wła-
śności do przywrocenia powietrzu stanu
naturalnego. W częściach południowych
Europy y Azji, stawiają ceber wody koło
piecow, dla zapobieżenia zarazie powie-
trza pochodzącey z waporow węgla ziem-
nego, którym w piecach palą. Para z
niego wychodząca nie mniej jest szkodli-
wa, iak y z naszych węgli, y zaduszałaby
w bliskości tych piecow, gdyby przy nich
wody tey nie trzymano, która trawi przez
swą wilgoć te sprężyste miasmy, które
tak strasznie y prędko życie odeymuią.

P. Parmentier przytacza w dziele swoim
pod tytułem (*Dissertation Physique,
Chimique & economique, sur la nature &
la salubrité de l'eau de la seine*) że pewny
ubogi człowiek miał w zwyczajn ślawiac

w zimie, u nog łózka swego garnek napełniony żarem, y nad nim (bez przydłużenia tegoż żaru) stawiał naczynie pełne wody: gdy jednego wieczora zapomniał oney posławić, znaleziony był nazajutrz bez zmysłów y bez czucia, lecz szczęściem do życia przywrocony został.

Doktor *Schagt* w czasie chorób zaraźliwych, wystawiał przez noc naczynie napełnione wodą, która się psuła. Zbierała się na niej piana, y nieiakis gąszcz wierzchem pływający; w zdrowych zaś czasach, woda czystość swoją zachowywała.

Mogłbym tu przytoczyć wiele innych dowodów, których wyliczać niemałz potrzeby. O własnościach wody, powietrze zabijającemi zarażone parami poprawiających, w wielu dziełach czytać można. (Obacz *Memoires de l'Academie Royale des sciences annee 1710- La Bibliothegue de medecine T.X. au mot Suffocation. Les memoires litteraires & critiques par Mr. Goulin Detail des succés &c. par Mr. Pia.*)

Gdy dadzą znać, że kto padł Asphixyą tknięty w izbie, piwnicy, dole lub w minie: nayspiesza rzecz, którą uczynić należy jest, aby w to miejsce wiele nalać wody, bo gdyby kto wszedł bez tey ostro-

żności nie omylnieby tam wpadł w podobneż zemdlenie, iako się stało w Paryżu w piwnicy jednego Lickarza R 1778. w ktorey składał żar z swego pieca y w ktorey pięć osób jedna po drugiej umarło, tam weszłych dla ratowania Syna Lickarza naypierwey rązonego. Dopiero, gdy tam nalano wiele wody, wewić było można: ale że inż dni kilka minęło, nim im sposob ten na myśl przyszedł, nie wyciągniono tylko trupy, których nie można było do życia przywrócić.

Alkali Volatile fluor ma też same właściwości: dosyć jest skrapiać onym miejscem zarażone pety, poki powietrze zarażone do tego stopnia przeczyszczone nie będzie, żeby świecy zapaloney zagaścić nie mogło. A wtenczas bez boiaźni wnieść można.

Bawięcy się Chymią, podobnym podlegają przypadkom, które wapory z kwasów kruszcowych sprawiać zwykły. Gdy który z robotników łatwo jest dotknięty, dosyć jest, żeby wyszedł na wolne powietrze, y powąchał *Alkali Volatile fluor*, ale gdy dotknięcie jest ciężkie, y z innemi połączone znakami, trzeba mu dać zażyć tegoż *Alkali* kilka kropel w dwóch łyżkach wody.

Roku 1780. Pan Bernard y Pan Saure doskonali w Warzawie Falezer, zamknąwszy się razem w izbie dla robienia kamienia Filozoficznego; o koteru się tyłu od tak dawnego czasu Alchimistów daremnie z utratą fortun, y sławy swoiey kusilo, ci mowie, przez wapory węgla y kruszców iakich do tey używali roboty, zaduszeni byli. Gdyby ostatni z tych Jchnściow, lepszą był miał wiadomość Fizyki, mogłby był siebie, y współtowarzysza swego uratować, a to przez *Alkali Volatile fluor*. Sławny Boerhave ledwo nie zginął, robiąc *Spiritus Vitrioli* podług sposobu de *Vauhelmont*; zbliżywszy się nad to do pary, tak mocno zaigty nią został, że mogłby był zaraz być zaduszony (iako sam powiada;) gdyby był nie miał przy sobie *Spiritus Salis Ammoniaci*; który jest prawdziwym *Alkali Volatile fluor* (obacz *Praelectiones ad §. 1120*) Pan Sennac przywodzi podług Schulza, że wapory z Antimonium wychodzące, sprawić mogą palpitacye, y dodać; że robiąc *Vitrum Antimonii*, to jest szkło z Antimonium, gdy przelewał materią w donicę, para z materyi tey wychodząca, sprawiła krwi plucie, temu, który donicę trzymał, y kończy mówiąc; czy będziec się dziwno zdawało, że takowa para ścisła płu-

ca y wzrusza serce? (Obacz *Traité du Coeur* t. 4. Chap. 12. T. 2. pag. 489). Para nawet samey wody morskiej zepłutey, iest jedną z nawdzielniejszych trucizn. Maytek ieden padł y umarł w *Rochefort*, za otwarciem flasz y wodą morską, wyietey z okrętu; sześciu jego kolegów nie daleko siojących wywroeni zostali, y miotani przez gwałtowne konwulsye od zmysłów odeszli. Felczer okrętowy przybiegłszy naratunek, podobnegoż doznał przypadku; umarli wyrzucił krew usły, nosem y uszyma; y trup ten tak prędko zpuchł, y zepłuł się, iż niepodobna go było otworzyć (obacz. *Histoire de l'Acad. Roy, des Sciences* 1745. p. 28.).

Bezbożność pożytkowała z tego, co sztuka w tym rodzaju odkryć mogła, y nad to mamy przykładów ludzi potratych przez listy, rękawiczki, słowem biorąc przez oddech najsłynniejsze bardzo śmiertelnego iadu cząstki, żadnego nie mające zapachu, gdyż ostrość onych może być tej własności, że wzbudza najmocniejsze spazmy, żadnego nieprawując uczucia w powonieniu. Cesarz Henryk VI. otruty był przez rękawice; Jan Krol Castilii otruty był podług nie których dzieiopisów przez buty, które mu Turczyn zapra.

zaprawił. Są przykłady, że y świece truci-
zną zaprawiano.

Boerhave świadczy, (y nikt nigdy nie-
był wiary godniejszy nad niego) że zna
trucizny, które w oka mgnieniu zabić
mogą, bez okazania najmniejszego śladu
choroby.

Ale na takowy gatunek trucizny, która
wchodzi w suche żyły, trudno przeciwne
oney znaleźć lekarstwo.

Jady powietrzne, y te które sprawuie
złe zagrzebanie wielu na kupie trupów y
wczesne onych odkopywanie, natychmiast
też zabijaia. Tym strasznym skutkom tylko
przez *Alkali Volatile* zapobiedz można. Wi-
dziano tego wiele przykładów w ostatnim
powietrzu, które się w Kościele Kupieckim
w Londynie zdarzyło; podobnie iako y w
Marseille. Takowe przypadki często się zda-
rzaia w Kościołach; y toć to jest co słusznie
przywiodło Panniących do zakazania, aby
umarłych w Kościołach nie chowano, y do
przeniesienia Cmentarzów za miasto.

Dopiero w Roku 1773. to wielkie Lekar-
stwo wślawiło się, y Doktorzy Chimiści sku-
tkow onego dociekać poczei. Jedni mnie-
mali, że działa, przeistaczaiąc *Aerem fixum*
w płucach zażłanowiony, drudzy mieligo za
wzbudzaiające, gdy wzrusza, y klucie sprawuie

w suchych żyłach, oraz z gwałtownością kolce swoje w ciało zapuszcza. Wyśzedłbym z tego zamiaru, gdybym tu chciał roztrząsać, które z tych dwóch zdań jest lepsze y przeważać powinno. Na tym tylko przestane, abym nakłonił tych, którzy ten Artykuł czytać będą, do noszenia przy sobie flaszeczki *Alkali Volatile fluor*, ażeby, w tylu nieszczęśliwych przypadkach (w których iakośmy widzieli cudowne prawie sprawne skutki) użyć go mogli, skoro się tylko podobny trafi przypadek.

Większa część przytoczonych tu sposobow, wyięta jest z dzieła pod tytułem (*Memoire sur les funestes effets du charbon allume*) wydanym przez P. Harmant Akademika w Nanci Doktora nieboszczyka Stanisława Krola Polskiego W. Xcia Lotaryńskiego, w którym bardzo ciekawie opisuje, wielką liczbę uczonych przez niego osób, wyżey wspomnianym sposobem.

*Sposob wyniszczenia powietrza
szkodliwego z prewetow, ryfzto-
kow &c.*

Przełożyliśmy wyżey, że woda y *Alkali Volatile fluor*, są na to zapobieżeniem y

Lekarstwem. Trudność jednak używania tych rzeczy, ośobliwie zaś *Alkali Volatile fluor*, z przyczyny wielości iakieyby potrzeba przywiodła Chimikow, że się tym zatrudnili, y po wielu uczynionych probach, nakoniec doszli, że wapno niegałzone, y ogień naylepiey do tego służyć mogą.

Wynalazek ten winniśmy PP. *Laborie. Cadet* młodszemu y *Parmentier*.

P. *Cadet* z Akademii nauk Krolewskiej, domośł teyże Akademii w posiadzeniu 15. Maja 1779. następujące okoliczności, które nigdy nadto ogłoszone być niemożę. Jak nayeściej przedoczy ludzkie nieszczęśliwe a pospolicie się zdarzające wystawiać trzeba przypadki, aby im zawsze przypominać lekarstwa, które każdy pod ręką mieć może, a które niekiedy idą w zapomnienie, lub za późno użyte bywają.

Niciaki *Flure* Aptekarz w *Narbonne*, kazał kopać doł nowy obok dawnego, który był napelniony, y którego dla nieznośnego fetoru niepodobna było wycisnąć. Już było ośmnaście stop w głąb wybranych, gdy 16. Kwietnia 1779. około godziny 9, z rana, gnov starego dołu przerwawszy poboczną ścianę, przelewać się począł w nowo wykopany, któ-

ry 9. stopami od niego był głębszy. Mularz ieden, y dziewczyna lat dwanaście mająca, która mu za pomocnika służyła, padli, y znaku życia nie dali; z innych dwóch mularzy na rusztowaniu będących, ieden wpadł, w dół w ktorem już na trzy stopy nałzło plugaństwa, drugi zaś na rusztowaniu się wywrocil: Syn tego ostatniego, chcąc ratować Oycę, przypada, y tamże pogrążony zostaje. Kupiec ieden chcąc tam wejść zemdlał y padł, lecz porwawszy się zaczął był wyazić po drabinie, ale znowu nazad zleciał.

Takowe niebezpieczeństwo zatrwożyło patrzących na to, nikt się nieważy z stąpić w to miejsce, z kąd już powrotu niema. *P. Faure* nie słuchając tylko swojej w ratowaniu tych niebezpieśliwych gorliwości, zstąpił w ten dół śmiertelny y zemdlał. Szewc ieden na tęż śmierć się poświęca, rowny los spotyka wszystkich, którzy tam wejść usiłują; Będnarz ieden jeszcze ginie.

Odwaga nakoniec, roztropności ustąpiła, kuszono się lecz próżno, nakoniec wielu wymawiało się z tego, bo skoro tylko jedną nogą na drabinę weszli, zaraz bledli y trzęśli się, wyciągano ich zaraz bez zwłoki, mających zawrót głowy y ściśnięcie piersi. Po nieciakim czasie rozumia-

no, że te wapory mniej będą szkodliwe. P. dela *Forgue* młody y silny człowiek chce ratować Stryia swego P. *Faure*; spuszcza go przywiązanego na nóżkach, aby gdy zawoła, można go było zaraz wyciągnąć (mniej zdalna ośrożność gdyż głos nie mógł mieć mocy w tej przepaści y rozchodzić się w podobnym powietrzu) spuszcza się y znajduje między umarłemi tego, którego szukał, pragnie, ale już nie może dać mu ratunku.

Nakoniec Żołnierz jeden poświęca się, zstępnie y wyciąga wszystkich tych nieszczęśliwych.

Z Dziewięciu osób, P. *Faure* tylko y jeden z mulatry znaki dawali życia. Zaraz im dano *Alkali Volatile*, rozcierano ich, y na otwartym trzymano powietrzu. Mularz przylzedł do zmyślow, P. *Faure* także powoli przychodził, lecz gdy się domyślono krew mu puścić z ręki, kryllery z tytoniu dawać, żyłę szyną otworzyć, wżykatorya, synopizmy y piawki na skroniach stawiać, procz tego emetique dawać, łatwo się domyślić, że niepodobna mu było wszystkiego tego wytrzymać.

Podobnyż przypadek stał się w Paryżu Roku 1780. na ulicy *Packevin* dnia 30. Kwietnia z trzech robotników chędożących tranzety, jeden umarł, a dwóch le-

dwie tegoż losu nie miało.

W Roku 1779. iedyński ludzi koło takież robiących roboty, iedney nocy zginęło w ulicy . S. Ludwika , a to wie-
dnym z tych mieysc, którego użyli na
doświadczenie Chimicy wyżej wypo-
mnieni ; y mieysce to , które przed kil-
ką mieściey kilkunastu ludzi życia po-
zbawiło, bez najmniejszego wyczyszczo-
ne było niebezpieczeństwa, po użyciu spo-
sobow przez nich podanych.

Sposoby te zawiły, iakośmy już na-
mienili od ognia, y wapna, megazzonego.
Co się tycze sposobu używania ognia,
gdy mi się formy tych piacykow widzieć
niezdarzyło, nie mogę przeto opisać iak
się robią, y iak się ich używać powinno.

Ale co do wapna, którego używanie
jest mniej kosztowne y łatwieysze, dośw-
na tym, aby onego nasypać w mieysce
rozrządzone tranzetu.

Rzecz ta, tak nagle odmienia y przei-
stacza naturę tego gnoiu , że w mgnieniu
oka własności powietrza szkodliwego ni-
szczy, smrod uślaie, y robota staje się
łatwą. (Obacz. *Observations sur les fosses
d'aisance, & les moyens de prevenir les
inconveniens de leur vidange, imprimes,
par ordre du Roy & aux frais du Gouver-
nement. &c. a Paris*).

R O Z D Z I A Ł. III.

*O przypadkach śmiertelnych przez
zbyteczne zimno sprawionych.*

Gdy zimno jest zbyteczne, a osoba nadto
długo na nim się znajduje, może ją o
śmierć przyprowadzić, gdyż skrzepłą czyniąc
krew w rękach y nogach, y zapędzając o-
nę w zbyt znaczney wielości do muzu,
sprawia apoplexyą, którą zwykle nie-
przewyciężone poprzedza ułpienie:

Podroźni znajdujący się w takowym
przypadku, powinni zaraz, gdy się uczują
śnem znużeni, gwałt sobie czynić żeby
się wyprowadzili z niebezpieczeństwa na
iakię są wyławieni. Sen, który rozumie-
ją być niejakąś ulgą na zimno, staje się
śmiertelnym, jeżeli się onemu poddają.

P U N K T I.

*Ratunek dla tych, ktorzy zamrozo-
ną mają część iaką ciała, albo
zdrętwiałą przez zimno.*

Często się trafia, że ręce y nogi podro-
żnych tak są zdrętwiałe czyli zmrożone,

że się gangreny obawiać należy, jeżeli przyzwyczajonych nieużyją ostrożności na zapobieżenie temu.

Nigdy nad to przestrogi tey powtarzać niemożna, że naywiększe niebezpieczeństwo, w takowym razie pochodzi z bliźnięcia się do ognia. Pospolicie widzieć się to daie, że ci ktorzy nogi y ręce odmrożone mają, przy ogniu one rozgrzewają, ale rozum y doświadczenie uczy, iak to jest nieroztropna y niebezpieczna.

Wszystkim prostym ludziom wiadomo, że gdy się owoce lub iarzyiny iakie przeziębione w ogień lub ciepłą wodę włożą, zaraz gniją, y że w takowym razie iedyny sposób ocalenia onych jest, aby je meiały czas w zimney moczyć wodzie; podobnymże sposobem z zwierzętami, y ludźmi, w takowey okoliczności postępować należy.

Gdy ręce lub nogi ztętwieją od zimna, moczyć one trzeba w zimney bardzo wodzie, lub śniegiem rozcierać poty, poki ciepło naturalne y czucie przywrócone nie będzie. Potym dopiero zanieść należy chorego w miejsce letnio-ciepłe, dawać mu pić Herbaty, albo kwiatu bżowego. Każdy tego doświadczył, że gdy ręce mocno zmarzną, naylepszy sposób ogrzania

onych jest, aby ie w zimney umoczyć
wodzie y nieiaki czas rozcierać.

PUNKT II.

*Jak ratować tych, ktorzy tak są
zmrożeni, że y znaku życia nie
dają.*

Gdy kto tak długo zostawał na zimnie,
że już y znaku życia niedaie, w tedy trze-
ba całe iego ciało śniegiem lub zimną
bardzo wodą rozcierać: a co ieszcze le-
piej (ieżeli to być może) nurzać go w
takowey wodzie. Tym chętniey na ten
przyśtać należy sposób, iż zapewnić mogę,
że się trafiały przykłady, że tymże sa-
mym sposobem przywroceni zostali do
życia tacy, ktorzy w śniegu zagrzebani,
lub przez dni kilka na ciężkie wyławie-
ni mrozy byli, tak dalece, że od godzin
kilkunastu żadnego niedali życia zna-
ku.

Gdy się zimney używa wanny, trzeba w
ney przez kwadrans ianiej lub cokol-
wiek więcey trzymać chorego, potym
wyjąwszy go z mney, całe ciało flanelą
lub chustą w zimney zmoczanej wodzie roz-
cierać. Co przez kwadrans czynić nale-

ży; potym zaś położyć w łożku pomier-
nie wygrzanym, to uczyniwszy udać się
znowu trzeba do innego ciepłemi chustkami
rozcierania, a co lepsza flanelą w letniey
umoczoną gorzałce. Dwie osoby rozcie-
raniem tym zatrudniać się powinny, ie-
dna rozcierać będzie podeszwy, nogi
y uda, druga zaś ręce y ciało, uważając
aby rozcieranie żołądka y pierśi z dołu
do góry czynione były. Starać się tudzież,
aby podczas tego rozcierania, osobę zmar-
złą ustawicznie, jednak pomiarkowanie,
ruszać, trzymając onę zawsze głowę wy-
żej.

W tedy probować trzeba ocucenia
oney, dając iey pod nos włożyć
Alkali Volatile fluor y wkładając iey w
nozdrze fletulizki w tymże umaczane
Alkali. A to razy kilka powtarzać. Przy-
bliżyć ją potym zwo- na do komina, aby
była ogrzana: a gdy jest sposobność, wla-
dzić ją do letniey wanny, dać zażyć kilka
kropel tegoż *Alkali Volatile* w łyżce wi-
na ciepłego albo wudki trochę ocukro-
waney. Potym gdy nieco przychodzić
do siebie zaczynać, dać się iey napić lekkie-
go rosołu, y tak ją utrzymywać dając
na przemiany łyżkę wina, y trochę roso-
łu, nim do posilniejszego przystąpi po-
karmu.

Jeżeli by nie można zacząć od zimney wanny, ale od łamego tylko rozcierania, to czynić należy podług wzwyż opisanego sposobu, ale dwa razy dłużej, to jest przez półgodziny.

Z wielu obserwacyi, nad przywroconemi do życia osobami zmarłemi y już za nieżywe mianem, nie przytoczymy tu iak iednę, równie z pomyślnego powodzenia, iako też wspaniałego uczynku, który się w niey wydać, ciekawości godną, y niemożącą być nigdy nadto głoszoną. Rzecz ta wyjęta jest z Gazety Biskupskiej Roku 1776. Nro 31. fol: 247.)

Kotlarz chodzący po kraju za robotą, znalazł niedaleko Halbeslad żyda zmarłego rozciągniętego na drodze, który się umarłym być zdawał, y przy nim pudełko z włazkami, y chustkami do przedania. Kotlarz ten załyszawszy niegdyś, że człowiek zmarły może być do życia przywrocony, wziął przed się doświadczyć tego, y włożywszy na ramiona swoje żyda, zaniośł onego do wsi poblizszej. Gdzie obmywając go gorzalką, po c łym rozcierając ciele &c. udało mu się rozgrzać go potrośze,

Po kilku godzinach pracy y starania, tenże Kotlarz z radością uyrzał żyda daigcego znaki życia, y tym usilniey przykłada

się do ratunku onego, na reszcie dokoń-
cza dzieła swego. Pełen radości że mu
się tak pomyślnie udało, porzuca chore-
go (który go już niepotrzebował) bieży
na to mieysce, gdzie towar jego został, y
wiernie mu go oddaje.

Zyd obaczywszy towar, który już miał
za przepadły, porywa się iak nayprędzey,
y chce wybawiciela swego przymusić, aby
go w nadgródę uczynioney mu przyługi
przyjął: na co Kotlarz żadnym sposobem
przystać niechciał mówiąc. *Dobrodziey-
stwo skoro jest zastawione, przestaje być do-
brodziejstwem. Pierwsza powinność iakiey nas
Religia uczy jest miłość bliźniego, a w tym
odżedeł pełen ukontentowania że dopełnił
cnoty.*

Wszyscy prawie Doktorowie mniema-
ją; że popadanie warg y odmrożenie pię-
ty, palców u rąk y u nog, nosa, a czatem
y łokci, do których się przydaie zapale-
nie, boleść y świerzbiecie, a często zna-
czne zaigżnienie, sprawione bywają
przez nagle z zimna do ciepła przeyscie.

Choroba ta pochodzi nayprzod z za-
trzymania cyrkulacyi krwi y zacierpnienia
sprawionego przez zimno. Temperament
humorow pełen, otyłość, humory zgęszczo-
ne y niepilność w chronieniu się od ostre-
go zimna, są przysposabiającą do odmro-

zenia przyczyną. Chociaż odmrożenia z siebie samych nie są złym niebezpiecznym, mogą jednak gdy są zaniedbane gangrenę ściągnąć w tę część ciała.

Wiadomo, iakośmy już powiedzieli, że śnieg, woda zimna, y lod przez nieiaki czas na mieysce odmrożone przykładane, często skuteczne były. Agdyby się to nieudało, Pan *Linne* podał radę, na odmrożenia, to jest: żeby skrapiać część zbolalą spiritusem solnym, a to nim się otworzy. Użyłem lekarstwa tego razy kilka z iednymże zawize skutkiem, bądź że odmrożenia były ziątrzone, bądź nie. Narosnięcia te przyschły albo się we dwóch dniach rozeszły.

Chociaż podaćemy to tak pewne lekarstwo, które nam zamilczyć każe inne nie bez słuźności wstawione, przecież nam to nieprzeszkodzi opisać iednego z pomiędzy nich, ktorego tak wiele doznano skutkow, nim się ziawiło lekarstwo Pana *Linne*, y tym chętniey one tu wspominamy, że niektore osoby bać się mogą używania *Spiritus salis*, albo go dostać nie będą miały sposobności.

Weź część równą wudki na rany (archibusade) tęgiey, wody zwyczajney y wudki kamforowey, przyłoż umoczoną w

tym chusteczkę na miejscu odmrożonym;
odnawiaj to skoro zaschnie, a odmroże-
nie w krótkie się rozeydzie.

ROZDZIAŁ IV.

PUNKT I.

*Omędościach y rozmaitych onych
stopniach, iako to zemdleniu, osła-
bieniu, ustaniu sił y asphyxji.*

Mędości wielorakie są stopnie: z tych
najmniejszy jest ten, w którym chory
słysz, y zmysłów nie traci, chociaż mo-
wić nie może, y to to jest, co zowiemy
mędością czyli słabością; przypadek, który się
często trafia osobom podległym cho-
robom żył suchych a pospolicie wapory
zwanym, u których, mimo tego stanu nie-
znajduie się wielka odmiana w pulsie.

Gdy chory zupełnie zmysły y przyto-
mność utraci, z znacznym pulsu osłabieniem,
takowy stan zowie się zemdleniem y jest
drugim mędości stopniem.

Jeżeli zemdlenie (*Syncope*) jest tak znaczne,
żeby puls wcale ustał; oddech był nie-
znaczny, ciało zimne, twarz zbladła y zsinia-

ła, oślatni, ten stopień który się rzadko trafia, ale prawdziwym jest śmierci obrazem, y niekiedy do niey prowadzi, zowie się *Asphyxia*.

Zemdlenia z wielu rozmaitych pochodzą przyczyn, ztym wszystkim nie będziemy tu mówili, tylko o zemdleńiu w ogulności, niewchodząc w różne onego przyczyny.

W przypadkach szczególniejszych udać się trzeba do umiętnego Doktora, a przeto sposób ratowania, który tu podam ściągać się będzie do zemdlenia w ogulności.

Ziakiękolwiek przyczyny pochodzić mogą omdłości, y zemdlenia, powietrze chłodne y czyste jest zawsze nuyżytecznieysze dla chorego. Jeżeli się to zaniedba sprawić w takowych okolicznościach, łoży się życie przyjaciela; usiłując one uratować.

Niektorzy zastraszeni stanem chorego używają mnostwa ludzi do ratunku onego, lub na świadectwo iego śmierci, a oddech tylu osob pospolicie powietrze zaraża y przyczynia niebezpieczeństwa. Powietrze czyste, gdy jest w takowym razie nad zamiar potrzebne, nienależy więc pufszuć do izby zemdlonego tylko tych, którzy koniecznie do ratunku są potrze

bni, trzymać potym okna otwarte dla odnowienia powietrza w izbie.

Potym zaś skrapiać trzeba twarz zemdlonego wodą zimną, a to często, ponawiając, dać mu wachać ocet, nacierać nim skronie, czoło, y dłonie, nalać mu oraz w usła tegoż octu z czterema lub pięcią łyżkami wody, zmieszanego.

Jeżeliby mdłość była uparta, albo się w zupełną zmysłow y czucia utratę zamieniła, w tym czasie dawać mu wachać wudki pachnące, iako to: wudkę węgierską, rucianą, szalwiową, miękczaną, rozmarynową &c.

Jeżeli jeszcze mdłość trwać będzie, położyć trzeba chorego w łożku, okryć go, rozcierać mu nogi, uda, ręce, zgoła całe ciało ciepłą flanelą, w kładać mu w nozdrze sleytużki maczane w *Alkali Volatile fluor* po kilka razy, y dać mu go wypić 7. do 8. kropel z trochę wody.

Skoro cokolwiek chory do siebie przyjdzie, dać mu filiżankę herbaty z kwiatu lipowego albo rumianku. do ktorey cokolwiek cukru y octu przydać.

Widzieć można w iak wielu przypadkach *Alkali Volatile fluor* jest naydowodniejszy lekarstwem; życzyłbym przeto aby damy, ktore pospolicie noszą przy sobie

bie flaszeczki z pachnącemi wudkami, chciały też mieć w kielzeni choć iedną z *Alkali Volatile*, ośroliwie też te, które zwykłe na wii mieszkaią. Należałoby, aby każdy szlachcie, pleban, y zakon byt nim takoz opatrzony; żądania ludzi litościwych byłoby meiało dopetnione. Trzeba jednak być bardzo ostrożnym, y niedawać onego nikomu zażyć więcej nad piętnaście do dwudziestu kropel, boby wiele szkodzić mogło.

P U N K T II.

O pijaństwie.

Skutki z pijaństwa wynikające często-
kroć nieszczęśliwe bywają. Nieinaz truci-
cizny, ktoraby bardziey zabiła nad trun-
ki gorące, iako to spiritus z wina, go-
rzałka, arak, wiśniak, ratafia, miód, y inne
ze bytkiem używane likwory.

Te niekiedy niiszcząc dzielność fu-
chych żył, natychmiast zabijają. W po-
włzeczności iednak skutki onych bywają
powolniejszy, y z wielu miar podobne
do tych, które sprawiać zwykło *Opium*,
o którym, ow Rozdziale o truciznach, mo-
wić będziemy.

Przecież y niektóre inne trunkow o
pianństwo przyprowadzających rodzaje, iako
to: wino, piwo, iabłecznik, poniz &c.
rownie iak y gorące trunki szkodzić mo-
gą, gdy się onych ze zbytkiem używa.
Pospolicie jednak te oślańie wychodzą
przez womity, które wzniecać należy,
skoro żołądek iakimkolwiek z tych trun-
kow przepelniony będzie.

Naywiękfsza jednak liczba, z pianstwa
umierających, ginie raczej przez nieu-
miętność zaradzenia sobie, iak przez
własność zabijającą trunku. Jakoż nie-
mogąc się na nogach utrzymać, padają, y
często się znajdując w tak przykrym po-
łożeniu, że się w nich cyrkulacya krwi albo
oddech zaślanawia, y częstokroć w tey le-
żą sytuacyi, poki życia nie postradają.

Jak piananych ratować?

Człowieka pianego nigdy samego zo-
stawiać niemależy, poki z niego suknie y
to wszystko cokolwiek go sciskać może,
zdjęte niebędzie, y poki go się w takiej
niepołoży iytuacyi, ażeby bieg ożywiają-
cy zatamowany być niemógł; tudzież,
aby żołądek z łatwością mógł zrzucać to,
co go obciąża. Przeto nayprzyzwoiciey
jest położyć go na brzuchu wyciągnio-

nego; gdy spi, nabok go przewrócić można, uważając, aby głowa wyżej leżała. Najszczegulniej zaś przestrzegać, aby karku nie miał skulonego, lub skręconego, ani czymkolwiek bądź ściśnionego,

Jako używanie mocnych trunków sprawia wielkie pragnienie; trzeba piłanemu dodawać wody, wktorey niekiedy czas mokła grzanka chleba, albo herbaty z mięty lub szotwiy. Jeżeli się osłabie piłaney zbiera na womity, można iży dąć letko ugotowanego rumianku, albo wody letney z oliwą. Lecz w takim razie, łatwo zazwyczaj wzbudzić womity, przez dotknięcie gardła palcem lub piorkiem.

Niewchodząc w obszernie rozmaitych piiaństwa znakow opisywanie, niebezpieczeństwem grożących, przytoczę tu krotką o piiaństwie Historyą znaydującą się w Księdze (*Medecine Domestique de Mr. Buchan*).

Młody lat piętnaście mający chłopiec, przywiedziony był do tego, że dziesięć kiliszkow mocney wypił gorzalki: wpadł w krotce potym w głębokie uspienie, w krorym przez godzin dwanaście zosławał aż na końcu ciężkość oddychania, oziębienie całego ciała, y inne grożące znaki,

załękczy iego przyjaciół, przywiodły ich, że po mnie posłali.

Znalazłem go spiętego. Posława iego była straszna, y ciało zimnym okryte potem. Jedyny znak życia, który mu jeszcze zostawał, było głębokie y ciężkie oddychanie, y nieakies z konwulsiyi wzruszenia, czyli trzęsienie w wnętrznościach.

Prożno, szczypaniem, wstrząśnaniem y podkładaniem najmocniejszego pod nos spiritusu, ocucić go usiłowałem, krew mu z ręki puszczono, wodę z octem w usta lano; lecz że niemógł przełykać, mało co weszło oney do żołądka. Nic się nieudawało; y niebespieczeństwo coraz się pomnażało, nareszcie kazałem mu nogi w ciepłej moczyć wodzie, a wkrótce potym dać mu tęgą krystlerę, po ktorey miał ślolec; y to było pierwsze lekarstwo, które mu folgę uczyniło. Powtorzono to raz drugi z równym skutkiem, y to to pierwsza przyczyna była, ktorey uzdrowienie iego przypisać należało: zaraz dawać począł niektóre życia znaki, pić wodę z octem, y powoli zmyślił odyśkały.

Jednakowoż przez nieiaki czas był słaby, y miał nieco gorączki, skarżył się, że go bolały wnętrzności, ale to z wolna przez umiarkowane iedzenie, y napoy chłodzący odeszło.

PUNKT III.

O zadawieniu, zaduszeniu, y zadławieniu.

§ I.

O zadawieniu.

Przypadki te pochodzą czasem, albo z zamulenia, które kleykość humorów w płucach sprawia, albo z stanu spazmodycznego suchych, żył tychże płuc.

Ołoby grubym żyjące pokarmem, y krwiste, bardzo są skłonne do zadawienia.

Sposob leczenia zadawienia pochodzącego z zamuleniapluc.

Trzeba zaraz krew puścić, dawać enemy odwilżające, y bardzo często pić tyżanną zrobioną z garści ięczmienia, y trochy lukrecyi, lub innym tym podobnym napoim, do którego cokolwiek nitr przymieszać. Trzeba ielżecz okadzać ołtem, aby para onego płuce przeniknąć mogła.

Sposob leczenia zadawienia sprawionego przez spazmy płuc.

Ołoby spazmatyczne y dychawiczne, podległe są spazmóm płuc. W takowym

razie, moczyć trzeba nogi chorego w ciepłej wodzie, y kłaść go nad parą z octu, iakośmy wyżej radzili, przytym dawać trunki rozwalniające; do których podług okoliczności przydawać łyżeczkę od kawy *Elixeris Paregorici* do filiżanki tyzanny. Kadzić im papirem, piorami, skurą, y wynieść ich na wolne powietrze.

§ II.

O zaduszeniu.

Dzieci podlegają zaduszeniu, przez niebalsztwo y niebaczność matek. Gdy dziecko jest w łóżku lub kolebce, ma być zawsze tak położone, aby się pod kołdrę nie ufunęło, y nigdy nie powinno mieć twarzy przykrytey. Nawmnieysza pilność w zachowaniu tej przestrogi (choć prostej,) ochroniłaby życie wielkiej liczbie dzieci, y zapobiegłaby, aby drugie nie zoiłaly słabowite y chorowite na całe życie, przez naruszenie ich płuc, gdy na to nie ma sz baczenia.

Jak ratować dzieci zaduszone y które się już umarłe być zdają.

Zamiast bawienia się nad układem sposobu leczenia, aby dziecko zaduszone do

życia przywrócić; przelożę tu tylko uwagę czyli obserwacyą Pana *Janin* gdyż sposoby których on użył, naypożądańszy sprawiły skutek, oraz że obserwacya ta zawiera w sobie wszystkie prawie przypadki; a przeto y lekarstwa, których w podobnych użyć można przypadkach.

Małżka nieszczęściem udusiwszy dziecie, wezwano Pana *Janin*: znalazł ie bez żadnego znaku życia, puls zastanowiony, żadnego oddechu, twarz zliniała, oczy wywrocone y zapuchie, nos pełny matoryi, gęba otwarta, słowem dziecie to było prawie skrzeple; kazał zaraz chusty grzać y popioł. Gdy to czyniono, kazał tym czasem rozpocć dziecie, y położyć ie w ciepłe łóżko na prawy bok obroczone. Rozcierano go po całym ciele cienkimi chustkami (żeby skurki delikatney nie razić).

Skoro się popioł zagrzał, Pan *Janin* położył go w nim, y zupełnie precz twerzy przytępał, obrócił go na lewy bok y kołdrą przykrył. Dawał mu czasem wachać *Alkali Volatile fluor*, czasem zaś dmuchał mu w gębę, mocno mu noskę ścisnowszy. Tym sposobem ciepło ożywiające powoli przywracało się, puls w skroni zaczął w krotce bić, oddech stał się wolniejszy y częstsz, oczy się też otwierały y zamykały

Naosłatek dziecie kilka razy krzyknęło, iak gdyby chciało ssać ; mamka dała mu pierś którą z taką zchwyciło chciwością, iak gdyby mu się wcale nie niestało.

Chociaż puls zupełnie inż był przywrocony, y chociaż czas dosyć był ciepły; Pan *Janin* sądził iednak za rzecz potrzebną, zostawić ieszcze dziecko to przez trzy kwadranse w tym popiele, z ktorego go potym wyjęto, omyto y z wyczaynie ubrano, spało dobrze, y zdrowiuteńkie napotym było.

§ III.

O zadławieniu.

Pan *Janin* przytacza ieszcze uwagi o młodym iednym człowieku, który się był z rozpaczey powiesił, y ktorego tymże samym uratował sposobem iak to dziecko, o którym dopiero mowiliśmy.

Glover Felczer z Londynu, wspo nina o iednym człowieku, ktorego we 29. minut po powieszeniu do życia przywrocil, y który potym przez wiele lat w dobrym zostawał zdrowiu. Sposoby, ktorych użył do przywrocenia go do życia, były : o-tworzenie żyły pulsowey uskroni, y żyły zwierzchniey ulży, rozcieranie pleców,

dawanie enem z tytuniowego dymu, y mocne nog y rąk tarcie.

Czyniono to przez godzin cztery; potym mu incyzyą zrobiono w gardzielu, albo operacyą, ktora się zowie *bronchotomia*, w tę wprowadziwszy rurkę dmuchano aby powietrze w płuce wprowadzić.

We 20. minut potey operacyi, krew poczęła ciec z gardziela po twarzy, y puls ktorego nieczuć było, bić poczoł. Czyniono nieprzeſtannie rozcierania, puls bił coraz prędzey, a gdy mu fleytuſzki w *Alkali Volatile fluor* umoczone w nos włożono, y tegoż kilka kropel zażyć dano, oczy otworzył. Wtedy dano mu nieco poſilających rzeczy. Na koniec tak dobrze do ſiebie przyſzedł we dwa dni potym, że był w ſtanie uycić ośm mil piechoto.

Sławny Autor dzieła pod tytułem (*Tableau de Paris T. 2. p: 143.*) przytacza przypadek ktory duſza czuła, bez poruſzenia czytać nie może, a ten ieſt.

Lat temu 17. iak iedna młoda y piękna dziewczyna, przyſtała do uſług piewnego niecnót y zepſucia pełnego człowieka. Zdięty oney wdziękami, wſzelkich na uwiedzenie iey używał ſpoſobow. Ta że była pocziwą, wzbraniała ſię y opierała iego naleganiom. Cnota tey dziewczyny

ny tym bardziey w nim zmogła. namiętność, ktorey niemogąc ku swoiey namowić żądzę, nayszkaradnieyszy y nayostrydliwzsy sposob wymyślił zemsty.

Pokładł skrycie w iey skrzynkę niektore swoje rzeczy, potym zaczął narzekać, że go okradziono, a wczwawszy świadkow, udał się do sądu. Sprowadził Insygatora, który otworzywszy skrzynkę poznał te rzeczy, ktore pokradzione być miały, y do ktorych się ten niegodziwy człowiek przyznał.

Biedna dziewczyna w więzienie wtrącona, nie miała inney procz łez swych obrony, a odpowiedzi na zapytania nad tę, że jest niewinną.

Nakoniec ta nieszczęśliwa y niewinna dziewczyna na szubienicę skazana była. Jakoż ją powieszono, ale nie dobrze; bo Syn Katowicki, który ją wielzał, pierwszy raz to czynił. Jeden z Felezerow zakupił to ciało, y do domu zaniósł.; a chcąc tegoż samego wieczora one otworzyć, poczuwłszy, iż nieco ciepłe jeszcze było, noż mu z ręki wypadł, y położył w łóżko swoje tę, którą miał exenterować.

Starania iakie na przywrocenie oney do życia przykładał, nie były daremne. Przywołał na tychmiałt rozsądnego Xiędza, ktoremu się mógł zwierzyć, tak dla nara-

dzenia się z nim względem tego tak ofo-
bliwego przypadku, iako też żeby był
świadkiem iego postępowania,

Skoro tylko ta biedna oczy otworzyła,
rozumiała się być na tamtym świecie, a
postrzegłszy posłać Xiędza (który miał da-
żać głowę, y twarz poważną) drżąc zło-
żyła ręce y zawołała: *Ojczy Przedwieczny*
ty znasz moję niewinność, zmiłuj się nade-
mną; nieprześlawała udawać się do tego
Xiędza, mieniąc go być Bogiem.

Ledwie ją można było przekonać, że
nie amara, tak iey myśl uderzona była
wizerunkiem męki, y śmierci! Ten głos
tey niewinney Duszy, podnoszący się ku
temu, ktorego sędzią swoim najwyższim
być rozumiała, o! iak był tkliwy y wy-
mowny! a przy tey przyjemney piękno-
ści, widowisko takie żywo zajmowało
człowieka czulego, y człowieka rozsądne-
go. Co za obraz dla Malarza! Co za po-
wiesć dla Filozofa! Co za nauka dla Sę-
dziów!

Dziewczyna ta uleczoną będąc z swo-
iey trwogi y przywroconą do życia, po-
znawszy człowieka w tym, ktoremu część
Boską wyrządzała, naprowadzona przez
niego, obrocila modły swoje ku Istności
najwyższej, a potym spieszno w nocy u-
szła z domu tegoż Felczera, bojąc się, o

niego y o siebie. Poszła się ukryć do wsi dalekiej, drżąc, aby się nie spotkała z Sędziami swoimi, z katem, y okropną szubienicą, które się iey oczom wystawiały.

Przytoczyłem tu te przykłady, abym pokazał, co można czynić, dla przywrócenia do życia nędznych zadławionych, lub przez siebie samych powieszonych.

§ IV.

O konwulsjach z których wydaje się pozor śmierci, y śmierć nagle.

Konwulsye częstokroć są końcem chorob gwałtownych, lub ciągłych; a w tym razie bardzo mała uratowania chorego zostaje nadzieja, który pośpolicie w onych paroxyzmie umiera.

Ale gdy na osobę zdrową przypadną tak mocne konwulsye że się śmiertelną wydawać będzie; nie trzeba ielżcze nadziei tracić, y wszelkich na przywrócenie iey do życia używać sposobow.

Dzieci bardzo bywają podległe konwulsjom, y często giną nagle przy wyrzucaniu się zębów, za iednym lub kilką paroxyzmami. Wiele bardzo dokładnych mamy przykładow o Dzieciach do życia przywróconych, choć się już umarły w kon-

wulsyach być zdawały. Nie przytocze tu tylko następniący: który opisuie Doktor Johnson obacz (*Traite sur la possibilite de rappeler à la vie des personnes visiblement mortes, ou qui ont toutes les apparences de la mort*).

W Parafii S. Kleménisa w Mieście Colchester Dziecie sześć miesięcy mające, które dopiero ssało, y było jeszcze na kolanach matki, nagle dostało konwulsi, które długi czas trwając, tak cyrkulacyą y ruch wżyskich części ciała, płuc y pulsu zastanowidy, iż ie już mieli za umarłe, tak dalece że ie rozebrano, na marach położono, y dzwonić kazano.

Przecież Pani iedna z sąsiedztwa, która dziecie to bardzo kochała, zadziwiona powieścią o nagłej onego śmierci, przypadła do domu tego; a przypatrzyny się dobrze dziecku, znalazła, iż nie zupełnie jeszcze było osłygle, y że członki onego giętkosć miały, przytym zdało się iey że na przyłożonym zwierciadle do ust, było nieco pary.

Zaraz ie tedy na kolana wzięwszy, usiadła przed ogniem, rozcierała y letko poruszała. Wkwadrans poczuła, że mu serce biło, ale bardzo nieznacznie: wlała mu trochę pokarmu w usta; a nieprzestając rozcierania dłoń y podeśzew, posirzegła

że się ruszać poczęło y że pokarm prze-
kneło. Za drugi zaś kwadrans miała tę
pociechę, że one w ręce matki oddała zu-
pełnie zdrowe, które z ehciwością pierś
zchwyciło y tak iak przedtym było.

Dziecie to urosło y więcey nie cierpia-
ło konwulsyi. Takowy ratunek, który ka-
żdy z łatwością dać może, dostateczny jest
do przywrócenia do życia dziecka umar-
łym się już zdającego, y któreby zape-
wne umarło, gdyby tych tak prośłych nie
użyto sposobow.

Jednakowoż ieżli się to w takim razie
nie uda, innych ieższe użyć można, iako
to: rozcierać całe ciało wódkami mocne-
mi, okryć ciepłym popiołem lub solą,
dmuchać w gębę, dawać ostre enemy lub z
tytuniu.

Dla dziecięcia, które się umarłe urodziło
lub zaraz po urodzeniu się umarło, tych
że samych co y w konwulsyach używać na-
leży sposobow.

Tenże sam ratunek równie się przydać
może dla dorosleyższych, mając iednak
zawsze baczność na wiek, y na inne w
takich chorych znajdujące się okoliczno-
ści.

Przykłady poprzedzające y przyłączo-
ne do nich uwagi nieomylnie dowodzą
iakiego skutku, osoby nawet żadney nie-

maiące Doktorstwa wiadomości, doznały; gdy probowały przywrócić do życia tych, którzy nagle przez iaki przypadek a nawet chorobę umarli.

Moglibyśmy się nad opisaniem tego rozszerzyć, gdyby potrzeba wyciągał; lecz ufamy, że te, któreśmy tu przytoczyli przykłady, dostateczne będą na załanowienie każdego uwagi, y zachęca ludzi, w których sercach ludzkość, y dobroczynność przebywają, do ocalenia y ratowania życia bliźniego.

§ V.

O nagłej śmierci.

Ze wszystkich nagłej śmierci rodzajów, w których z naywiększą nadzieją ratować można, są te które pochodzą z apoplexyi, chorob macicznych, omdlenia y tym podobnych, w których nie masz widocznych przyczyn śmierci y w których osoby padłszy w momencie życia tracą.

Sposoby ratowania osób nagle umarłych, są prawie też same, iak te, któreśmy podali w opisach *Katunika dla zatrzymanych y dalsze*: Każdy, ktokolwiek się znajduie przy podobnym przypadku, użyć onych może, y niewyciągać ani wielkie-

go nakładu, ani wielkiej umiejętności.

Naywięcej zawisło od tego, aby chore-
mu ciepło ożywiające; y ruch przywrócić,
czego pospolicie dokazać można przez
ogień, nacierania, krwi puszczanie, dmu-
chanie w gębę, enemy, przez *Alkali Vola-
zile fluor* y wodki serdeczne. Ratunki te
podług okoliczności odmieniać
należy, iako się łatwo domyslić mo-
żna; ale stan chorego, y zdrowy rozłą-
dek dośyć okazać mogą, iakim postępo-
wać należy sposobem.

Nadewszystko się zaleca aby sobie nie-
przykrzyć, y choćby naydłużey słatecznie
y nieprześcannie ratować; bo lubo okoli-
czności, żadney nie będą się zdawały czy-
nić nadziei, nie trzeba iednak oney utra-
cać. Y nigdy opuszczać nie należy chore-
go, póki naymniejszy nadziei podobień-
stwo zostaje. Jle razy można być pewnym,
że się dobrze czyni a nie złego, nigdy nie
trzeba oszczędzać pracy,

Wiadomo, że w apoplexyi (przez wzgląd
na różne oney stopnie) leczenie oney
przyzwoite, wiele znajomości y rostro-
pności potrzebuie; v dla tego ostrzegam.
że apoplexya w ogolności nie może y nie
powinna przez kogo innego być leczoną,
iak przez Doktora a do tego doświadczo-
nego

nego Doktora, do którego się natychmiast udać należy. skoro się pierwsze oney pokażą znaki. Gdyż ta choroba jest iedna z tych, ktorey złe skutki w dalszym ok zuiące się czasie, naywięcey od początkowego leczenia sposobu zawiisły.

Ale że Prowincyom tuteyszym zwykłe na umiejętnych zbywa Doktorach, nigdy przeto nad to pisać nie można, wysławiając każdemu przed oczy nieiaki cuda sprawione w tey chorobie, przez sposoby proste y dla każdego łatwe

Pan *Sage* sławny Chimista Akademii Francuzkiej, przywodzi w swoim krotkim wyżey wzmiankowanym zbiorze, uwagi następujące.

Nieiaki *Jacques Pulliet* lat sześćdziesiąt mający, przy tym tłusty y krwisty człowiek. w padłszy w apoplexyą y już prawie nie mający władzy; dano mu nayprzód wachać *Alkali volatile fluor* y 25. kropel tegoż zażyć w poł szklanki wody: aliści zaraz puls się ocucił, y oczy otworzyły. W cztery minuty potym, dano mu drugie tyle; przywrociły mu się zmysły y mowa: skurczenie żył y skrzywienie ust odešlo. Dawano mu wciąż przez noc po pięć czyli sześć kropel tegoż *alkali* w poł kiliszka wody co dwie godziny, a naziutrz powstał.

N

Choć i tenże człowiek już nic z tego przypadku w sobie nieczuł; przecież przez dzień co cztery godziny toż samo mu dawa-
no; a po trzech dniach był w stanie pra-
cować w ogrodzie Krolewskim, gdzie stu-
żył zarobniką.

Gazeta Francuzka 14. Maia 1779. Ro-
ku, opisuje drugą okoliczność taką, że o
niej wątpić nie można, a ta jest pod datą
27. Marca 1779. z *Carmony w Andaluzyi.*

Braciszek *Antonio* Zakonu Karmelitów
Bośych, niebezpiecznie zachorowawszy
na żółdek, na co żadne zwyczajne nie
pomagały lekarstwa; wpadł z tego w Apo-
plexyą z konwulsjami, na co domowy
Doktor nic poradzić nie mógł, y powie-
dzał nawet, że żadnego na to nieczuł le-
karstwa. *Don Candide Triorris* jeden z
Akademii Krolewskiej n uk wyzwolo-
nych, oraz społecznik Kompanii *Sevil-
skiej*, widząc chorego opulczonego, dał
mu zażyć kilka kropel *Alkali Volatile*, y
natychmiast śmiertelna chrypka ustała.
Pierwszym tym dobru zachęcony zna-
kiem, zniósłszy się z Doktorem *Don Ber-
nard Oveido*, dał temuż Braciszkowi po
trzy kroć po pięć kropel *Alkali* w troche-
wody, y na ciemieniu położył umaczaną
w nim chusteczką: po pięciu go-
dzinach został zupełnie uzdrowionym, y

znalazł się wcale wolnym od swojej boleści, choć ta pierw ey nie kiedy się odzywała,

Przesłrzegam, że to lekarstwo w samych tylko początkach apoplexyi użyte być może. y gdyby skutki oczekiwaniu nieodpowiadały, trzebaby nietracąc czasu, rozsądnego y umiętnęgo wezwać Doktora, żeby przyzwoita dał choremu pomoc.

A gdy szczęściem uda się wyjść z tej straszney choroby, trzeba dołożyć pilności, aby się nie wrocila, przez ściśle zachowanie pomiarkowania wiedzeniu y picciu, przez używanie przejażdżek y chodzenie, przez krwi puszczanie, laxowanie, wod mineralnych branie; iako to Spaskich, Selzerskich, Altwaser: &c. oraz przez aper-tury.



ROZDZIAŁ V.

PUNKT I.

O przypadkach śmiertelnych sprawionych przez załadowanie się rzeczy takiej w gardzielu, albo w Aesophagium.

Chociaż takiego rodzaju przypadki są bardzo pospolite, a powszechnie bardzo niebezpieczne, zazwyczaj jednak nie z czego innego tylko z nieodpułzczonego pochodzą niedbalstwa. Nie tylko to dzieci zwykły trzymać w gębie szpilki, igły, świeczki, y inne tym podobne zaostrzone rzeczy, ale znam nawet y starsze osoby, które toż samo czynią. Co jest wielka nieroztropność; ponieważ lada zakłucie, czyli zakłuźenie się w pędlie może rzeczy te w gardło, nim się spostrzedz można.

Nie tylko to szpilki, igły, y innych kończących rzeczy bać się trzeba; iedzenie nawet, gdy w zbyt znacznym jest kawałku, o nayokropniczą śmierć przyprawić może. Dziecie sześcioletnie, mowi P. Tissot, połknęło bonbonek, który się zatrzymał w gardzielu, y zaraz umarło. Człowiek

pevien czuiąc, że mu kawałek baraniny utknął w gardle, odziedł od stołu, żeby innych nieprzesfralzył: w chwilę potym chciano wiedzieć, gdzie się podział, y znaleziono go umartym. Toż samo się drugiemu stało przez kawałek ciasta; trzeciemu przez kawałek skórki od szynki; czwartemu przez iaie, które o zakład chciał połknąć.

Trzeci rok temu, iako Lokay Xiężney Sangulżkowej Marżalkowej W. W. X. Lit: iadący za nią na bryce z Warżaw y do Szymanowa, wsiąpił na przedmieściu do przyjaciela swego, który mu dał pieczeni wołowej na śniadanie, tey kilka kawalkow ziadłszy, oślatnim się udawił, śpielząc się za brykami. Rozbiegli się przyiaciele iego wezwać kogo na pomoc, przyprowadzają iakiegoś Felczera, który domyskć się nie mógł popehnać mięso zaflanowie ne w gardzielu do żółćka; y tak ten nieszczęśliwy, męcząc się przez godzinę umarł. *Heu dolor!*

A przecież się to stało w poórzod stołecz nego miasta; lecz że w nim, iako y w całym kraju pełno jest co zowią, Szalatanow, bez nauki y doświadczenia; Przyiaciele tego nieberaka zamiatł udać się do ktorego z Doktorow y Felczerow sławnych w tym mieście, trafili nieszczę

ściem na tego zaboycę, który przez swą nieposobność zgubił tego człowieka.

Czyliżby meliuzna, aby Rządzący zastanowili się nad temi nieszczęśliwemi przypadkami, które tak ogołcają z ludzi Polskę, dla medolatku Doktorow y Felezerow doskonałych. Naten koniec byłoby pożądanoby, aby Rzeczpospolita usłanowiła w Warzawie Akademią Doktorow y Felezerow, złożoną z osób w tey Profesyi nayumiejętniejszych, a którychby było powinnością wchodzić w roztrząsanie sposobności w ludziach, tak krajowych iako też y obcych, chcących się na to poświęcić. Natęż Akademią należałoby włożyć obowiązek, aby dobrze ćwiczonych uczniów wydawała. Cokolwiek się załlanowiwszy, takowe usłanowienie zdaie się być nad zamiar potrzebne, dla zapobieżenia ubytkowi ludu, który iest skutkiem niedoskonałości Doktorow y Felezerow, tak nie umiętnych iako y bez doświadczenia.

Nie mogę dokładniey przełożyć przed oczy wżyskich, iakiego zniszczenia y zdrożności stała się przyczyną, takowi ludzie, iako gdy tu przytoczę co Pan *Tissot* powiedział w dziele swoim *Deis au peuple*.

„ Zniszczenie (mowi ten sławny człowiek) iakie mnie nani Doktorowie mię-

„dzy ludźni czynią, iest uflawiczne, a przeto samo niezimierne; y każdy dzień Roku oznaczony iest liczbą ich ofiar.

Procz tego tyranisko ofszuknią pospolistwo (*) przedając onemu szesć razy drożey niż warte lekarstwa, ktoreni go trują. Nie mając żadney umiętności, żadnego doświadczenia, posiadając szczegulnie trzy lub cztery lekarstwa, ktorych im właśności nie są więcey znaiome i iak chorob, na iakie onych używają y zalecają, lekarstwa pospolicie gwałtowne, które w ręku tych szalonych staia się prawdziwym nieczem na rodzaj ludzki. Naylepszą słabość powiększając, y niezawodnie ośmiereć przyprawiają tych, ktorzy ciężką złożeni chorobą; a ktorzyby do zdrowia przyszli, gdyby ich, dzielności samey natury zyslawiono, a tym bardziej gdyby ich przyzwolcie kurowano.

Rozboynik po drogach rozbiłający, zosławnie przynajmnia y tę dwoiaką nadzieię, obronienia się albo ratunku; lecz trujący, który podchodzi ufnosć chorego.

(*) Przez Pospolstwo rozumie się tu, nie tylko Chłopsko y prochy lud, ale też wszyscy iakiegokolwiek biał szanuy Kandydy, sto po za uprzedzeniem iacy y letko wianu lud dzie.

y zabija go, sto razy jest niebezpieczniejszy y wart ukarania.

Jest zwyczaj obwieszczenia y opisywania kupy złodzieiow, y hultaiow, ktorzy się w kraju zjawia; bodayby raczey mianem spisany Regestr wšytkich tych fałszywych Doktorow, z naydokładniejszym ich postaci, y okropnych czynności opisanem! Możeby to zbawienną w polpolstwie sprawiło boiazń, ktoreby się nie podawało na ofiarę tym katom.

Zasłepienie onego względem tego gatunku ludzi szkodliwych, jest niepoięte. J. f. czeż pozwalam, że się uwodzić daie Szarlatanom; gdyż tych nieznając, wność może, że mają choć część tey wiadomości, czyli umiejętności, którą sobie przypnia.

Trzeba go więc przestrzedz, y nigdy tego nadto powtarzać mu niemożna; że mimo okazałych powierzchowności niektórych z nich, są to zazwyczaj ludzie podli, ktorzy nie będąc sposobnemi do zarobienia na życie przez uczciwą pracę, założyli mienie swoje na własney ich bezwšydności, oraz na łatwowierności tegoż polpolstwa: tudzież że żadney niemają umiejętności, że ich Tytuły y Patenta nie nieważą, gdyż (nieszczęśliwą zdrożnością) takowe przywileie stały się przeday-

ne, y naypodleyfzy oraz naymniey oświe-
cenia mający człowiek, łatwo one y za
małą cenę otrzymać może; tak właśnie,
iak y te zgalonowane furduty, ktore u tandy-
ciarzow kupują: że ich świadectwa o
wyleczeniach są zmyślone, y że chociaż-
by w wielkiej liczbie ludzi lekarstw ich
używających, znalazło się kilku uzdro-
wionych, (co prawie niepodobna żeby się
trafić niemiało) nie mniey iednak pra-
wdziwa jest, że takowy ludzi gatunek jest
arcyszkodliwy.

Zdarzyło się, że pchnięcie szpadą w pier-
ś, przebiwszy wrzod, uratowało człowie-
ka, któryby był z niego umarł, a przecieź
pchnięcia szpadą nie są mniey o śmierć
przyprawujące. Dziwować się nawet nie-
trzeba, że ci ludzie, ktorzy tyfiącami zabi-
iają takich, ktorych sama natura lub przy
pomocy lekarstw, byłaby uratowała, uzdro-
wili czasem takiego chorego, który był
w ręku naydoskonalszych Doktorow. Ta-
kowi pacienci udający się do podobnego
gatunku ludzi, bądź że niechęcią zachować
przepis, y poddać się pod kuracyą iakiey
onych choroba wyciąga; bądź że Dokto-
rzy uporem y nieśłuchaniem onych od-
razeni, porzucają ich; a ci w tym razie
szukają takich, ktorzy im prędkie obie-
cują zdrowie, na ślepo dając lekarstwa

które jednego ledwie uzdrowią, a kilku-
dziesiąt o śmierć przypawia.

Przytoczę tu natępną okoliczność,
która mi się trafiła, iluśniąc się do tego,
cośmy dopiero powiedzieć.

Będąc na Wołyniu z Xiężną Jmcią San-
gulzkową Maszajkową W. W. X. Litt:
wezvano mnie do pewney młodey za-
cney Pani, która odtygodnia była chora
namaligę suchych żył, złączoną z uspie-
niem; choroba ta pochodziła z gwałtowney
zgryzoty, która nayıpierwey mózg iey ra-
ziła: puls był prawie w stanie naturalnym,
język też nie nieokazywał, będąc wilgo-
tny, chora nie miała pragnienia, gorą-
czka dosyć wolna była; ale miała osłabie-
nie sił nadzwyczajne, tak że ledwie się
mogła w łóżku przewrócić. Uważy-
wszy to dobrze, znalazłem tę chorobę
podobną do wszystkich afekcyi idiopa-
tycznych, to jest własnych mózgowi. Od-
rzuciłem tedy siedm, czyli ośm lekarstw,
które iey muiemany jakiś przepisał Do-
ktor, do których nadto przyłączył pro-
fizek na wymioty, ykrew razy kilka pu-
ścić rozkazał. Iakoż w takie ją wprowa-
dził osłabienie; żem inż sam zwątpił, by
z niego powstać mog'a. Zmiał tedy
takiego mnośwa lekarstw, ktorcm wszy-
skie odrzucił, kazałem iey zrobić kor-

dyałną, posilającą, y uśmierzającą Mixtu-
rę; nazajutrz zaś radziłem iey wannę, po-
mniąc na tę propozycyą, którą przed
17. laty w Akademii Pawieńkiey utrzymy-
wałem: *Ergo febrę malignę balneum* (*)
Alieści moey mieśnacy Eukulapiusz zaczął się
na mnie obruszać y krzyczeć, odwołując
się do swego doświadczenia; tym bardziey
się rzucił, że na głowie moicy żadnego siwe-
go niewidząc włosa, rozumiał że mnie
swoią siwą zawstydzi nieumiejętnością. Po
nieciakich i przeczkach chora wladzona była
do wanny; y siedziała w niey przez 25.
minut. Potym kazałem ią w łóżku poło-
żyć; w krotce zasnęła, y całą noc się po-
ciła. Rano przez zwolnienie, które wan-
na w składzie suchych żył sprawiła, oraz
uspokoienie umysłu, które przyniosła chora
znalazła się w innym wcale stanie; powtó-
rzyła też wannę do trzech razy, y do zu-
pełnego przylzła zdrowia. O toż to tych
Jchmościow doświadczenie! . . Fałszywe
doświadczenie, które nawigcey ślepym
tylko jest zwyczajem, zwyczaj ten zamy-
ka się w obrębie niektórych czynności,

(*) Potwierdzoną uwagami y obserwacyami Pana
Gilchrist Angielskiego Doktora. Obacz (*Sur
l'usage des bains dans les fevers*) które
to obserwacye znaydują się tudzież w dziele
(*Essais d'Edimbourg Vol. 6. p. 45.*)

y powtarzaniu nieciakich maxym, których ani przyczyny ani związku nieznają. Słowem: Doktor ślepo za zwyczajem idący, sprawując rzemiosło, którego najmniejszego nawet nie zna początku, y tym mniey dba o nabycie oświecenia w tej mierze, że ta część zaślepionych wszelkiego stanu ludzi, których sobie zysknie approbacyą, tak to niepotrzebnym być sądziako y on.

Tak na przykład: Doktor, który odkrył, iakimi natura chodzić zwykła drogami, który w iey ślady codziennie wstępuje, wszystko przenikającym doskonałego człowieka okiem zważa: y Baba, chorego pilnująca, która rozkazy Doktora tego wypełnia, oboje do swego odwołują się doświadczenia. Ale czy można odwoływać się do doświadczenia, nie mając należytego do obserwacyi rozumu, iaki człowiek umiętny koniecznie posiadać powinien? alboż to przez ślepą praktykę, przez recepty, uprzedzenia, y pafsyą, poznać można naturę? *Strahan* powiedział, że nie podobna być znamienitym Wierszopisem, nie będąc istotnie cnotliwym y poczciwym człowiekiem. A czy możesz Doktor ślepo dawać lekarstwo, żeby przynajmniej iek navedkładniey przekonany nie był o zdatości onego? Nie jest że to

być przyśięgłym chorego nieprzyjacielem, chcieć go uleczyć bez poznania własności jego choroby, tak przez przyczyny znaki, iako też przez stan poprzedzających, y niniejszy onevze? Nieś jest że to uchylić się od tego wszystkiego, co się winno ludzkości, gdy zapomnawisz co się winno Religii. Stawa drugi przy łóżku chorego, nie mając potrzebnych znaomości? Możnaż sobie powiedzieć: zrobiłem to com mógł; jeżeli tobie oraz powiedzieć nie można: umiałem co mi umieć należało? Szacunę Religii w Doktorze, bo Religia bez uprzedzeń y fanatyzmu, zgadza się zawsze z ustawami honoru y cnoty. Hypocrates y Sydenham nie byli ludzie bez wiary. Jako fałszywi Doktorowie nie potrzebują doświadczenia, żeby umieli to, co mają do czynienia; zawsze są w stanie sprawić się sami sobie z swego postępku, gdy umieją stosować pocziwość swoją do własnego pożytku. Czynią tedy co się należy, kiedy szukają nierozumnych, którzy ich potwierdzają w ich ślabierstwie; y toć jest od czego doświadczenie onych zawisło.

Lecz wróćmy się do Tyfotu. Naypodobiejszego rzemieślnika, mówi on, uczyć się potrzeba; nie można być łataczem, y starzych skóry kawałków naprawiać, w przod się tego nie ucząc; a zaś zaniedbywano by

się uczyć nuyżyteczniejszego, nayszaco-
wniejszego y nayrozumniejszego kunsztu?
Niepowierza się Zegarek do naprawienia
tylko temu, który przez wiele lat uczył się
sposobu robienia onego y jakie są przyczy-
ny że dobrze lub źle idzie; a powierzała-
by się do naprawienia Machina składu nay-
cudobliwszego, naydelikatniejsza, oraz nay-
droższa ludziom, którzy bynajmniej nie
znają iey składu, przyczyn iey ruchu, ani
instrumentow, ktorymi ją narządzić y
do pierwszego stanu przyprowadzić mo-
żna?

Niech żołnierz z Reymentu wypędzony
dla złego sprawowania się, albo że przez
rozpusłość uciekł, niech Bankrut, niech Du-
chowny osławiony, niech balwierz piak,
y wiele innych tym podobnych podłych osób
przydą chlubić się że doskonale umią kley-
noty osadzać; jeżeli nie są znani, jeżeli się nie
obaczy ich roboty, jeżeli nie pokażą dokła-
dnego swoiey pocziwości y zdatności świa-
dectwa, nikt im pewnie y za kilka groszy są-
fzywych nie powierzy kamieni y zgłodu po-
mrą. Ale gdy miaślo Jubilerow udadzą się za
Doktorow, aliści hurmem garną się do nich,
drogo zakupując ukontentowanie powie-
rzenia im tego życia, ktore niebawiąc do re-
szty ztrują.

Naywięksi Doktorowie, ci tak rzadcy

ludzie, którzy z najszybciej wzięci urodzeni talentami, od pierwszej młodości rozum swój oświecać niezaniedbali, którzy w dalszym czasie wszystkich części Fizyki z największym usiłowniemi się staraniem, którzy naysławniejsze życia swego momenta ustawicznie y pracowitey około ciał ludzkich nauce poświęcali, w jak naysciślejsze wchodząc roztrząsanie wszystkich ciała ludzkiego czynności, przyczyn one sprawujących y tamujących, oraz Lekarsw jakie tylko być mogą, którzy przewyciężywszy niesmak życia szpitalnego w posród tysięcy chorych, przyłączyli nadto do własnych swych uwag, uwagi wszelkich miaysc y czasow. Ci mowię rzadcy ludzie, nieznaidną się jeszcze takimi iakimi by być chcieli do polięcia starania około tak drogiego zdroia ludzkiego skarbu. A zasz nad tych przekładać się będą ludzie grubi y prosiacy, urodzeni bez talentow, wychowani bez nauki, częstokroć y czytać nie umięjący, którym, cokolwiek mieć może związek z Lekarską sztuką, jest zupełnie; niewiadome, którzy nieczuwają tylko żeby dobrze pili, którzy częstokroć niesprawują tego okropnego rzemiosła, tylko na wsparcie swych potrzeb, y to jeszcze zagrzaną mając trunkiem głowę; y którzy się dla tego tylko Doktor.

siwa chwycili, że do czego innego zdolni być nie mogli. Takowy potłępek każdemu rozsądnemu człowiekowi naywiększym zaleciłstwem zdawać się będzie.

Gdyby przyszło w nieśwrostrząśnienie lekarstw, iakich oni używają; gdyby je do potrzeb chorych, którym one dają przyrównać; strach by ogarnął, y płakać by trzeba nad śmiertelnym losem, który im gotują.

Ci to są ludzie, którzy życiem innych rządzą.

Fingit se medicum quisquis idiota, Sacerdos, Judæus, Monachus, histrio, raptor, anus, Miles, Mercator, Cerdo, nutrix & arator, Lamia, decoctor, Pharmacopola, magus.

Bohn de officio med: Art: I.

PUNKT II.

Znaki, ktore się pokazywać zwykły w przypadkach sprawionych przez zaślinowienie się rzeczy iakiey w Aëtophagium lub w gardzielu.

Gdy się co zaślinowi w gardzielu, chory doświadcza niekiedy żywey boleści w tymże mieyscu, lub czucia niewygodniejszego nad ból, to iest krztuszenia y nadzwyczajnego

nego udłężenia. A jeżeli rzecz ta jest taka, żeby dziurkę głosową zatykała, lub kanał oddechu zaciskała; na ten czas chory okrutnego doznaie zadławienia, y już niemoże oddychać: płuca się napęlniają, y krew niemogąc z głowy powracać, twarz się staje czerwona y śina, szyja się rozdyma, zadławienie się pomnaża y chory bardzo prędko ginie. Gdy oddech nie jest ani zaśtanowiony ani uciśniony, tak, że przechod niezupełnie jest zatkany, y że chory potrafi jeszcze przeżywać, może żyć dni kilka, y choroba ta jest szczególnie chorobą gardzieli. Lecz jeżeli przechod jest zupełnie zatkany tak, żeby go żadnym sposobem przetkać nie można było, w tym razie nayokropnieysza śmierć następuje.

PUNKT III.

Jak postępować z temi, ktorym się rzecz iaka między gębą y żołądkiem zaśtanowi.

Z ust dostaie się pokarm w kanał ciśnieyszv, który się zowie Esophagium, ktorzy idąc wzdłuż krzyża wpada w żołądek. Więc gdy rzecz iaka zaśtanowi się w tym przechodzie, dwa tylko są sposoby wyprowadzenia oney to jest: albo ją przez usta wyciągnąć albo też do żołądka popchnąć.

Naypewniejszy jednak y naybezpieniejszy jest wzięcie przez usta, co nie kiedy bywa bardzo trudno y w takim razie nieporozumie wyniknąć mogą skutki: a w tedy lepij jest popchnąć rzecz zażłanowioną do żołądka, zwłaszcza gdy nie jest tej własności, aby wnętrznościom szkodzić mogła.

Rzeczy, które można bez żadnego niebezpieczeństwa przepchnąć do żołądka, są te wszystkie, które do żywności służą, iako to: chleb, mięso, ciało, frukta, y inne tym podobne a nawet y skórę. Nie przeto jednak aby już kawałce pokarmow niektórych mogły być strawione, ale że przynajmniej rzadko o śmierć przyprowadzają.

Rzeczy niestrawne, iako: to korki, drzewo, pestki większe, szkło, kości, kamienie, kruszcze, &c. powinny być ile możności powoli wyciągnięte, ośobliwie też, jeżeli są ostre lub kończaste, iako to: szpilki, igły, ości z ryb, kawałki szkła, pierścionki &c.

Wylizywanie wszystkich tych rzeczy, dziwne się może komu zdawać będzie; doświadczenie jednak dowodzi, iż każda z tych rzeczy połknięta była, a przypadki, które z iad pospolicie pochodzą, są: gwałtowne żołądka y wnętrzności boleści, zapalenie, iątrzenie, wrzody, gorączka cią-

gła, gangrena, klucie nakłztałt miserere, y częstokroć po naynieznośneyzym cierpieniu śmierć okrutna.

Pierwszy y drugi sposób wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Gdy ta rzecz nieczyt głęboko zaszła, probować trzeba wyjąć ją palcami, co się częstokroć udaje a gdy zbyt głęboko weszła, użyć szczypczykow albo obcężkow, iakich Cerulicy zażywaią. Ale sposób ten często się nie udaje, zwłaszcza gdy ta rzecz iest własności gibkiej, albo gdy zbyt głęboko w gardle utkwiała.

Trzeci sposób wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Gdy się niuda szczypczykami ani palcami, lub że żadnego z tego dwoyga użyć nie można, udać się trzeba do haczykow czyli kruczkow, ktore w momencie zrobić można, zgiałwszy koniec drutu: haczyk ten płazem się wprowadza, a drugi koniec dla bezpieczeństwa zagiąć się powinien aby się z palcow niewymknoł, ostrożność nader

206 Roz: V. SPOSÓB WYPROWA Z:

potrzebna y którey nigdy zaniedbywać nie trzeba, dla zapobierzenia przypadkom, które się niekiedy zdarzały, gdy się haczyk ten z ręki operacyą czyniącego wymknął.

Gdy haczyk załdzie w gardło głębiej iak się rzecz w nim załanowiona znayduie, obrucić go należy tak, żeby ią zachwycił y wyciągnął.

Podobne haczyki są też wymyślone do wyciągania rzeczy głąbich, iako to: szpilek, ości &c. Jeżeli wpoprzek gardła są utkwione, haczyk ten biorąc ie, w poł zgięna y wymiata one; ależeli są kruchc y słabe, do przełamania onych służy.

Czwarty sposób wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim załanowionej.

Gdy rzecz iaka załanowiona w gardle jest cienka, albo nie załg, nie tylko częśćkę przechoł, że w takowym razie łatwoby się mogła unknąć haczykowi, albo go też moznym opieraniem się wyprostować; na ten czas użyć trzeba kołka zrobionego z metalu, nici lub iedwabiu.

Co się tyczy kołka z metalu; wziąć trzeba długi kawałek cienkiego drutu, złożyć go we dwoie, y w samym środku zro-

bić kółko około calu dyamentu; trzymając zaś za dwa końce które nie są zgięte, władza się w gardło tę stronę gdzie jest kółko naprowadza się ku rzeczy utkwioney y oną zachwy ciwłży powoli się wyciąga. Gęstize kółka robią się z wełny, mci, iedwabiu, lub żpa- gatn, które trochę nawoskować aby były tęższe. Przywiązują się na drucie, na rogu lub gipkiey gałązce y tym sposobem w pu- szczają się do gardła dla zachwyenia y wyciągnięcia rzeczy w nim zastanowioney. Można tych kółek kilka razem w paśćć dla więkżey pewności, aby, gdy iedno chy- bi, drugim zachwycić można. Podobne kółka to mają dobrego, iż gdy raz zachwy- cą rzecz uwiążłą, można ją obracając rę- koicę tak mocno kółkiem ściśnąć, że ją łatwo na wszystkie strony obracać można; co w wielu przypadkach bardzo skuteczno bywa.

*Piąty sposob wyprowadzenia
z gardła rzeczy w nim
zastanowioney.*

Inny ieszcze sposob, którego w tako- wych okolicznościach użyć można, iest gąbka, która dla tego że w wilgoci pęczenie- ie y wzrastła, wiele być może użyteczna

w tym razie. Gdy rzecz iaka w gardle stanie tak, że nie зайmie całego przechodu w puszczając się gąbki kawałek przez miejsce wolne, które rzecz ta nie zajęła, y głębiej się pod nią zapuszcza. Gąbka w pręcce napęcznienie w tym wilgotnym micylu, co chcąc przyspieszyć, można dać choremu przelknąć trochę wody, potym zaś wzięwszy za rękoić, do ktorey jest przywiązana, wyciąga się, a że się na ten mały przechod, przez który wprowadzona była znayduie znacznie powiększona, pociągnie też za sobą tę zawadę. Druga własność gąbki, że się ściągają y zmniejszają; gdy wyschnie, nie zmniejszą dla niej jest zaletą. W takowym stanie znaczny oncy kawałek, może być tak ściśnięty nicią lub sznurkiem, że bardzo mało zabiera miejsca y łatwo się w gardło wprowadza.

Można jeszcze ośadzić gąbkę na końcu rogu, który się na czworo rozczepi, ale tym sposobem ciężko onę wprowadzić bez ranienia gardła.

*Szesty sposób wyprowadzenia
z gardła rzeczy w nim za-
stanowionej.*

Dać choremu połknąć kawałek mięsa twardego na sznurku uwiązanego, y równi

jak gąbkę wyciągnąć. Tym sposobem widziałem wiele szpilek y innych kolących w gardle utkwionych rzeczy powyciąganych.

Siodmy sposób wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowionej.

Nakoniec, gdy wszystkie sposoby, o których się mówiło, będą nieskuteczne, zostaje jeszcze jeden, to jest: żeby dać choremu na wymioty. Ale ten sposób w tym tylko służy razie, kiedy rzecz jest tylko lekko zastanowiona; bo gdy się wpła gdzie w gardle y głęboko wlaźła, wymioty szkodzić by owszem mogły.

Jeżeli chory może przelykać; dać mu trzeba na wymioty 30. granow *Jpecacuanha* w proszku z trochę wody.

Gdy zaś przelykać nie może; starać się trzeba wzbudzić wymioty łechtając przodek gardła; a gdyby się y to nie udało, dać kryllera z Tytuniu ugotowaną, która się w następujący robi sposób.

Weź Tytuniu dwa łuty. gotny wwoździe do miary potrzebnej, takowa Kryllera częścią sprawnie wymioty, choć inne lekarstwa dokazać tego niemoga.

Kryllera z tytuniu której się w ostatnim

używa razie, warta jest zaſtanowienia ſię y uwagi, co okaże naſtępująca ckończność, którą przytacza *Tyſſot*.

Człowiek ieden poſknewſzy duży kawał płuc cielegcych, który ſię w poſzrod *Æſopbagium* zatrzymał, y zupełnie ten kanał za-
tkął; wezwany, Fełcher próbował lecz nadaremnie, różnych ratowania ſpoſobow. Drugi zaś widząc onych niekuteczność, a chory gdy poſczernał, nabrzmał, oczy mu na wierzech wyſzły y częſto wpadał w mdłości z konwulſyami; kazał mu dać kryſterę z uncyi tytuniu: lekarſtvo to ſprawiło mocne wymioty, przez które wyrzucił ten kawał, któryby niezawodnie o śmierć go był przyprawił.

*Spoſob porchnięcia do żołą-
dka rzeczy które onemu ſzko-
dzić nie mogą.*

Jeżeli rzecz zaſtanowiona ieſt tcy wła-
ſności, że bez żadnego niebeſpieczeńſtwa
porchniętą być może: iako to naprzy-
kład, chleb, owoce &c. można to ſpro-
bować ſłoczkiem, w oliwie umaczanym, y
trochę odgrzanym, żeby był miękły; al-
bo reſciem, drutem, lub głąką gałązką, ukto-
rych przywzięcie ſię na końcu gąbki kawa-
łek. Uważać należy, aby to wżyſſko było

gładkie y wypolerowane, żeby rozciągnę-
cia niesprawiało.

Jeżeli mimo wszystkie te sposoby, kto-
reśny tu przełożyli, niepodobna by by-
ło wyjąć rzecz nawet tych, któreby nie-
bezpieczno było popchnąć do żołądka;
w tym razie z dwójga złego mnieysze o-
bierając, lepiej odważyć się popchnąć one
do żołądka, niżeli opuścić chorego, kto-
ryby zaraz mógł zginąć. Tymi mniej
skrupułu w tej mierze mieć należy, że
wielka liczba przykładów dowodzi; że
jeżeli czasem takowe popchnięcie wiele-
złego y śmierć nawet sprawiło; częściej ie-
dnak mało albo wcale nie nieszkodziło.

Pan Tisot powiada, że gdy kto rzecz
podobną połknie, że czworga jedno się
stało, to jest (1.) albo ze stolcem wyi-
dzie, albo (2.) nie wydzie y zabija cho-
rego, albo (3.) wychodzi przez urynę,
albo (4.) przez skórę się przybić,

Gdy ze stolcem wychodzi, stać się to,
albo wkrótce y bez żadnego przypadku,
albo też nięrychło; y takowe wyście
niewymowna poprzedza boleść. Wi-
dziano rzeczy przez dni kilka za-
trzymane, bez bólu wychodzące, jako to
nogę od kury, brzośkwiniową pestkę,
wierzch od puszeki błaznanej z dryakwi,
szpilki, igły, różne pianiądze, flecik ma-

iący cztery cale długości, które gdy przez dni kilka żywe sprawowały boleści, wyszły na koniec szczęśliwie, podobnie iako y nożyczki, scyzoryki, y sprzączki.

Widziałem mowi tenże *Tisot* przed kilką dniami, dziecie półtrzecia roku mające, które gwoździ więcej iak cal długi, y z dosyć szeroką główką połknęło. Gwoździ ten zatrzymał się kilka minut w gardle, al: nim mnie zawołano, sam przeszedł do żołądka, y żadnego niesprawiwszy przypadku, w nocy ze stołcem wyszedł.

Rzeczy takowe zostają czasem dłużej, y nie wychodzą aż po kilku miesiącach, a nawet y kilku latach, bynajmniej nieuszkodziwszy. A czasem się też trafia, że wcale niewychodzą, y żadnego niesprawiają czucia.

Trefunki te niezawśnie są tak szczęśliwe, nayeściej, chociaż ta rzecz wychodzi naturalnie, przecież nie bez poprzedzających mocnych boleści w żołądku, y w wnętrznościach. Panna jedna połknęła kilka szpilek, te iey gwałtownie przez lat sześć sprawiały boleści, po których oddała ie y ozdrowiała. Jgieł trzy sprawiało przez rok mdłości y konwulsye, które na koniec wyszły, y choty uzdrowiony został.

Trafia się niekiedy, że takowe rzeczy przeszędłszy przez wszystkie kieszki, za-

stanowią się w przechodzie śtolca, y o-
kropnie sprawiają skutki; ale temu umiętny
Felczer zawsze zapobiedz potrafi.

Co się jeszcze trafia z połknięcia rze-
czy szkodliwych, iest sprawienie nayo-
kropniejszych przypadków, po których
śmierć następuje; atakich bardzo wiele
iest przykładów.

Pewna Panna połknowszy szpilki,
które w gębie trzymała; jedna część o-
nych wyszła ze śtolcem, druga zaś prze-
biła wnętrzności, y brzuch nawet z niesły-
chaną boleścią tak, że we trzy niedziele
umarła.

Mężczyzna jeden połknął igłę, która
przebiwszy żołądek przeszła do wątroby,
y ten z suchoty umarł.

Instrument przy opatrywaniu gardła,
będąc połknięty, umorzył chorego po-
dwoch leciech. To pewna, że się często-
trafia połknąć monetę z rozmaitego me-
talu, bez najmniejszego zdrowiu uszko-
dzenia; widziano nawet polykających aż
do 100. Louisdorów, które wszystkie ze
śtolcem wyszły: Ale te szczęśliwe trefun-
ki niech niedają zbytniego ubezpieczenia.
Jedna sztuka monety połknięta, zatkała
przechod między żołądkiem y wnętrzno-
ściami, y umorzyła chorego. Pestki się
także pospolicie bez uszkodzenia poły-

kaia są jednak, przykłady ludzi, u których takie się onych zbior uczynił, że najcięższe im i prawuie boleści, stał się nakoniec śmierci ich przyczyną.

Trzeci sposób, którym takowe rzeczy wychodzą; jest przez uryną. Ale się to bardzo rzadko trafia. Mała igielka wyszła z uryną we trzy dni po oney połknięciu. Podobnymże sposobem wyszła mała, kościczka pestka z wiśni y z śliwki.

Ostatnia zaś droga przez którą rzeczy niesławne, y szkodliwe, czyli to połknięte, czyli popchnięte do żołądka wychodzą; jest skura. Zeby się zaś to stało, trzeba, żeby przeszły żołądek albo kiszki, y żeby sprawiły wrzody, które się albo same, lub za pomocą instrumentu otwierają. Czasem się to długo ciągnie, niekiedy boleści są nieprzerwane, a czasem też chory momentalnie y przerywczocierpi, wrzód się robi albo na żołądku, albo na innej brzucha części. Trafia się nawet że te rzeczy, przebiwszy kiszki, osobliwsze łobie robią drogi, y o podal od brzucha wychodzą; igła połknięta wyszła, po czterech leciech przez nogę; a inna przez łopatkę.

Wszystkie te przykłady, któreśmy tu przytoczyć za rzecz użyteczną sądzili; oraz tyle okropnych śmierci sprawionych

przez nierostropne rzeczy szkodliwych połknięcie, oczywiście dowodzą, iak w tey mierze ostrożnym być trzeba, y iak wielka jest nierostropność (mowi *Tissot*) tych, którzy się bawią, y w gębie trzymają takowe rzeczy, które przez swywołę lub przypadek połknięte, nayokropnieyszy smierci stać się mogą przyczyną. Możnaż bcz strachu kłaść do gęby igły, szpilki, świeczki, iak co dziennie kobiety, y Rzemieślnicy czynić zwykli.

Jak sobie, postąpić, gdy nie można wyciągnąć ani popchnąć do żołądka rzeczy w gardle załtanowionej,

Skoro jest oczywista, że wszelkie usiłowania użyte, do wyprowadzenia rzeczy w gardle uwięzłych, czyli do popchnięcia onych w żołądek stają się bezskuteczne, zaniechać ie trzeba; zapalenie bowiem ktoroby nastąpiło, dłużey to czyniąc, mogłoby się stać tak niebezpieczne, iak sama rzecz w gardle zatrzymana. Są przykłady osób, które z tey inflamacyi umarły; nawet po wyciągnięciu zawady.

Przeto, gdy się używa któregokolwiek z wyżej wyrażonych sposobow, trzeba oraz dawać choremu napcy odwilżającej y

chłodzący, iako to: serwatkę, mleko na pol'z wodę, tyżannę ięczmienną albo z s'łazu, a to wszystko ciepło, iezeli zaś przełknąć niemoże, trzeba szprycą zakrzywioną wprowadzać te napoje lub lulkę, która się w gardło załadza.

Takowe szprycowania nietylko że części rozziatrzone rozwalniają, ale nawet gdy kto silnie szpiycnie, leżący czasem tym sposobem uda się oswobodzić gardło, iak wszystkiemi innemi instrumentami.

A gdy wszystko to niepomaga; zaniechając trzeba rzecz załlanowioną w gardle, y leczyć chorego, iak na prawdziwą chorobę zapalenia czyli inflamacyą, to jest: trzeba mu krew puścić, letko go karmić y żyję odwilżającemi obłożyć kataplazmami. Y choćby usłąpiła z gardła zawada, tymże samym sposobem leczyć go należy, skoro cokolwiek jest zapalenia.

Niekiedy agitacya, yruszanie się mocne do pewnego stopnia, skutecznie bywarz, nad instrumenta do uwolnienia gardła od zawady.

Uderzenie w kark często skuteczne bywa; ale ten sposób naywięcej się udaje, gdy rzecz załlanowiona jest w gardzeliu. A w tym razie można też sprobować kichania, y wymiotow. Zdarzało się tu-

dzież, że szpilki w gardle zatrzymane, przez jeżdżenie, na koniu lub w poiechdzie często wychodziły.

*Jak postępować, gdy rzecz niestrawna lub szkodliwa w gardle za-
stanowiona, do żołądka popchnię-
ta zostać.*

Gdy rzecz niestrawna wpędzona jest w żołądek, trzeba chorego bardzo łagodnie, y lekkiem karmić rzeczami; pokarm jego powinien być: owoce, leguminy, buliony, y tym podobne; wystrzeżać się ma tego wszystkiego cokolwiek rozpała, albo wzburzenie sprawia, jako to: wina, pencezu, oliwy, pieprzu, &c. trunki jego ma być: mleko na poł z wodą z ięzycznem przewarzoną, y ferwatka.

*Co czynić, gdy rzecz zaſtanowiona
całe zatkala gardło.*

Gdy gardło tak jest zajęte rzeczą, która w nim ſtała, iż chory przełknąć nie może; trzeba go encami z mocnego bulionu utrzymywać. Na koniec gdy chory jest w niebeſpieczeńſtwie być zadu-

szonym, gdy wcale słabea rozwolnienia o-
nego nadzieia ; y że się śmierć
zdaje blika, jeżeli oddech wprędce przy-
wroceny nie będzie: trzeba natychmiast
wzycić operacyą, która się zowie *Bron-
chotomia*, to jest zrobić incyzyą w gardzielu.

Takowa operacya, nie jest ani trudna
dla zręcznego Felczera, ani bardzo bole-
śna dla chorego.

A częstokroć iedynym jest sposobem ra-
towania go w tak nieczęśliwym przypa-
dku.

Przez takową operacyą wyimowano
kości, ości od ryb, &c. y ratowano wie-
le chorych.

Alc że uprzedzenia są uparte, y że wie-
le ludzi jest takich, którzy żadney ope-
racyi cierpieć niemogą ; y że zamiast
przyznania, że operacya ta jest bardzo
letka, wystawiają sobie owiżem (jako mo-
wi *Tissot*), coś okrutnego w przeryn-
niu gardziela. Należałoby przeto, aby lu-
dzie więcej oświecenia mający, zmownie
przeciwno temu powstali uprzedzeniu. A
nawet żądałoby należało, żeby przez prawo,
odięta była moc Rodzicom, zabraniać
tak wyraźnie potrzebney operacyi. O-
chroniłoby ich to od tego frogiego żalu,
jakiego doświadczyli ci, którzy wzbra-
niali

niali się na nią zezwolić, y ktorzy z rospaczą patrzali, iak snadno po śmierci wyięta była ta zawada z gardła, przez lekkie rozcięcie, y doznali, iak nie trudno można było uratować osobę, którą przez swoy upor, y nierozeznanie do grobu wprowadzili.

Wszystkiego probować należv, gdy idzie o życie człowieka; w tym nawet razie, gdyby rzecz w *Æsophagium* załtawiona, wyprowadzona z onego być nie mogła, ani się też w nim dłużej zostać bez zaduszenia chorego, radzono incyzją uczynić w tymże kanale, przez którąby rzecz w nim załtawioną wyciągnąć można.

Pan *Venel* umiejętny bardzo Felczer w *Orbe* w Szwaycaryi, wymyślił cztery instrumenta, ktorych opisanie ogłosił, obacz (*Nouveaux secours pour les Corps arrêtés dans l'Æsophage à Lausanne 1769.*) ktore są bardzo proste, do używania snadne y bardzo przyzwoite, douleczenia takowych przypadkow.

ROZDZIAŁ VI.

O Truciznach y otruciu.

Każdy człowiek znać powinien własności trucizny, y lekarstwa przeciw onym służące. Bierze się trucizna, poşpolicie w tedy kiedy się człowiek naymniey oney ſpodziewa, a ſkutki iej częſtokoć tak prędkie, y tak gwałtowne bywają, że naymnieyszey niepozwalają zwłoki, ani czasu potrzebnego do wezwania ratunku Doktora.

Sciſſe roztrząśnienie, iakie uczynił Pan Mead o powſzechnych truciznach własnoſciach, y przypadkach, iakie w ciałach ludzkich ſprawiać zwykły, przekonało go po obſerwacyach tak pilnych, iako y rozli-cznych, że trucizny naywięcey ſuchym żyłom y zawierającym ſię w onych humo-rom, ſzkodzą. Obacz (*Recueil des Oeuvres de M. Mead par M. Coſſe Tom. I. pag. 236.*) Powſzechny więc przepis kuracyi ieſt ten; aby ſzczegulniey używać lekarstw mogą-cych zapobiedz złym ſkutkom, ktoreby w ſuchych żyłach ſprawione być mogły.

O ottru-

O otruciu sprawionym przez rzeczy mineralne, iako to: arszennik, Sublimatum corrosivum, śniedź

Pierwsze skutki arszenniku wewnątrz żylęgo są, że wpędza chorego w wielkie osłabienie związane z gorączką y tucmncmi boleściami w żołądku y wnętrzościach oraz zbyteczną sprawnie alteracją.

Następują potem okrutne wymioty, zimne poty, y nudności; brzuch się zplaszcz, y ściska pospolicie; puls jest zawsze mały, zaciśniony, iaki zwykle bywa podczas żywych boleści w wnętrzościach,

Po tych pierwszych przypadkach, następuie gwałtowny odchód żołądka, osłobienie gdy arszennik zażyty był w jakim napom. Cięż chorzy doznają mdłości, cagnienia w dolney części brzucha, y w przeciągu dni kilku giną.

Jeżeli się trafi, że miara trucizny niebyłaby znaczna, żeby była w trunku jakim rozpuszczona, że osoba jest silna, y że przez wymioty y stolce więkšzey części arszenniku się pozbyła, przezwycięża te pierwsze iadu skutki, y powinna być uzdrowiona.

Ale gdy wiele cząstek arszenniku w krew weydzie, y z nią się zmiesza, utrzymują ją w stanie usławicznego wzburzenia, wzru-

szają żyły pulsowe, żyły suché, błony, mięsne, słowem mówiąc: całe ciało a nawet i serce, gdyż ten ożywiający człon, doświadcza wtedy gwałtownych palpitacji. Po tym wszelkim natężeniu drżenie powolne, na koniec chory chudnąć poczyna, śnieć, nieść, i niezawodnie umiera.

PUNKT I.

Jak ratować, gdy się kto ztruie wewnętrznym arszeniku zażywaniem.

Za pierwszym pokazaniem się takowych znaków, trzeba, żeby chory pił jako najwięcej świeżego mleka i oliwy, póki nie zrzuci, albo też wody letniej z oliwą: rosoły tuśle równie służą, byleby wcześnie były dane. Jeżeli nie masz oliwy pod ręką, można ją zastąpić świeżym masłem, które roztopiwszy, z aniekiem, lub z letnią zmieszać wodą. Jest to wielkiej wagi, żeby takowe napoje wcześnie dawać, i w znacznej mierze, żeby przeszkodzić w przedłużeniu stopienia się proszku arsenikowego, gdyż pewna jest, że im bardziej stopnieć, tym więcej uszkodzenia sprawi. Dla czego koniecznie starać się należy, aby chory jako najwięcej części nierozpuszczonych tej trucizny, przez wymioty wyrzucił.

Nieprześlawać dawania tych napoiów, poki chory będzie czuł skłonność do wómitów. Zdarzało się, że do ośmiu y dzieficiu garcy chorzy wypiali, nim się w nich womity uspokoiły. Jakozkolwiek bądź, nig ty niema chory prześlawać pić, poki sądzić można, że się jeszcze i ka tey trucizny cząstka w żołądku znajduje.

Oprocz tego, że oliwa, y wszelka rzecz tłusta wzbudza womity, przytępia jeszcze ostrość trucizny y ochrania wnętrzość od iey skutkow. Ale jeżeli niepotrafią wzbudzić wómitów, dać trzeba choremu 24. do 48. granow *Specacuanha* na proszek startego, w szklance wody, albo kilka łyżek *Oxymelis scillitici* z wodą, którą mu się pić daie. Można też wzbudzić womity lechcąc gardło chorego piorkiem. Gdyby jednak wszystkie te sposoby były nieskuteczne, trzeba rozpuścić w kwarcie napoju, który mu się daje éwieré łota *Salis alkali tartar*: a jeżeliby tey nie było, wziąć można połkwarty popiołu y wstąpić do kwarty ciepłej wody, a gdy się ustoi, dać mu wypić tę wodę alkaliczną, przydawłszy cokolwiek cukru. Można też w takim razie rozpuścić miedla starobanego w wodzie rzeczney ciepłej, lub deszczowej. Wiadomo, że skutki szkodliwe takowey trucizny pochodzą z połączenia części kruszcowych z cząstami solnemi,

które gdy zollaną oddzielone, tym samym szkodliwe oney znikną skutki. To śpiewać można, iako mniema *Kunkel* (obacz *Chymical Poilosophii confirmed by Experiments*) dając choremu wiele pić ługu, który się robi rozpuszczając *sal tartari* w wodzie; ta bowiem sól łącząc się z zjadliwemi kryształizacyami, trawi one (iako mówią Chymicy) burząc się z niemi kilka minut, y tym sposobem ogłacaąc one z części kruszczowych, odejmuje im własność szkodzenia. Rzecz ta gruntuje się na sławnym przez tegoż autora przytoczonym doświadczeniu, a to jest: smarowano dla parchow głowę młodego chłopca mascią, w którą wchodziło *Sublimatum corrosivum*: z czego wyniknął guz tak znaczny, inflammacya y ból tak ostry, że y nos się już zarażał, y oczy się śmiły. W takowem stanie choroby miał szczęście trafić na umiętłego Chymistę, który mu kazał zmyć głowę tęgim ługiem, y w kilka godzin igrzenie to znacznie się zmniejszać poczęło. A przeto można poczytać *Alkali fixus* za prawdziwe lekarstwo przeciw ostrym kruszczowym truczynom. Jeden lub drugi sposób nieochybnie poruszy womity, którym dopomagać należy częstym popianiem, żeby osłabić dzielność zjadliwą arizeniku, poki skuteczniejsza pomoc nie naślapi.

Na co nayszczegulniefy trzeba dać baczność w otruciu; iest, aby iako nayprędzey ratować chorego. Nie trzeba na to uważać, ieżeli się będzie opierał, wzbraniał, czyli prosił, gdyż litość, którąby mu się w tymrazie okazywało, wielceby mu szkodliwą być mogła, gdyby mu wyżey przepisanego napoju iak naywięcey niedawano, bo naymnieysza zwłoka dałaby czas cząstkom ziadliwym trucizny rozpościerać się w żołądku y w wnętrznościach, wprowadzić w one zapaleniey ogień piekielny, ktore być zwykły oczywistemu śmierci poprzedzicielami. Lecz gdy trucizna już sprawiła zapalenie żołądka y wnętrzności, obiecywać sobie niemożna, aby przez womity wyiść miała. Przeto skoro nastąpi boleść żołądka lub brzucha, y kizki zdadzą się być naruszzone; trzeba dawać częstko z mleka krystery. Jeżeli chory ma puls mocny, pułczenie krwi obfite iest użyteczne, bo wstrzymuie szzerzenie się zapalenia. Dawać mu pić wodę igezmienną lub kleisk, albo tyżannę z korzenia *bardane*, lub *lukrecyi*, do ktorey rozynkow przyłożyć. Takowy ratunek powinien także iako nayprędzey być dany, a ieżeli się uda uśmierzyć zapalenie, trzeba wciąż postępować z chorym tak, iak się wyżey przepisało.

Nierwży ten ratunek, gdy będzie dany

trzeba jako najprędzey postarać się o *Hepar Sulphuris alkalinum* (*) P. Nawier, który wydał dzieło pod tytułem: (*Contre-poisons de l'arsenic, du sublimé Corrosif, du Verd de gris & du plomb*) wyznacza y podaje w nim *Hepar Sulphuris Alkalinum* za najsukuteczniejszy lekarski; *Hepar Sulphuris Calcarium per fusionem*, *Hepar Sulphuris martiale*, też same, mają własności skuteczne przeciw tym truciznom. Zdarzało

(*) *Hepar Sulphuris*, są to dwa Łacińskie słowa przyjęte przez Pana Nawier. *Hepar Sulphuris alkalinum*, czyli *Hepar alkalinum*: robi się zaś bardzo łatwo; wzięwszy pod równą wagą siarki y *Salis alkali fixi*, które razem ztopić, y to jest, co się zowie *Hepar Sulphuris ordinarium*.

Chceszli mieć *Hepar Sulphuris Calcarium*.

Weź *Salis nitri purif.* y siarki ordynaryiney, każdego po ćwierci łota, tudzież osiemnaście granów proszku z skorup od ostróg niepalonych.

Zetrzyj to wszystko na proszek, y wznosay to po trochu w doniczkę na żarze stojącą, zrobi się z tego masa biało-powiciata, która mieć będzie podobieństwo do siarki *Heparis*. Gdy zaś z małą skorup od ostróg, weźmiesz skorup od iay, bądź ziała małą *Hepar Calcarium* mieniący się y też fiolet. Jeżeli jeszcze do niego, y tak równą przydasz część *Salis z kalfi Soda* dobrze wyczyszczoney y suchay, bądź ziała małą *Hepar Calcarium Alkalinum* jeszcze obfitsze y mocniejszy, niż pierwsze.

Chcąc mieć *Hepar Sulphuris Calcarium per fusionem*: Weź jedną część *Sos Sulphuris*, a trzy części wapna niegastzonego: włóż to w retortę; poleway po trosze wodą z deszczu, poki wapno do-

nam się doświadczać, mowi tenże *Nazier*, że *Hepar per sulfonem*, mące w sobie więcej siarki, lepiej służy, ośobliwie w początkach leczenia, gdy truciźna w pierwszych się jeszcze znajduje przechodach.

Rozpuści się tegoż świec, łoła mniey, lub więcej w kwarcie wody, podług łatwości, z którą chory pić będzie; gdyż koniecznie potrzeba, aby obficie to pił, y poki gorące: bowiem gdyby napoy ten był zimny, roz-

brze, nie napeężnieie: a wtedy iwley sześć razy tyle tejże wody, ile jest wapna, y rozwiódzszy go w niey, gotuy, powoli w rondlu, piaskiem napeężniaoy, y poki ciepłe, przecedz przez bibułę, aby się przeklarowało.

Chcąc mieć *Hepar Sulphuris martiale*.

Weź siarki, nitru, y opisek żelaza, pod równą miarą. Zetrzyj wszystko na proszek, y wsypany powoli, biorąc po trochę palcami, w donicę na moczonym stojącą ogutn, a gdy już przyskać y trzęszyć przestanie; odstaw co przedzey od ognia, y iak naleypley przykryj, aby się część siarczysła niewywietrzyła, bez ktoreyby *Hepar* nie było nic warte. Zrobi się z tego masa czarna y bardzo twarzą, mająca słoność nader ostrą *Heparis*. Jeżeli do wyżej wyrażonych rzeczy przydasz, cokolwiek skorup, od ostryg, lub od łay; bądźiesz miał *Hepar* daleko mocniejszy, y który w rozpuszczeniu jest czystszy, y nie tak przykry. Pan *Nazier* zapewnił się o tym, że takowe *Hepar Martiale Calcarium* jest daleko lepsze, iak *Hepar Alkalinum*, a nawet y iak proste *Hepar Martiale*.

Zeby zaś zrobić *Hepar Sulphuris Martiale per sulfonem*,

topienie się *Heparu* y połączenie onego z arżenikiem, stałoby się trudniejszy: przydać do tego należy cokolwiek cukru, miodu, albo też iakiego syropu, iako to naprzykład *Sirop kapillor veneris &c.* zwalacza, że ten napoy przykry jest do picia, trzeba jednak, aby chory wstąpił, który do niego mieć może, przezwyciężył, boby inaczey w nayokrutniejszy umierać musiał boleściami.

Gdyby jednak chory żadnym sposobem

Wzł siarki utłuczoney, y *Salis Alkali Tartari*: każdego poł łota, tudzież opiłek żelaza niezardzewiałych ćwierć łota.

Zmieszay to dobrze, wsyp w donicę, którą dobrze przykrywşy, postawisz na wolnym ogniu, aby się to wszystko ztopiło. To czyniąc; pilnować trzeba, aby się doniczka nierozpaliła, y niebyła czerwona; inaczey zrobiłaby się rzecz wcale przeciwna tey, którą chcesz zrobić. Nayprzod raczy tak zmieszane zapaliwszy się, utraciłoby wiele siarki, ktoraby się wyparowała. Powtore: żelazo przez podobieństwo y zgodność, ktorą ma z kwasem siarki, do resztyby ią wyniszczyło; tak dalece, że miało siarki tak koniecznie potrzebney do zrobienia tego *Hepar*, zrobiłby się koperwas *Martialis*, któryby y owşzem szkodliwym był w okolicznościach, w których ze skutkiem użyć można *Hepar Martiale*. Gdy się to wszystko dobrze roztopi, zdejmiesz z ognia doniczkę, y wylejesz tę materią na kamień marmurowy cokolwiek oliwą nasmarowany; a gdy masa ta zastygnie, połamiesz ią na kawałki, włożysz w butelkę suchą (z ktorey powietrze wilgość sprawić mogące przez rozgrzewanie oney wyprowadziwszy) dobrze zatkasz.

przezwyćwć się niemogł y niechciał pić podobnych Heparow płynnych, wtedy przepisałoby mu się też samo w pigułkach, lub zmielzane z konfiturami (byle nie kwaśnemi) po każdym zażyciu pięciu lub sześciu granow Heparu, dać mu wypić szklankę wody iak nacyepleyżey.

Jakimkolwiek bądź społem zażywa się to lekarstwo, czy rozpuszczone, czy w pigułkach, trzeba go co kwadrans zażywać, a nawet y części, ośobliwie ieżeli trucizna wyinioty wznieca, poty to powtarzając, poki większe przypadki zupełnie nieustaną, albo przynajmniey znacznie zmniejszyzone nie będą. Dawłzy obficie zażyć choremu Heparu, bądź rozpuszczonego, czyli w pigułkach, ieżeliby ieścześnie jakie złe znaki pozostały, możnaby się udać do solucyi żelaznych, a nawet kwaśnych, z pomiędzy których *Hepar Martiale* jest nayskuteczniejszy, oraz nayużyteczniejszy na podobne trucizny. Przeto radziłbym ią nad inne przekładać solucye.

Rozpuściwszy trochę tey materyi, w czterech uncjach wody z deszczu, będziesz miał *Hepar* płynny, bardzo mocny, mający smak, zapach, y żółtawy kolor *Heparis* nayprzednieyżego. Włzyśkie te rozmaite *Heparis* gatunki, są to tyle lekarstw, które P. *Navier* przeciw truciźnie ar szeniku, *Sublimati corrosivi*, śniedzi y ołowiu wynalazł.

Nienależy jednak zostawiać ztrutych bez ratunku, gdy się zdarzy, że tych lekarstw wprędce dostać niemożna, y udać się do niżej przepisanego, to jest:

Gdy choć wypił kwartę, lub dwie wody alkalizowaney (jako się wyżej przepisało pag. 223. dać mu wody, w ktorey się ćwierć łota zielonego rozpuści koperwału do kwarty, y tey iak naywięcey pięć powinien. Gdyby zaś y koperwału zielonego nie było, można toż zastąpić atramentem, ktorego łyżkę w kwarcie wody rozpuścić y iak nayeześciey mu to dawać. Chociaż to pierwsze złe minie, pospolicie jednak człowiek taki długo w stanie osłabienia zostaje, a czasem y przez całe życie. Naypewniejszy sposób zapobieżenia temu niebezpieczeństwu (mowi *Tissot*) jest nieużywać przez kilka miesięcy innego pokarmu, iak mleka, albo iay świeżo zniesionych, ktorych niegotując, wbić kilka w toż mleko. Wanny do poiciała sprawują także wielkie ulżenie choremu, trzeba ich więc bez odwołki użyć, trzymając go w onych przez godzinę y więcej, iak nayeześciey to powtarzając. Można przytym inne mu dawać ratunki, iako to: sprawując womity y inne odchody, byleby mieć pilność w odmienianiu czasem wody, y dobrze wymywać wannę, aby ją należycie wyczyścić z czę-

ści iadowitych, które w niey chory mógł zostawić.

Inny rodzaj lekarstwa bardzo skuteczny, jest łagodne na sen lekarstwo, nawet y *opium*, albo kilka kropel *Laudani liquidi*, lub dryakwi, byleby one z ostrożnością y pomiarkowaniem dawać; nie nad to nie-masz lepszego na uśmierzanie spazmow, y wzruszenia suchych żył. Gdyby pomimo tego wszystkiego, konwulsye, wielka cho-roba, dżenie powszechnie (jakie się zwy-kły traścić tym, którzy szczęściem ołwo-bodzeni zostali od tego pierwszego rozpo-słarcia się arszeniku wewnętrzną wzięte-go) trwały jeszcze, takowi chorzy używać powinni wód mineralnych siarczanych, pi-jąc one y kąpiąc się w nich.

P U N K T II.

O otruciu przez Sublimatum cor-rosivum, gdy go się wewnętrznie zażyje.

Sublimatum Corrosivum jest jedną z nay-dzielniejszych, oraz nayškodliwszych tru-cizn. Strażne skutki jakie w ciałach ludz-kich sprawić może, nadto niesfety są zna-iome. Trucizna ta moenicy y prędey do-kazuje, niżeli arszenik, przytym daleko niecznoścniejszą boleść sprawi.

Wynalezienie tedy lekarstwa przeciwko tey truciznie, gdy iest naywiększey wagi, nigdy dożyć odwdzięzione Panu *Nawier* być niemoże, zwłaszcza w tym czasie, gdzie z rady sławnego Barona *Vanwieten*, częślo trucizna ta przez ręce nieumiejętnych y nieosłrożnych Felczerow wleczeniu chorób *Venery*, przechodzi.

Leczenie otrucia, sprawionego przez Sublimatum corrosivum wewnątrznie zażytego.

Naypr^{te}ższe przeciw *Sublimatum corrosivum* lekarstwo iest zwyczajna woda, która roztapiając sol tę metaliczną, działania oney osłabia; ponieważ jeżeli iedno grano tey trucizny roztopione w łyżce wody może być ziadliwe, y zniszczyć części ożywiające, żadnego prawie skutku nie sprawi, gdy się w kilku kwartach wody rozpuści.

Jeżeli więc kto nieszczęśliwie połknie tę truciznę, trzeba mu co prędzey dać pić iak naywięcey wody, nieprzełatając tego czynić, gdy ma womity, choćby z przynusem, poki się choremu znacznie niepoprawi, y złe nie ustaną skutki.

Można z razu y dla pospiechu dawać zimną wodę, a potym letnią, aby lepiey

ztopiła wszystkie iadu cząstki, które w całości zostawać mogą. Przylać też można łyżkę gorzałki do kwarty lub półgarca wody, przez to albowiem rozwolnienie y ztopienie *Sublimati Corrosivi*, łatwiey y doskonaley się zrobi, y ta odrobina wodki, nie tylko że nieszkodzi, ale nawet właściwszym napoy ten uczyni do oparcia się zgniliznie y kancerowaniu.

Mocno się wystrzegać należy dawania w początkach rzeczy tłustych; tym bowiem sposobem niepodobnaby chorego uratować, bo chociaż się tym dzielność trucizny osłabi, ale to tylko na krótką chwilę, y znówu do pierwszey wraca się mocy, a wtedy woda nie może iey nic zrobić, dla tłustości która cząstki oney okrywa: y już sobie wcale obiecywać nie można, aby ją z ciała wyprowadzić.

Gdy zadość czyniąc naygwałtowniejszey potrzebie, daie się pić choremu kilka garcy wody, w tym samym czasie udać się trzeba do skuteczniejszego ieszcze ratunku na zw szezenie iadowitego działania *Sublimati Corrosivi*.

Ratunek ten jest, woda alkalizowana iednym lub drugim wyżej podanym sposobem (obacz pag: 223) Woda ta iednak niedokazuje tyle nad *Sublinatum Corrosivum* (mowi Pan Nawier) iak nad arzenikiem.

(Zdać się jednak że równie działać powinna, gdyż to *Alkali* prędko w siebie biorąc kwas zjadliwy, *Sublimati*, zamienia się w sól pomierną, która nie jest szkodliwa; a merkurjusz ogołocony z swego kwasu szkodzić nie może.)

Terra bolaris aut *Sigillata* w wodzie zażywano tenże sam sprawiła skutek, sposoby te ulgę przyniosą choremu, lecz nie są dostateczne do wyniszczenia czynności trucizny.

Trzeba więc udać się do *Hepar sulphuris*, które ma wielką dzielność do rozebrania *Sublimati Corrosivi*. Pewnym być można, że używając wody lekko alkalizowanej, *Heparis Sulphuris* a osobliwie *Heparis Martialis* który (jakośmy powiedzieli nad wziętą się przekłada) wypędzi się zupełnie z ciała trucizna, byleby ratunek takowy wcześniej y prędko był dawany. Sposób zaś dawania tych rzeczy y dalszego postępowania, jest tenże sam, który się wyżej dla strutych arzenikiem przepisał. Obacz pag 222.

Co się zaś tyczy zapalenia, które niezawodnie dzielność *Sublimati Corrosivi* w wnętrznościach sprawi, y którego różne być mogą stopnie, udać się trzeba do chłodzących napoiów, jako to; tyzanny ięczmienney mlekem zabieloney, albo tcy kto-

ra się robi parząc ukropem Iniane-
nienie, które utłuczone być powinno.
Wanny, okładania czym ciepłym żołą-
dka, wielce także pomocne być mogą.

Łatkie chorego przelaksowanie trochę
manny zmieszanej z olejkiem słodkich
migdałów, niemniej jest potrzebne dla
wyprowadzenia przez ślolec z żołądka y
kanału kiłzkowego reszty materji szko-
dliwej, któraby się w nich znajdować ie-
szcze mogła. Toż samo się czynić powin-
no w otruciu przez arszenyk.

P U N K T III.

*O otruciu sprawionym przez gryfz-
pan wewnętrznie wzięty.*

Gryfzpan tym więcej wyciąga baczno-
ści y uwagi, że codziennie doznawać mo-
żna złych onego skutków; gdyż ta ziadli-
wa trucizna często się w naczyniach ku-
chennych odnawia. A przeto powszechnie
dobro ludzi, y ich zachowanie były ie-
dynym pracy P. Navier celem. Doktor
ten w naydokładnieysze wszedł opisanie
niebezpieczeństwa, y przypadków pocho-
dzić mogących z naczynia miedzianego,
ktorego się pospolicie do gotowania wszel-

kich pokarmów używa. *Obacz tego młodego wspomniane dziecko.*

Znaki otrucia sprawione przez gryfspan wewnątrznie zażyty.

Znaki te nie później, jak w trzy lub cztery godziny okazują się. Z początku chory doświadcza w dołku żołądka boleści dość żywej, po której następuje rznięcie w dołku y kilzkach, oraz wymity, to jest oddanie, narazem i jedzenie potym wiele ślegaw gębszy, z gwałtownym krztuszeniem y zbytnimi nudnościami. Bzdech w dole zapada przez spasmatyczne w nim mięśniów skręcenie; w reszcie zaś ciała, iakoto w rękach y nogach, drganie y łamanie; z gwałtownemi złączone boleściami chory się skarży na szum w uszach, y wielki ból głowy; następują zatym mdłości, zimne poty, czkawka, &c.

Leczenie strucia sprawionego przez zażycie islotnego gryfspanu.

Kwasy są rozdzielnicze do trawienia miedzi, iakoż z tych jednego używać się zwykło do zamienienia tego kruszew w gryfspan. Przeto gdyby komu zdarzy

istotnego czyli właściwego zażyć gryszpanu; należy tymże samym postępować sobie sposobem, iak gdyby ta trucizna zrządzona była przez przezmieszkanie iakiegokolwiek kwału w miedzi.

Więc jeżeli niedawno gryszpan był pożyty, trzeba w pierwszych momentach dać trzy lub cztery grana *Tartari Emetici* aby przez wymioty wyrzucić można większą część tej trucizny. Po pierwszych wymiotach dawać pięć wodę czystą zimną, y to iak najwięcej dla utrzymania mocy żołądka, któraby trunek ciepły osłabił. Gdy wymioty zmniejszać się poczną, dać 15. do 16. kropel *alkali Volatile*, w szklaneczkę wody; to albowiem ma własność rozwolnienia gryszpanu.

Jeżeliby niemożna mieć tego podręczka, dawać wodę alkalizowaną przez popioł (obacz leczenie otrucia arzenikiem pag.) 223

Na ostatek dają się *Hepata*. Z tych *Hepar Calcarium*, że jest najskuteczniejszy, przekładać się powinno. (Obacz wyżej leczenie ztrucia przez arzenik, o sposobie y mierze dawania *Hepar* pag.) 226

Gdyby po użyciu tych lekarstw można miarkować że jeszcze niektóre miedzi części nierozwiedzione w wnętrzościach zostały, y niebyły przez wymioty wyrzuco-

ne; w tym razie udaćby się trzeba do wody popiołem alkalizowaney przydaiąc do niej 8. do 10. kropel *alkali Volatile*, apotym się znowu wrocić do *Hepar Calcarium* czyli też *alcalinum Martiale*.

Kiedy już znacznieysze ztrucia przypadki rozpędzone będą: trzeba się starać lekkiem purgansiem wyprowadzić z żołądka zgromadzone w nim humory; iako też z wnętrzości, które rozdzielenie cząstek gryfzpanu y *Hepar* zosiawić w nich mogły.

Pokarm, którego chory używać może, powinien być łagodny y mleczny przez nieiaki czas.

Układ leczenia przeciw otruciu asfizenikiem przepisany, podaje sposoby, których tu także użyć można:

Leczenie ztrucia sprawionego przez gryfzpan czyli śniedz w iedeniu zażyta.

Często się trafia że gryfzpan; wda się w rzeczy do pokarmu służące, y przechodzi w ciało za pomocą iakiey tłuściości, która go rozwodzi;

Jest albowiem rzecz doświadczona, że oliwa y inne tłuściości nie potrzebują być gotowane w miedzi dla rozwiedzenia y

roztworzenia oney; że owżem bardziey onę rozwalniaią, przebywaiąc w niej iaki czas w pomierne ciepłym mieyściu.

Jawno więc iest, że kucharze, ktorzy zosławiaią w rądlach przy małym ogniu potrawy, aby one, nim wydadzą na świat, ciepłe trzymać, niezawodnie sprawiaią, że potrawy znaczną gęstszpanu częścią przydą.

Balsamy siarczysle prawdziwym są przeciw takowey truciznie lekarstwem. Ten przeto który się w aptekach pod nazwiskiem Balsamum Sulphuris terebinthinati znajduje, może ze skutkiem w podobnym razie być używany.

Dosyć iest w takowym otruciu dać zażyć razy kilka oddwoch do 8. kropel tegoż Balsamu z trochą oliwy ciepłej zmieszanego.

Lekarstwo te działać będzie nietylko nad częstkami miedzi, ktoreby się ielższe w żołądku y wnętrzościach znajdować mogły, ale nawet y nad temi, ktore naygłębiey w ciało zaślzły. a to gdy się samo po nim rozchodzić będzie, a przez to zapobieży wielu uszkodzeniom sprawionym przez zjadliwe miedzi częstki, nawet choć by te już dawno cum Chyle się zmieszaly.

*O ztruciu sprawionym przez ołow,
lub lekarstwa z niego robione,
wewnątrz zażyte.*

Ołow właściwie mówiąc, nie jest zjadliwą istotą; kruszec ten nie ma sam w sobie nic niebezpiecznego, y może w ciele przebywać niedokuczając inaczey, tylko przez swoy ciężar. Wiadomo, że kule zoltały czalęm lat kilka w różnych ciałach częściach u wojskowych, bez sprawienia onym żadney boleści. Lecz że są wielorakie sposoby robienia z niego lekarstwa do zewnętrznego używania, które wielu szlattanow śmiałą dawać wewnątrznie, wtedy niebezpieczne w ciele ludzkim sprawnie skutki. Jako też gdy niektórzy kupcy, winiarze, mają niegodziwy y ukarania godzien zwyczaj, że dla ułagodzenia y osłodzenia win, kładą weń gleytę (*li-thargirium*) Takowy zwyczaj jest tak niegodziwy, że wart naysłowniejszey magistratury dobrego porządku baczności. Takowe wmaślą prawdziwą truciznę, którym niedostaie tylko miary, żeby zaraz zabiły. Znaki sprawione przez wewnętrzne ołowiu zażycie, są też same, które się okazywać zwykły w kościach suchych

żył, zwanych *Colica Pictorum*, w cokol-
wiek najmniejszym albo większym stopniu,
to jest: bólesci, które się w wielu mie-
scach odzywają, nudności, a czasem gwał-
towne wymity. Wiatry mały lub wię-
cey odchodzą, przyna zatrzymuje się albo
iey mało odchodzi, brzuch zaś tak ściśnio-
ny bywa, że częstokroć z ciężkością wni-
dzie krylera. Mnięły dotęcy brzucha
części, nęczęją się y ku pęcherzowi przy-
bliżają, pępek żółte się wewnątrz widać,
y zchowany. Chory w ulatę, czney nie-
spokojności y porażenia żółci: dozna-
wa dżęczenia, a czasem kłócenia czyli
zcierpienia członów, niewolnicę
czkawki, konwulsię, zimną potów,
mdłości, y innych tym podobnych gro-
żących znaków, które się czasem łączą do
ciężkiej tej choroby.

Może się przebiegać w paraliż, w dy-
chawicę z konwulsią, albo też żółci
żółtaczkę biegunkę etc. Pośpolicie jednak
znaki te niepokazują się, aż długo po po-
knięciu części tych żółciowych ołowiu, a
gdy się we wnętrznościach osadzą, czyn-
ność onych jest wolna y późna.

*Leczenie ztrucia sprawione go przez
ołow lub lekarstwo z niego wewnątrz
trzenie zażyte.*

Skoro się co takiego zażyje, co jest z o-
-łowiu wyprowadzane, iako to: wino gley-
tem osłodzi one &c. trzeba najprzód wziąć
na womitę, a to dla wypędzenia części
krulzcowych w żołądku y wnętrznościach
zatrzymanych. Potym zaś dawać chore-
mu pić iak najwięcej limonady, albo też
wody z miodem y octem. Napoy ten, kto-
ry ciepły być powinien. podzieli y rozwolni
części cłowiu, ktorego własności ziadliwe
tym łatwiey się potym używaniem *Heparu*
wymizczą. Trzeba więc dawać ten po-
dług przepisu wyżej podanego dla tych,
ktorzy arzenikiem otruci zostali, obacz
pag. 222.

Gdy przez używanie *Heparu* wszystkie
iuz krulcowe cząstki zostaną zupełnie
pogrążone, oraz połączone z znaczną
wielością cząstek siarczysłych; w tedy im
iuz moc szkodzenia odiyta będzie y nie zo-
stanie, tylko aby one z ciała przez łagodne
laxujące wypędzić lekarstwa, albo też na
doł przez łagodne ściagnąć enemy, kiedy
się iuz wszystkie w dużą zbiorą kizkę.

P U N K T V.

*O otruciu sprawionym przez naj-
pospoliczsze ziadliwe zioła.*

Dzieci wczesnie przestrzegać należy, aby
się nie wystawiały na niebezpieczeństwo o

które ich łatwo przypisać może iedzenie owocow, iagod, korzonkow, zioł im nieznaomych. Ile możności starać się trzeba, niepuścić onych na mieysca, w których się tym podobne rzeczy zmydować mogą: które nie są tak trudne do poznania, iak wielu może rozumieć. Zioła ziadliwe mają bez wątpienia swoy użytek, nie należy więc onych śiać, tylko w oznaczonych mieyscach. Agdy mogą wiele szkodzić bydłu, trzeba one wyrwać y wykorzeniać z mieysca na pastę o nemu wyznaczonego. Tudzież dla bezpieczeństwa publicznego oddalać one od maści, y wiosek, co pospolicie przeciwnie bywa. Widziałem *Swinią Wiesz* (*Cicuta minor petroselino similis*:) *Bielun*, *szalecy* (*Hyoscyamus niger* Linei) *Toiad*, *wilczy iad* (*Acconitum occisor luporum*) *Pfinki* (*Solanum nigrum* linei) te wsi. śkie, mowię, trujące y iadowite zioła, widziałem w okolicach wielu bardzo miasteczek y wsi.

Niemalż prawie Roku, ktoregoby kilka osob nie otrulo się zielcem nazwanym *Swinią wiesz*, ktorego korzeń zamiast pasternaku iadły, albo i ścia onego zamiast pietruszki: wielu się tru e złemi grzybami, które zamiast dobrych iedzą.

Takowe przykłady powinnyby nauczyć

oszczędności w używaniu polarnaku i pietrużki; iakoż sławny Botanista Miller radziaby w ogrodach mieć tylko fryzowaną łądzicę pietrużkę. Procz tego przykłady te i prawie by powinny, aby zupełnie używanie grzybów zarzucono.

Nawlepiej grzyby, gdy ich kto wiele je, tak mogą szkodzić jak i zjadliwe: albowiem zle robią łoki, sprawują skłonność do zgnilizny, i dlatego trudno zżawione być mogą dla swej gąbkowatej włachności. Do tego ieluzność skaia *Diaphragma* (*) przeskadzają oddechaniu, sprawują zaduszenie, oraz przelewianie się z łoci górą i dołem.

Swinka wół i grzyby największy nam gro-
żące trucizną, warte być powinny zaślano-
wienia się naszego; dla czego chcę tu one
obfzerniey trochę roztrząsać.

*Znaki, iakie się pokazują zwykły,
gdy się kto ztruie zielen swi-
nia wejz.*

Gdy się komu zdarzy przez omyłkę za-
miał piernaku albo pietruszki zjeść tego

(*) *Diaphragma* tak się zowie płaszczyna rozdzielająca pierś od dolney brzośny części. Jest to bardzo długi a cienki naskład. w postacię między pierśmi i brzuchem leżący.

ziela do pewney miary, sprawuie iakąs ocieg
żałość i uspienie, zawrot głowy, zaćmienie
w oczach, szaleństwo, utratę zinyłłow, kon-
wulsye, womity, czkawkę, rozpalenie i bo-
leść w wnętrznościach, nabrzmienie brzu-
cha, płynienie krwi uszami, i toczenie
piany.

Z tego łatwo doysć można, mowi P. *Lie-
vtand*, ieżeli nalza *swinia wesz*, iest też sa-
ma tak sławna u starożytnych trucizna,
ktora tak słodką i spokojną śmierć sprawia-
ła, iak którekolwiek z lekarstw o fen przy-
prawiających; nalza zaś iako dobrze uwa-
żał *Vesfer*, naywięccy dokazuje w żołądku,
ktory rozpala i kurczy, co zamiast uspienia,
niepokoyność i wielkie wzburzenie wznie-
ca.

*Znaki, iakie się pokazywać zwykły,
gdy się kto ztruie grzybami.*

Skutki, ktore grzyby sprawują, późniey
się zwykle okazują, i czasem po dwunastu
dopiero godzinach, a nawet i całym dniu
wzbudzaia nudności, i straszne womity,
chorobę zwaną *Cholera Morbus* (*) zrzuca-

(*) *Cholera Morbus* iest to nadzwyczajny gorą
dołem odchod czyli wymiot, przy nieznośnym
rznięciu, niepokoyności y ustawicznej żądzy
chodzenia na stołec.

canie i uryny krwawe rzucenia, wielkie pragnienie, gorącość, opresyja, nadęcie Hypokondrow &c: puls często biły, i jest zapadły; chory doznaje nudzenia sobą, ręce i nogi ziębną. &c.

Uważano jednak że *świnia wesz i grzyby*, podobnie jako i inne trucizny, nie jednakowo we wszystkich ludziach sprawują skutki. Co tak wielości, w której się ich jadło, jako też wielu innym przypisać należy okolicznościom. Procz tego prędsze lub późniejsze womity; wypędzają większą lub mniejszą część trucizny. Trafia się czasem, że po tych womitach tak mało się onych zostało, że wcale nie żołądkowi nie szkodzią; z czasem jednak obawiać się należy defektu jakiego: iakoż sprawują często kurcz, paraliż, zkurczenie członków, i wprowadzają w stan osłabienia i młodości, w którym pospolicie chorzy umierają. Co nie tylko *świnia wesz i grzyby*, ale też wszystkie inne sprawują trucizny.

Jak leczyć: ztrutych, zielem świnia wesz zwanym, i grzybami.

Zapobiega się złym skutkom ziela *świnia wesz*, tudzież i zgorz płaki *Artemizja* i *Linca*, które dzieci zamiast wilczu jedzą; dając natychmiast pić wieloletniej wody,

trochę osoloney, albo cukrem osłodzoney, oraz 2. 3; lub 4. grana *tartari Emetici* na womity; a gdyby tego niebyło, nasienia chrzanu utłuczonego łyżeczkę od kawy z letnią wodą, albo nareszcie palce kładęce wgardło lub piorkiem one łechcąc. Gdy womity skutek swoy uczynią, trzeba znów dawać choremu iak naywięcey wody miodem lub cukrem osłodzoney, nieczalując do niego octu, który prawdziwym jest przeciw takowym trucznom lekarstwem; dla wyprożnienia zaś żołądka enemy dawać.

Krwie puszczenie potrzebne jest, jeżeli się iakowe zapalenia znaki pokażą. Według *Wesjera*, rosół z mięsa, i wszystkie tłuste napoje, mleko; są także wysmienite przeciw otruciu (prawionym przez *świnia wesz wodną* (obacz jego *Dyffertacyą De Cicuta Aquatica*))

Jeżeliby chory znacznie był słaby, z sił spadł, puls był mały, ręce i nogi zziębły, można w takowym razie, choć i w początku wino mu dawać.

Co się zaś tycze grzybow, nayprzód dać trzeba choremu na womity *tartari Emetici* 3 do 4. granow; potym zaś iak naywięcey pić bulionu z kurcząt, albo wody z oliwą, masłem, lub mleka. Lekarstwa nałakowanie, i enemy bardzo bywają pomo-

cne, tudzież okładania tłustemi i ciepłemi rzeczami, oraz wanny. Gdy się już nuygwałtowniejszym zapobieży przypadkom, to jest: gdy zupełnie z chorego grzyby wyprowadzone zostaną, należy przez dni kilka dawać choremu pić wodę oółem zaprawioną. Gdyby jednak po niejakim czasie chory się znowu uskarżać poczoł, w tym razie dla uśmierzenia nierządu, któryby się mógł jeszcze znajdować, trzeba do każdej szklanki napoju tego, przydać cokolwiek *Ether Vitriolicum* (*) Lekarsko to podług obserwacyi czynionych przez PP. *Paulet* i *Permentier* jest iedno z najlepszych, którego tylko doświadczać się im zdarzyło w zwierzętach grzybami ztrutych. Zaczęć nuyprzed dawać onego ćwierć łuta na dzień; to jest po kilka kropel do szklanki napoju.

Nakonec, gdy wszystko uśmierzono będzie, iże się tylko słabość choremu zostanie, używać kordyałów, iako to: wina, dryakwi, &c: które mając tylko moc przyśpieszenia

(*) *Ether Vitriolicum* Tak się zowie fikwor biały, klarowny, y osobliwego bardzo przenikające, go zapachu, który się łatwo zapala, y który podobnie iako kamfora w wodzie się pali, jest zaś tak ulotny, że się zupełnie przepędza najmniejszey nie zostawiając po sobie reszty, i wcale się nie odmieniając. Robi się dystryllując *Spiritus Vini* zmieszany cum *Acido Vitriolico*

zupelnego zdrowia, wcale nie służy w początkach tej choroby.

PUNKT VI.

O otruciu przez Opium.

Gdyby się komu zdarzyło przez nieroztropność, omyłkę, niewiadomość, lub złą myślą, zażyć nadto *Opium*, bądź jakiegokolwiek rzeczy, czyli leśaśliwa z niego robionego; trzebaby natychmiast krew puścić, potym zaś dać na woniity, mocno okładać parą z octu, w jakiej wywiescy wodą z octem, limonadą, czyli też innym talim poie kwasem. Te to są lekarskiwa, ktorym naywięcej usać można. One przywrócić potrafią krwizwiążłość, którą iej odieło *opium* rozczuwając ją; teń to albowiem iest a nie inny sposob, ktorym *opium* otruć może, iacoz nie maie, tylko przez rozczadzenie, które w niey sprawia. Te zaś bardzo znaczne być musi, kiedy w trupach Turkow na placu Biowy poległych, znayduie się we trzy y cztery dni po ich śmierci krew płynna y rzadka. Wszyfkie prawie kralow Wschodnich Narody, Turcy nawet, używają *Opium* podczas wojny, dla wzbudzenia w sobie odwagi, y powoli tak się do niego przyzwyczajaia, że im bynajmniej nie szkodzi. Jest to bez wątpienia coś oso-

bliwzego, że taż sama rzecz, która w pomie-
rney zażyta mierze, sprawnie spokojność
y usypia; o dzikie przyprawia szaleństwo y
zapalczywość, gdy iey kto zbyt nie zażyie.
Opisanie tego znajduie się (*dans la Theorie
de M. Mead.*)

Znaioma jest rzecz o sławnym Mitrida-
tesie Krolu Pontu, który, gdy się do wszy-
skich powoli przyzwyczaił trucizn, oba-
wiając się śmierci, nie mógł w onych znaleźć
potym dosyć mocy, na odcięcie mu życia,
które ciągle nieszczęście y przeciwności pa-
simo, nieznośnym mu było uczyniło. Tym
ci to samym sposobem codzienne herbaty y
kawy używanie, czyni, że w wielu przypad-
kach, w którychby pomocne być mogły,
korzystać z onych niemożemy.

A ponieważż tu namienił o tych za-
granicznych napciach, chcę przeto kilka
słów o nich powiedzieć na końcu tego pun-
ktu, dla okazania złych skutków, które co-
dzienne onych używanie sprawia.

*Ustawy powszechne, które w lecze-
niu otrucia iakąkolwiek bądź tru-
cizną zachować należy.*

Nayprzód, sposób leczenia każdego ztru-
cia zaczynać się powinien od lekarstwa na
wornity, laxowanie, y enemy, a to aby tru-
ciznę

ciznę z żołądka wyprowadzić, y zachować go od działości ostry y zjadliwej oney-
 że; potym zaś iak naywięcej używać nale-
 ży rozwalniających tłustych napoiów, ia-
 ko to: mleka y innych tym podobnych
 rzeczy. Do tych lekarstw przyłączyć ielcze
 antispasmatyczne, rozwalniające, y łago-
 dzące czyli uśmierzające lekarstwa, a te są
Opium, *Pismo*, *Kamjora*, y *Assafetida*.
 Tudzież kwasy różne połączone, y po-
 dług okoliczności dawane, wysmienią by-
 wają przeciw zielnym, a czasem y krwio-
 wym truciznom.

PUNKT VII.

O herbacie y kawie.

Herbata nic innego nie jest, tylko liście
 z drzewka, które z wielkim staraniem w
 Chinach y Japonii uprawiają. Wiele jest
 różne w rozmaitych herbaty gatunkach,
 tak co do koloru, zapachu, smaku, iaka
 też formy liści. Chłopszkie stanowią
 oney różnicę iak się im pocią.

Dwa nayo o' lwyze herbaty gaunki są:
 herbata zielona y szara nazwana *Tcha*.
 Herbata zieloney zażywają w Chinach da-
 ły przycia gości, szara zaś jest poipolta w
 całym kraju; y więcej się oney używa.
Cuningham stanowi różnicę Herbaty, kto-

ra przywożą do Anglii, dzieląc ją na trzy gatunki, to jest: herbatę zieloną przednią, ordynaryjną, y szarą (*the bou*) Herbata szara nawlepszta jest ta, która z samych drzewec tego pączkow jest złożona; liście herbaty w krotkim bardzo czasie odmieniają swą własność, wielkość y smak. Najmnieysza w zbieraniu opieszłość czyli niedbalstwo, gatunek oney zaraz podieyszym uczyni. Często także fałszywą zapach y smak herbaty, osobliwie zaś szarey, przydając do niey nieco ziemi Japońskiej.

Wizyfcy Azjatyccy osobliwie zaś Chinczykowie, mają herbatę za Lekarstwo nayskutecznieysze; widziałem Chińskie Recepty, na wyiszczenie duchow orz wiążących, na ból głowy, tężercy, na ból krzyża, na wszelkie trucienny przypadki, na zebranie ślegny w gardle, na zatrzymanie miesięcznego odczodu &c. w każdey z tych Recept herbatą naygłównieyszym była lekarstwo: ale wiadomo iak Chinczykowie wszyskie ziemi swoiey wydarki chwalić zwykli, yztąd wnosić można, iak się mylą ci, którzy w uprzedzeniu orzeczy iakiey sądzą.

Crytałem iednak w Autorach godnych wiary, że zbyteczne herbaty używanie, sprawia w Chinczykach choroby żył suchych naygwałtownieysze, iako to: ustawi-

czny uryny odchod, wyniszczenie, y śmierć. Dla czego *Ling-si* mało używać każe herbaty, a nigdy na czczo. Autor księgi *Tchang Seng* (co znaczy sposób nabycia zdrowia y długiego życia) powiada: przyznaię „ w rzeczy samey, że herbaty nie „ lubię, y że żołądek moy sprzeciwia się „ y wzrusza, kiedy ją pić muszę; może „ to być że słabość konfliktu, ktorąm „ miał w młodości, jest przyczyną tego „ wstępu. „ Wyznanie to pokazuje, jak się omylili Europejcy Doktorowie, którzy chcieli wynaleść przyczyny, dla których herbata miała być tak zdrowa dla Azyatyków, a tak szkodliwa dla nas.

Są jednak Doktorowie, którzy do tych czas utrzymują, że herbata pędzi urynę, pomaga poroim, znosi obstrukcyę, pomaga na ból głowy, na letarg, bicie serca, y że ciało ożywia. Inni przydają, że umacnia żołądek y wewnętrzność, dobra jest na celiwości niestrawność y biegunkę. *Bontekoc Hollenderiki* Doktor w ostatnim wieku pisał, że krew w zupełnym dobroci bywa słanie, gdy jest naypłynniejszy czyli nayrzadźszy, y że w takowym będąc stanie do żadney choroby skłonności niema. Chciał przeto, aby codziennie pić herbaty dla zachowania się od wszelkich chorob.

Zdanie to stało się powszechne; zaczęto pić, y każdy Hollender pił bez miary herbatę, a to dla rozrzedzenia krwi, albo raczej pomnożenia dochodów kompanii Indyjskiej, Lecz szczęściem Wielki *Bórkave* wstrzymał szerzenie się tej opinii, y zniszczenie, które sprawiła; okazawszy w iak nuydowodowityj sposób, że wyniszczenie y luboty, nie z czego innego, iak z rozrzedzenia krwi pochodzą. Prawda że ludzie, którzy krew taką w sobie mają, są zazwyczaj sztybsi, żarli y pojętniejsi, ale też za to mizerniejsi, codziennie niższejsi, nigdy do siebie nieprzychodzą, a nakoniec rozpełnionym wciągnięciu umieraia, jeżeli się nie uda Doktorowi krew onych gęściejszą uczynić.

Uważałem to sam podczas bytności moiej w *Madrasie*, że ci z moich chorych, którzy herbatę pili, mieli zwyczajnie puls bardzo wolny y ślaby, cierpieli hypochondrye, wiatry, parcia, palnitye ferca, Hysteryczne śmiechy, zawrót głowy, mdłości, bladość koloru, a częstokroć iak naywiększą melanchoiją.

Przegląd słowny Angielski Doktor znalazł pewną kobietę, której używanie herbaty sprawiło nayprzód niewstrzymany odchod u-ryny, a nakoniec iey odchod miedzęczny zupełnie ustał.

Cheyne inny sławny Angielski Doktor, mówi, że białe upławy, które dziś tak wielkie uszkodzenie piękney pici przynoszą, naywięcey pochodzić zwykły z zbytecznego herbaty używania; do tego ieszcze kobiety takie stają się nieplodne.

Jakoż wrzeczy słamey nieplodność częstokroć pochodzi z upławow; zawisła atoli ieszcze od innych przyczyn. Zdarzyło mi się z defektu tego osob kilka wyprowadzić, a to przez usmierzenie zbytecznego rozdrażnienia, czyli iritacyi macicy oraz iey żywi.

Niewszystkie herbaty używające kobiety mają upławy, tudzież niewszystkie upławy mające, używają herbaty; jednakowoż, naywiększa onych część winna ie herbatie; gdyż te upławy nie z czego innego jak z rozwolnienia wodnistych macicy kieszonek, lynfatyczną napelnionych materya, pochodzą.

I przez tego uważano, że pomiarkowane nawet y nayrzadziej herbaty używanie może być także wielce szkodliwe dla tych, których *Solida* mają słabe z siebie słabość, do rozwolnienia się, okabienia y opuszczenia. Wprawdzie rozwolnienie przez używanie napoju tego, sprawione, niedale się czuć tak prędko, zyskują w cielebach, których siły przywyższają na o tej powoli działający nucziny; ale czyż

się to każdy skutek, tak prędko y nagle po rządzącej go okaże przyczynie? O! gdyby się tak działo, możeby więkksza część ludzi była ostrożniejszą y roztropniejszą, niżeli dziś widziemy. Zdać mi się więc, że słusznie wniesć mogę; iż herbata jest w rzeczy samej, choć daleką, nie mniej jednak prawdziwą wielu chorób przyczyną.

Tyleż y o kawie powiedzieć można.

O Kawie.

Kawa jest to nasienie, czyli owoc drzewa, naywięcej się w Arabię szczęśliwey y Etyopii znajdujacego. Zdać się że dawni Grecy oney nieznali. Autorowie tudzież Arabscy żadney o niey nieczynią wzmianki. Dopiero to w czternastym wieku mówić o kawie zaczęto. *Rauwolf* był naypierwszym, który ją dał poznać przed 200. blisko laty, y niemaz 150. lat iak się w Europie ziawiła. Sprawadzano ją dosyć długo ze wschodu; Hollendrzy uprawiali ją nayprzod w *Surinam*; Francuzi też dostawali oney kilka funtow świeżey; posłali ją w *Martinique* y w *Cayenne*. Dziś zaś Amerykańska stała się wcaley Europie powszechną.

Naylepsza kawa jest *Wschodnia* (*Lewan*

rska) ktorev dwa są gatunki to jest: *Mocho* y *Wielkiego. Cezru*; ie co do dobroci są prawie iednakowe. Hollendrzy sprowadzają kawę z *Jamy*, a Francuzi z wyspy *Bourbon*, która nam daleko przedać zamiaść wschodniej, od ktorej daleko jest podległa. Naypodległa zaś jest Amerykańska. Kawa stała się tak pospolitym y powszechnym u Turkow napoim, iak herbata u Chinczykow; umieją też obchodzić się z nią lepiej od nas, iakoż ich kawa daleko smaczniejsza, pią oń bardzo tęga, wiele, bez mleka y bez cukru. Chciano nam okazać, dla czego kawa mało albo raczey wcale Turkom nie szkodzi; ale zapomniano wprzód dowieść, ieżeli w rzeczy samey nie jest im szkodliwa. Turcy, rownie iako y my podlegają słabościom, które w nich zbytne kawy używanie sprawia.

Czyni ich słabemi, niedołężnemi, przytępia ich rozum i pamięć, a nawet odeymnie im władze w członkach: iakoż Turcy mają w rownym pogardzeniu u siebie tych, którzy zbyt kawy piąją, iako my tych, którzy się mocnemi zalęwać zwykli trunkami.

Niektorzy mniemają, że kawa wzmacnia żołądek i że laknie. Niektorzy mówią, że pomaga do sławności, że ujękała wia-

try, ból głowy a naybardziey migrenę i zawrót głowy. Ze zapobiega nagabaniom Letargu, zaiłanowieniu. Mi ścieżnego odchodu; ze wzbudza wesołość, wzmacnia pamięć, ułatwia krwi cyrkulacyę, dopomaga potom, pędzi mocz, a ztąd wola no laknąć. Nie przezę ją, żeby niektóre z tych wyrażonych skutków niebyły prawdziwe, zwłaszcza kto rzadko kawę pija a nigdy wina. Ale tu nie idzie o to, aby kawę za lekarstwo zalecać: dosyć jest powiedzieć, że pomierne nawet najlepszey używanie szkodzi, iakiegokolwiek bądź temperamentu ludziom, choćby i nayzdrowszym tudzież że kto się do nicy przyzwyczai, pić ją powinien dla ułatwienia trawności i oryzwienia myśli. Lecz zbytek w tey mierze wielce jest szkodliwy tym nawet, którzy są zdrowi, a bardzo niebezpieczny w niektórych chorobach. Niechę tu tylko skutki oney okazać; i podług uczynionego zamiaru, nie będę tu uważał kawy, tylko szczerze iako chorob przyczynę. Bynaymniey przez to niemyję icy zalecie, zgadzając się w tey mierze z tym, co o nicy sławny powien powiedział Autor (*Thoma Willis de Medicam: operat: in Sect: VII. Cap: 3. pag 204*)

„ *Profecto in morbis, & ægritudinibus plerisque cephalicis videlicet cephalalgia,*

vertigine, lethargo, catharro, & similibus, ut cum pleno Corporis habitu, & temperamento frigido, aut minus Calido, atque sanguine aquoso assint cerebrum humidius, ac spiritum animalium signitico & torpor; potus coffee magno saepe cum fructu sumitur; nam assidue haustus utramque anima partem mire clarificat & illustrat, atq; functionum quarumcumq; nebulas omnes dissipat. Verum a contrario graciles, & temperamenti biliosi, aut Melancholici, sanguinem acrem, aut retorridum, cerebrum calidius, atq; spiritus animales nimis incitatos, & inquietos habent; a potu isto prorsus abstinere debent, ut pote qui tum spiritus tum humores magis pervertit, & functionibus quibusq; obcundis inhabiles prorsus, simulq; impares reddit. Observavi enim multos spirituum copia, haud satis uberi pre-ditos, ac insuper cephalalgia, vertigini, pal-pitationi cordis, artuum tremori, aut stupori obnoxios, a potu Coffee illico deterius habuisse quo ad ipsos absterge, & statim in toto corpore languorem ingessim per-sensisse.

Miedzy pięciudziesiąt Autorami zadue-gom nieznasz, któryby w tak mało słowach więcej o kawie powiedział. Przy-znam się jednak, że gdy mówię o złych ka-wy skutkach, więcej mam na celu kobie-

ty niżeli męszczyzny; daleko albowiem szkodliwsza jest dla nich, tudzież że dany więcej w tym zbytkują.

Kobiety mają to z przyrodzenia, że bardzo mało piją, prowadzą przytym życie dosyć spokojne, agitacyi niewiele czynią, a dla tego samego humory w nich są zgęście, y cyrkulacya krwi leniwiza, kawa im sprawia zawrót głowy, bardziey ie niż męszczyzn rozpala, wyrzuca krośty, liszaie, sprawia drżenie, serca palpitacye, a częstokroć nadzwyczajnie krew zgęszcza: mowią to z doświadczenia. Pomnażając cyrkulacyą krwi, kawa, przez to samo większe w such-yh żyłach nateżenie sprawia, które będąc tylko pożyczane i nie trwałe, wnet skład żylny osłabia, który znouu kawa na iaki czas do pierwszego przywraca stan; i ztądci to wnoszą, że kawa jest potrzebna, piją onę zamiast lekarstwa, gdy w samey istocie początkiem jest złego i przyczynia go. Ztąd ta niezmierna spasiow liczba, ktorym dziś tyle podlega kobiet; które też nieprzepuszczają i męszczyznom tym zwłaszcza, ktorzy przez skłonność przyrodzoną, stan i sposób życia, ktorzy prowadzą, sposobni są do nich. Ja z moiej strony trzymam, że napoy ten, jest jedną z naypierwszych rozmnożenia chorob *histerical* (to jest macicy włóciwej).

tudzież melancholii przyczyną. Sprawia też hemoroidy, i wiele w nich dokazuje. *Prosper Alpinus* uważał za cząstą swego, że kawa częstokroć zmniejszała, a czasem zupełnie odchodzi miesięczny w kobietach zatrzymowała. *Ceoffroy* i *James* upewniają, że kawa sprawia i wzbudza płynienie krwi obfite z nosa &c. i z tąd to pewnie nie-regularność w odchodach miesięcznych niektórych kobiet pochodzi, zwłaszcza w późniejszym wieku (kiedy już sama natura do tego się nakłania) gdzie czasem tak obficie płyną, że się dziwować nie trzeba, jeżeli widzimy tak wiele kobiet, które w 45. Roku w znaczne wpadają osłabienie i wodney podlegają puchlinie . . . Bądź że kobiety zażłanowiły się nad niebezpieczeństwem, na jakie je wysławiał zwyczaj picia czarney kawy; bądź że poszły za radą Doktorow i ówch przestrogą: pewna, jest, że kawa czarna wiele dziś pierwszey swej utraciła zalety. Starają się poprawiać ją mlekiem czyli śmietanką; i rozumieją, że im już wcale szkodzić nie może. Prawda że kawa taka, często im sprawia stołce; ale zamilczeć niemogę, jak jest szkodliwe codzienne i obfite podobney kawy używanie. Z tego albowiem białe pochodzą opławy, które się niezawodnie prędzey lub później okażą. Niemasz podobno napo-

in, któryby bardziey *linę* zarażał, iak takowa kawa z cukrem i śmietanką zmielzaną. *Thierry* sławny Doktor tegoż jest zdania.

Zakończmy na tej uwadze: przedtym nie piiano kawy, tylko z rozkazu Doktorow; Dziś zaś, gdzie zbyteczne zmysłom dogadzanie gorę wzięło, mimo naszych prześrodków y zakazów, upieraia się prawie wżylcy y iak naywięcey w tym zbytkują.

A z tego wżylkiego, co się powiedziało, wniesmy, że pomierne kawy używanie mniej jest szkodliwe, iak używanie herbaty, ale za to zbytek w kawie daleko szkodliwszy nad zbytek w herbacie.

OCzokoladzie-

Czokolata wiele także na zdrowie ludzkie wpływa. Rzecz naywięcey do zrobienia oney wchodząca jest *Cacao*, który wcale starożytnym niebył znaiomy, y który się w Europie po odkryciu, dopiero Ameryki ziawił. Amerykanie wiedzieli sposób robienia Czokolaty dawno przed wkroczeniem Europeyczykow. Używali iey, znali iey skutki, w wielkim ią mieli szacunku y naywięcey nią żyli. Ale że rozstrząsania podobney materyi zdadni y sze by być mogło dla Hiszpanow, Port

galczykow, y Wiochow, ktorzy naywięcey
czokolaty używają, nie chcą się tu dłużej
rozcinać, gdyż w kraiu, dla ktorego piszę,
mało iey kto używa. Y zakończę z Lu-
kanem.

O Prodigia rerum

Luxuries, nunquam parvo contenta parati,
Et quæditorum, terra pelegeque Ciborum
Ambitiola fames, & laute gloria mensæ.
Discite quàm parvo liceat producere vitam,
Et quantum natura patat.

Lucan De bello Civili lib, 4, pag. 86. v. 373.

P U N K T VIII.

*O Zycie podługowatym czyli z o-
srożką y ozłych onego skutkach.*

Ośrożka iest to zaraza w życie, która
nos onego podobnym czyni do ośrożki-
ko guta.

Charles Nicols Lang Doktor Miasta Lu-
cerwy w Szwajcarach, napisał o zhożu tym
dysertacyą, w ktorey zowie go *Clavi Sigi-
linis. Boecler* który kontynuował Doktor-
skie dzieło *Pawła Hermiana*, podobnież
go nazywa, przytym do niego nazwiska
innych Autorow, iako to: *Secale, luxurians
mater fecalis, orga, Mutterkorn, secale Cor-
nutum*; ale ile razy będzie wzmianka o

rdzy w zbożu, spaleni y osirożce, pamiętać należy, że to co Autorowie nazywają *rubigo*, *Erugo*, *Mildew* Rdz: *Nigella*, iest tąż samą chorobą czyli zarazą; Spalenie zaś które nazywają *ustiligo*, *ureda*, *fuligo*, są innego weale rodzaju, których dwa są gatunki, to iest spruchniałość y węgiel. Nakoniec zaś żyto z osirożką nazwane (*secale Cornutum*) iest to trzeci rodzaj zarazy różniący się od dwóch pierwszych, o którym tu także cokolwiek się namięni.

Uważano, że żyta siane w nizinach, na micycach wilgotnych y zimnych, nayszczegulniey bywają zarazą tą dotknięte, zwłaszcza gdy lato iest mokre; tudzież że żyta siane w marcu częścicy się zarazają, iak ielienne.

Znayduie się czasem ośm osirożek w jednym żyta kłosie, cokolwiek mniejszych lub większych. Ziarno, które ma osirożkę, iest zazwyczaj większe od innych, z wierzchu cokolwiek czarniawe, w środku przecież iest białe, y zdaie się prawie tak iędrne, iak zdrowe. *Muskenbrock* powiada, że kłos żyta mającego osirożkę, więcej poł cala miewa grubości. *Needham* dobrze mu się przypatrzysz, mowi że się z dwóch składa isłot, iedney czarney a drugiey białey; ta oślatnia iest miękka

składająca się z długich między sobą połączonych nitek, y w których najmniejszego niewidział życia znaku, lecz skoro tylko skropił ją wodą, natychmiast się rozpuściła, nitki się porozdzielały, y zaczęły dawać życia znaki, każda z nich bowiem w wodzie pływała y wydawała się nakształt robaczko (*) które się pokazują w occie.

(*) Robaczki te, chociaż głodne y wyschłe, przywrocone bywały do życia i ruchu (iako mówi P. Fontana sławny Fizyk Płotenski) skoro tylko wodą skrópione zostaną. Uczony ten człowiek mniema, że nitki żyta mającego ostrożkę, są to prawdziwe robaczki, które tylko są zamrożone, i wodą się odżywiają. Uważał też (obacz *Sour. nat. de Physique Janvier 1776.*) że byleby się końcem włosa dotknąć wyfuszonych ich skeletów, natychmiast się w iak najdrobniejszy rozsypują proszek. byleby jednak wodą skrópione zostały, odżywiają się. Często króć mowi, uważałem i przypatrywałem się natiemu czyli jajcom onych w zielonym i niedożyrałym zbożu; jaja te są zielone miękkie, i bardzo drobne; uważałem je pilnie w rozmaitych dojrzałości stopniach; i znajdowałem je zawsze w tak iednostaynych okolicznościach, że mogą za naydokładniejszy śladźć dowod, że te nitki prawdziwego żywiciem są robaczko mi, które iednak niezdają się bydź tegoż samego rodzaju, iak są robaczki w occie się znajdujące. Te podług Pana Fontana rodzą się a nie kładą, i widział dzieci ruszające się w brzuchu swych matek długo przed ich urodzeniem, a zatym dając mu wiarę, nie pochodzą z jajec, któreby robaństwo latające w puście mogło w oet, iako wielu inniemalo.

Brandley nauczył nas sposobu wyniszczenia ich; którego *Neulhan* doświadczył y skuteczność onego potwierdził. Wziąć trzeba rosołu, iakiego się do marynaty używa, do którego przymieszać alunu, y 30. godzin moczyć w tym zboża zarażone, boby inaczey robaczki te długo żyły, nimby pozdychały.

Podobnego zboża kury ieść niechęć, skoro go posirzegą, chociażby nawet kto onego najszuczniej z pokarmem onych zmieszał; będą wołały kilka dni nieieść: zdaie się jednak, że im nie nieszkodzi, gdy czafem przez omyłkę kilka ziarn onego ziedzą.

Chleb z takowego zboża bywa fino czarniwy, lipki czyli klaystowaty, ciężki, nigdy się niewypieczę, y sprawia nudności. Jest przyczyną wielu chorób ciągłych, oś bli-

wie

Przecież sławny *P. Bonnet* z Genewy utrzymuje w dziele swym *Contemplation de la Nature*, że robaczki te są to istoty roślin, bez ruchu i życia. W zarazie która się nazywa *Faux-Ergot* to jest fałszywa ostrotha, ziarna zboża czyli żyta tak bywają zarażone, że miażdżąc mąki napełnione tymi ziarnami, przychodzą do rąk. Jeżeli to prawdziwemi robakami nazwać można, trudno pojąć, aby zdychały, gdy są wyłożone, i nie mogą być zaskrobień. W onych wodach zdawało by się podobniey, że wyłożone ziarna nie uległyby czyni tak na przykład iak zimno-bobaki y siewszcze i inne zwierzęta, które w zimie obumierają.

wie zaś choroby spasmatycznej, z konwulsjami nazwaney *Raphania*. W Niemczech zaś, gdzie ta choroba była zaraźliwa, zowią ją *die Krampfsucht*, *Kriebelkrankheit*, y to przypisują używaniu żyta z ostrożką. Procz tego sprawia osobliwszego rodzaju gangrenę, zdaje się jednak, że takowe zboże gdy bywa dobrze wyśulżone, y nieiaki czas poleży, utracą cokolwiek z swych szkodliwych własności.

Pan *Dodart* Akademik Paryzki, uważał, że żyto siane na gruncie piasczystym y letkim, naywięcey zarazie tej podlega. Rzadko kiedy Rok taki się trafia, żeby się cokolwiek zepsułych, y zarażonych nie znalazło kłosów; tych gdy niewiele bywa, żadnego prawie nie czynią uszkodzenia. Naywięcey się onych w mokrych pokazuie latach, osobliwie zaś kiedy po mokrey wiosnie gwałtowne nassąpią gorąca.

Zdrętwienie, ból, y cokolwiek nabrzmiałości, jednak bez zapalenia poprzedzają gangrenę, którą żyto z ostrożką sprawiać zwykło. Skora staje się zimną y zsiniałą, gangrena zaś ta poczyną się w samym środku części rażoney ciała, y późno się dopiero na skurze pokazuje, tak dalece, że często dotego przychodzi, że trzeba skurę przerzynać, dla zobaczenia znajdującey się pod nią gangreny, S

W Roku 1740. P. *Salerne* Doktor z Orleanu oraz Korrespondent Akademii Paryzkiej, donosił teyże Akademii o rozmaitych w tey mierze przez niego czynionych doświadczeniach. Obacz (*Memoires presentes à l'Académie Tom II. pag. 155*) Uważa także, że w mokrych latach więcej się rodzi zboża z osłózką, że daleko więcej męszczyzn niż kobiet, chorobie z tego pochodzącej podlega, że dolne części ciała nayszybciej gangreną tą rażone bywają, i same odpadają; gdy zaś do odcięcia części takowej przyjdzie, obcyś się można bez ligatury żył y Arterow, choćby się nawet miało zdrowe rznąć ciało. (Z 120, ofob, którym nie ublagani Francuzcy Felczero- wie nogi porzynali, w czasie zarazy, która panowała w *Solegne* y w *Blefois*, nie uratowano iak 4, czy 5. iako przytacza Akademia Paryzka) Wierzęchem tey gangreny jest zazwyczaj inflamacya, i tam się złe kończy, oraz z czułym członem odpada. Widziano nuda, które gdy odpadały, bynajmniej krwi z nich wyszło.

Nie trzeba i tego zapominać (mowi *Salerne*, że wszyscy ci chorzy stają się po policie odurzeni, głupi, i niemogą powiedzieć co ich boli, nieczułość ta y odurzenie co raz się powiększają; cała na nich skóra, cofa się wieżas twarzy tak żółta iak wołk bywa,

która to żółtość w białku się nawet oka-
wydaie. Tak zaś chudną, że się trupami
być zdają; brzuch miewają wielki i twar-
dy. Ich odchody naturalne regularnie mie-
wają, stolce ich bywa dosyć gęsty, ale na-
tęży lub cztery niedziele przed śmiercią na-
jada ich biegunka oraz kolki; mają zazwy-
czaj dobry apetyt i dosyć dobrze śpią,
włosy im niepada, ani też kolor paznokci
się zmienia, chyba żeby pod niemi była
gangrena; puls ich Ływa bardzo zapadły
a częstokroć nieznaczny, chociaż ich żyły
są grube i napężniałe. Gdy się im krew
puści, tak bywa zsiadła i gęsta, że się ledwo
ściąży i trudno ją, gdy zatrzymanie, przedzielić.
Chcąc obizerniejsze takowej zarazy wi-
dzieć opisanie, obacz: *Cartheuser Pathologia*
tom. I. pag. 321. Cap. de Corruptione Cere-
li Item A Vateri diss. de morbo spasmodico
populari Silesiae vit. 1723. Et Poloniae, in
territorio Russiae ac Niesnae, observante G.
Schobero Ad Vratisl. 1723. obacz tudzież
obizierne opisanie zarazy, która w niektó-
rych Szwecyi Prowincyach w Roku 1754
y. 1755. panowała. *P. j. Bergii Forsök til*
de gånghvaru sjukdomarnas utronande stockholm
1755. Jako też dziennik P. Tode Na-
dornego Krola Duńskiego Doktora pod
tytułem *Medicinische Chirurgische Biblio.*

thek Von joa. Clem. Toda. Copenhague 1775 und 1779. Wdziele tym obaczyć można co tylko najlepszego Doktorowie Niemieccy powiedzieć mogli o Raphanii.

Wypilzę tu część, sposobu leczenia z listu P. *Salerne*; skutek, który żyto z ostrożką w ludziach sprawia nie jest iednakowy; oprócz w tych, ktorzy gangreny z tego dośiali. Z tych iedni pierwszego dnia, drudzy zaś w dni kilka rażeni bywają. Z początku jest to tylko ból w łytkach, do ktorego się cokolwiek przymielza słabość tak dalece, że się na nogach utrzymać niemożna. Chory skarży się na ból w całej nodze, nie którym nawet i ręce zajmnie, noga sinieje, ciało ziębnie, trętwicie i gangrena poczyna się w palcach u nog lub rąk. Zły ten pokarm, zgęszcza krew i odeymnie iey łatwość cyrkulacji, co sprawia zamorzenie w tej części, w którą iey najwięcey wycidzie, i na koniec weale ją oddziela. Jeżeli się temu nie zapobieży, złe to przeydzie z stopy do nogi lub z ręki do ramienia i daley.

Tym, ktorzy się domnie zaraz w początku udaia, każe nayprzod raz lub dwa razy krew puścić, ktora zazwyczaj bywa bardzo gęsta y zła. Krwie pułzczenie wiele im pomaga, y zupełnie prawie ból uśmierza. Potym zaś każe im część zbo-

lałą zmaczanemi w gorzałce, y młodym masle okładać szmatami, poki ciepło przyrodzone części tey przywrocone nie będzie, co po polsku we dwa dni stać się może, na koniec smarować ją każe balsamem czerwonym, który się w następujący robi sposób.

Węź trzy funty oliwy, półgarca wina, pół funta dobrej Terbenty ny w wudce rożanej przepłukanej, pół funta wosku żółtego, y dwie uncye *Cintelinu* (*Santalum rubrum*). Potym zaś przelaknąć ich y będą uzdrowieni.

W tych, u których się gangrena dopiero poczyna, to jest gdy ielższe łuski żyły y kości, nie są zepsute, wstrzymać ją mogą we trzy lub cztery dni, wodą, która się robi z czterech uncyi *Alumi kalcynowanego*, trzech uncyi *Vitriol Roman*: y trzech uncyi soli, które w półgarca wody gotować poty, poki się przez połowę niewygotuje. Potym zaś opatrzyć części zarażone moim Balsamem tak, iak się inne rany opatrzyć zwykło, y w krotce się pogoją. Co się zaś tyczy tych, którym palce u nog czyli rąk, zupełnie pogniły, y martwe się stały; woda moja odkryć je potrafi, y oddzielić w sławach; doświadczyłem zaś, że lepiej one poodrzynać, nieczesać, aby same poodlatywały, przeczey bowiem

chory uzdrowiony bywa, y do tego daleko mniej cierpi.

Uważałem y to, że nie należy zgnić go rżnąć ciała. Otoż ien sposób, którymem zwykł z takiego rodzaju choromi postępować, y nigdy mi się nie zdarzyło, abym nie miał wyleczyć tych wizyfkich, którzy odmrożone lub zgniłe mając członki, wcześniej się do mnie udali. Zaś względem zwierząt powiem, że ani pły, ani kury, ani kurczęta zboża z ośtrożką nieiedzą. Wiadomo, że zdarzyło się nie daleko naszej Parafii, iż wieprz zjadłszy kilka garcy otrąb zmieszanych z bożem ośtrożką mającym, poodpadały mu wszystkie cztery nogi y uszy.

Rzecz, ta którą z pilnością roztrząsałem, aktualnie się stała.

Doktorowie Marbarscy, w zarazie sprawioncy przez używanie tego tak lekkiego zboża, dawali chorym naprzód lekarstwa na laxowanie, potym zaś gorzkie na poty lekarstwa.

Langolius radził używanie kw sów.

Lang używał w początkach Emeryku, gdy zaś womity minął, dawał na poty gorzkie lekarstwa, y kazał się wstrzymać od wszelkiego tłustego, kleystrowatego, y niesławnego pokarmu.

Wszyscy ogólnie zakazują iedzenie świe-

tego chleba, gdeż doświadczenie pokazało że jest daleko szkodliwszy jak czerstwy.

Pan *Tyson* w liście pisanym do Pana *Baker* mówi; że pułkownicy najprzód krew ięzli tego okoliczność wymaga, dałbym zaraz lekarstwo *Specuana* na wymity, a to kilka może razy, potem zaś przelakowałbym chorągo Angielski, lub inną gorzką solą, dawałbym kamforę, a to od ćwierci do całego inta na dzień, a czalęm więcej; tudzież *Elixir Vitrioli* y *Chinchinę*, poczyn bvm kazał pić *Rumianek* y tróćkie *Viscaria* nakatku, y na *os sacrum* stawiać; a ponarzynawszy gęsto części zholale, kazałbym ustawicznie okładać ie ciepłą chinchiną w winie gotowaną. Pan *Tyson* radzi do tego, balion z gadzin.

Ten jest widzi mi się najskuteczniejszy leczenia sposób, którego użyć można w zarazie sprawniey przez używanie zboża z ostrożką. Przestiedz atoli m. dzę, że bardzo ostrożnym być trzeba, w kwi pufczeniu. *Wald-Schmidt*, który opisał zarazę w *Holstein* panującą w roku 1717. ostrzega nas, że po często powtarzanych doświadczeniach zapewnił się o tym, że krwi pufczenie sławo się częstokroć bardzo szkodliwe w ciągu tej straszney choroby.

KONIEC.

REGISTR

ROSTRZĄSNIE NIE I.

O zarazie na Ludzi y sposobach zapobieżenia oney	pag. 1
Co to iest zaraza	2
Doświadczenia Chemiczne dowodzące, że przyczyna zarazy z zepsucia sokow sławności pochodzi, a ztąd Alkalefcencya humorow	6
Sposoby zapobieżenia zarazie na Ludzi.	19

ROZTRZĄSNIE NIE II.

O zarazie na Bydło.	42
---------------------	----

ROZDZIAŁ I.

Oznaki nadzieie czyniące	45
Oznaki niepoczesne,	46
Alkalefcencia Sokow sławności, uznana za prawdziwą zarazy na bydło przyczynę.	48

ROZDZIAŁ II.

<i>Sposoby zapobieżenia zarazie na Bydło</i>	
Sposob pierwszy	50
Sposob drugi	54
Sposob trzeci.	56

ROZDZIAŁ III.

O Leczeniu - - - - - 60

ROZTRZĄSIENIE III.

O wściekliwości - - - - - 73

Co to jest wścieklizna? - - - - - 73

Pierwszy wścieklizny stopień - - - - - 74

Drugi - - - - - 75

Trzeci. - - - - - 76

Znaki do poznania, jeżeli pies jest wściekły. - - - - - 79

Jak postępować z tym, który był pokąsany przez psa podeyrzanego o wściekliznę. 80

Jak zaraz zaradzać o tym, któryby był pokąsany przez psa lub inną wściekłą Bestyę. - - - - - 83

Uwagi dowodzące skuteczność nacierania merkuryszem, przeciw wściekliwości 85

Tęgi ocet wielce skuteczny przeciw wściekliwości. - - - - - 93

Lekarstwo przeciw wściekliwości, nabyte Króla Jmci Pruskiego y ogłoszone w gazecie Litt: Berlińskiej Roku 1777. Dnia 22. Septembra. - - - - - 99

Jak niebezpieczne Lekarstwa tego używanie. - - - - - 107

Uwagi dowodzące skuteczność frykcyi merkurialnych, tudzież używania Antispasmatycznych lekarstw, jako to Kamfory y Pizina przeciw wściekliwości - 109

O przewzwykach Kamfory własnościach.

111

Doświadczony, przeciw ukąszeniu wście-
kłych bestyi leczenia sposob; który Ru-
sanie nie tylko między innemi mieylce brać
powinien.

114

Jany Sposob uchwowania zwierząt od
wściekliczny.

121

*O Przypadkach prękiego ratunku prze-
bujących.*

ROZDZIAŁ I.

O ukąszeniu przez Gadzinę. 122

PUNKT I.

Znaki, które się pokazywać zwykły, gdy
kto przez gadzinę ukąszony będzie. 123

Co czynić z takim, który przez gadzinę
pokaśany został. 124

PUNKT II.

O przypadkach sprawianych przez uką-
szenie Robactwa, jako to: pieszczol, os, szers-
zeni, komorow, gąsienic. mrowek &c.

128

Sposob leczenia przypadkow sprawio-
nych przez ukąszenie takowego robactwa.

128.

ROZDZIAŁ II.

PUNKT I.

Ratunek dla utonionych. 130

PUNKT II.

Jak ratować utonionych, chcąc ich do życia przywrócić, gdyliż one utracić zdo-
ia. 134

PUNKT III.

O śmierci na pozor sprawioney przez u-
padnienie, pobicie, piorun &c. 141

PUNKT IV.

O Asphixyi v śmiertelnych przypadkach
sprawionych przez szkodliwe y zaduszają-
ce wapory, wychodzące z żaru węgla-
go, z likworow w zburzeniu zostających,
ze śludzien, y rowów z dawna zamknię-
tych, z lamp y świec palących się w szczu-
płych bardzo miejscach, tudzież z lokow
&c. 141

PUNKT V.

Jak ratować tych, ktorzy którąkolwiek
z tych parą zaduszeni zostali. 144

Jak postępować z temi, ktorzy leżo tyl-
ko zostali dotknięci. 144

Ratunek dla tych, ktorzy przytomność
y zmysły utracili. 145

Jak ratować zagorzalych. 146

Spółoby wyniszczenia zabijającego powietrza z żaru węgielnego. 149

Spółoby wyniszczenia powietrza szkodliwego prewetow. 156

ROZDZIAŁ III

O przypadkach śmiertelnych przez zbytne zimno, sprawionych. 161

PUNKT I.

Jak ratować tych, którzy jedną lub kilka części ciała odmrozili. 161

PUNKT II.

Jak ratować tych, którzy tak zimrozeni, że y znaku życia niedają. 163

O opadaniach ciała y odmrożeniach 166

ROZDZIAŁ IV.

PUNKT I.

O mdłościach y rozmaitych onych słupniach, jako to słabości, zemdleniu, y Asphyxyi. 168

PUNKT II.

O pianistwie. 171

PUNKT III.

O zaduszeniu, zadawieniu, y zadławieniu 173

§ I.

O zadawieniu	175
Sposób leczenia, zaduszenia sprawione- go przez zatkanie, czyli zamulenie w plu- cach.	175
Sposób leczenia, zaduszenia pochodzące- go z spazmów płuc.	175

§ II.

O zaduszeniu	176
Jak ratować dzieci zadawione, które się umarłe wydawać będą?	176

§ III.

O zadławieniu	178
---------------	-----

§ IV.

O konwulsjach, które śmierć na pozór sprawiają, y o nagłej śmierci przypadkach.	182
--	-----

§ V.

O nagłej śmierci	175.
------------------	------

ROZDZIAŁ V.

O przypadkach śmiertelnych, sprawio- nych przez załtrowienie się rzeczy iakicy w Źsopagium, lub w gardzielu.	190
Projekt Administracyi krajowej po- dany.	193

PUNKT I.

Znaki przypadków sprawionych przez

zaślanowienie się rzeczy iakiey w Aesophagium lub w gardzielu. - 202

PUNKT II.

Jak ratować tyel, którym się rzeczy iaka między sobą y żołądkiem zaślanowiła 203

Pierwszy y drugi sposób wyprowadzenia z gardła zawady, rzeci, 4. 5. 6. y 7. sposób wyprowadzenia zawady. . 206

Sposoby popchnięcia do żołądka rzeczy, które mu szkodzić nie mogą. - 210

Co czynić kiedy ani wyjąć, ani do żołądka popchnąć nie można rzeczy w gardle zaślanowionej. - 215

Sposób postępowania z chorym, gdy inż zawada do żołądka popchnięta zostaie, - 217

Co czynić kiedy zawada zupełnie przechod w gardle zażyka. - 217

ROZDZIAŁ VI.

O truciznach y o truciū: - 220

PUNKT I.

O otruciū sprawionym przez rzeczy mineralne, iako to *arszenik*, *sublimatum Corrosivum*, *śniedz* czyli gryszpan &c. 221

Leczenie ztrucia, sprawionego przez *arszenik* wewnątrznie zażyty. - 222

PUNKT II.

O otruciu sprawionym przez *Sublimatum Corrosum* wewnątrznie zażyte 231

Leczenie ztrucia przez wewnętrzne *Sublimati Corrosivi* zażycie sprawionego. 232

PUNKT III.

O otruciu sprawionym przez wewnętrzne zażycie gryzpanu czyli śniedzi 235

Sposób leczenia, w otruciu sprawionym przez zażycie gryzpanu w leczeniu. 238

PUNKT IV.

O otruciu sprawionym przez wewnętrzne zażycie lekarstw z ołowiu robionych. 240

Leczenie ztrucia sprawionego przez wewnętrzne takowych lekarstw zażycie - 241

PUNKT V.

O otruciu sprawionym przez nasypospolite zjadliwe zioła, oraz grzyby. - 242

PUNKT VI.

O otruciu przez opium. - 249

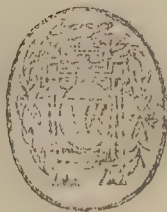
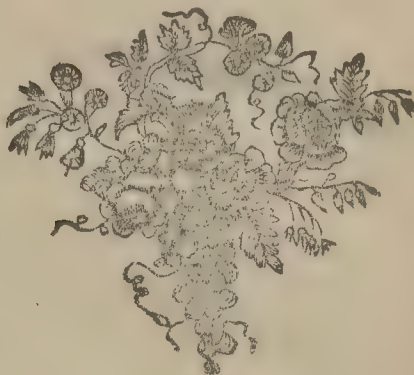
Powszechny leczenia sposób, iakiegokolwiek bądź otrucia. - 250

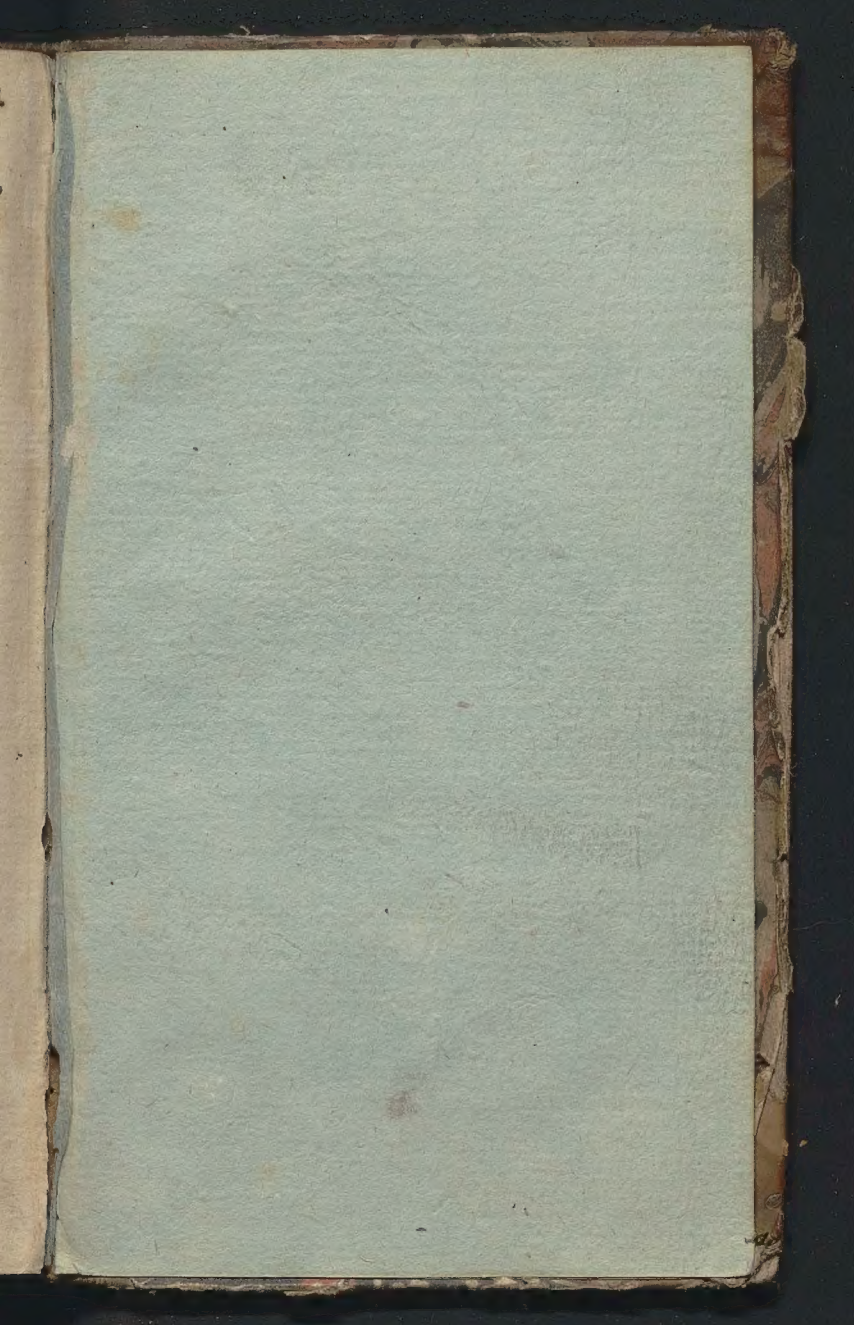
PUNKT VII.

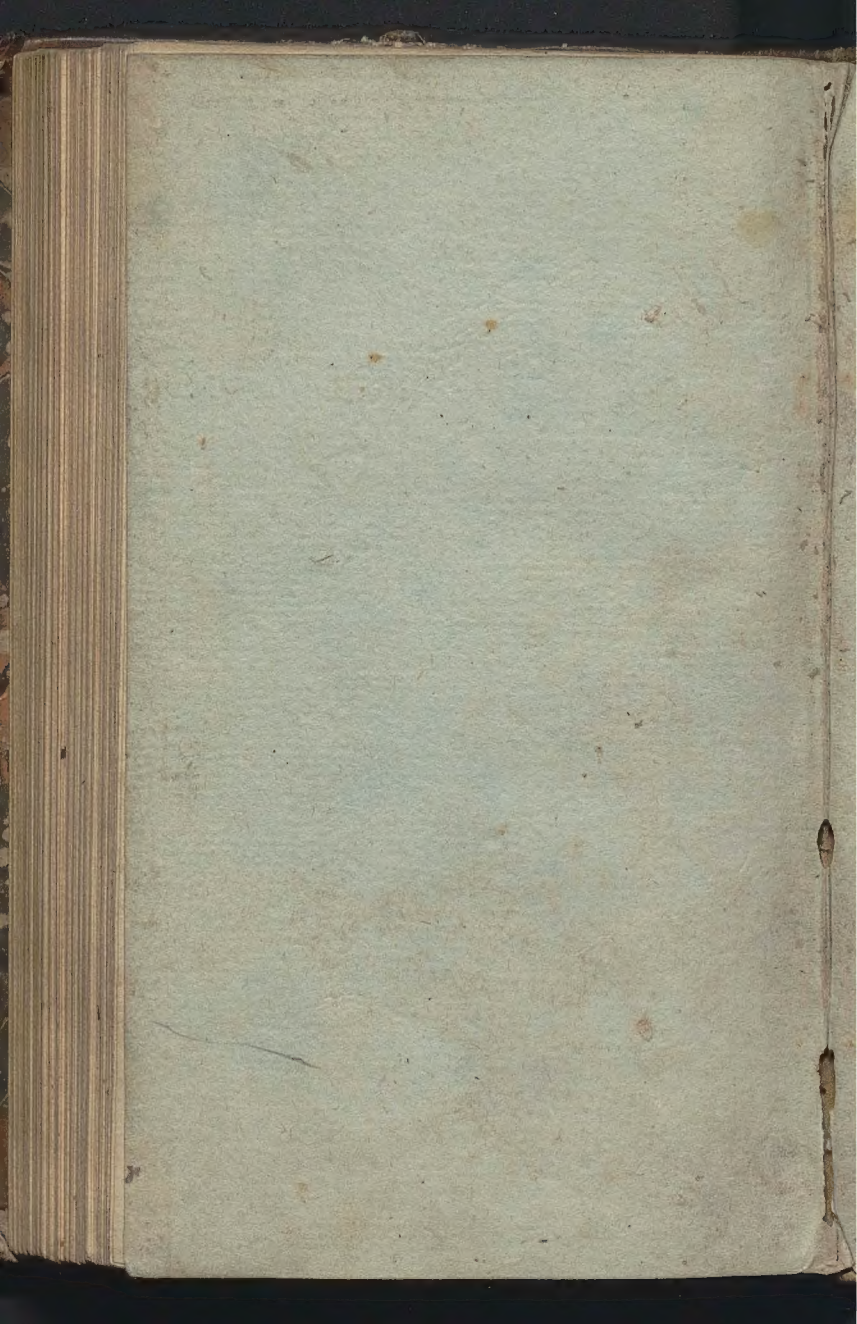
O Herbacie, y Kawie y o uszkodzeniu,
które sprawiają, - - - 251

PUNKT VIII.

O życie z osłózką. y o złych onego
skutkach. - - - 263







BIBLIOTEKA WRÓBLEWSKICH.

Lit.



Nr

5379-B

Dział

Półka

Dubl. do 573 AK

P. 211.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025230

